



PIĄTEK-NIEDZIELA
8-10 SIERPNI 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 63 (7892)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

SPOTKAJMY SIĘ
NAD WODĄ²⁰²⁵



Przeżyjmy
to jeszcze raz!

• STR. 22-23

Karol Nawrocki
zaprzysiężony.
Jak to będzie
prezydentura?
Nie milną echa
tego wydarzenia



14-15
STRONY

W Lublinie przy
ul. Turystycznej
mieszkańcy walczą
z plagą much.
Nic nie pomaga
- ani siatki
w oknach, ani lepy



9
STRONA

Na inaugurację
14. kolejki PGE
Ekstraligi Orlen
Oil Motor
zmierzy się dziś
ze Stelmet
Falubazem



28
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Hulajnogi wiozą śmierć

BEZ KASKU, BEZ NADZORU Po ulicach Lublina na hulajnogach elektrycznych jeżdżą nawet tak małe dzieci, że kierownica zasłania im pole widzenia – mówi jeden z naszych rozmówców. Później są tego konsekwencje – wypadki, urazy, a nawet tragiczne finały o których niestety coraz częściej musimy informować. Czy da się tego uniknąć?

Katarzyna Nakonieczna

Poniedziałek – w szpitalu zmarł 21-latek, który jadąc hulajnogą elektryczną bez kasku stracił panowanie nad kierownicą i przewrócił się. W akcji ratowniczej uczestniczyło pogotowie LPR, niestety, mimo starań jego życia nie udało się uratować. **Wtorek** – sytuacja nieco inna. W centrum Świdnika seniorka idąca prawidłowo chodnikiem zostaje potrącona przez 14-latka na jednośladowym. Jak się okazało, młody kierowca na jednym pojeździe jechał ze swoim 15-letnim kolegą. Starsza kobieta tra-

fiła do szpitala. Nastolatki nie byli trzeźwi, a policja wyjaśnia szczegółowe okoliczności tego zdarzenia.

Tego samego dnia do szpitala przewieziono dwóch 14-latków, którzy doznali obrażeń ciała, po tym jak wywrócili się na jezdni. Środa – tuż przed godziną 20 w Łukowie kilkuletnie dziecko zostało potrącone przez kierującego hulajnogą 14-latka. Ze wstępnych informacji wynika, że 9-latek najprawdopodobniej wbiegł na alejkę z pobliskiego bloku. Pokrzywdzony chłopiec doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Wydaje się, że tego typu sytuacje są już naszą codziennością. Nie ma właściwie tygodnia bez informacji o kolejnych zdarzeniach z udziałem hulajnogi elektrycznej. Coraz częściej słyszymy również, że w wypadkach uczestniczyły dzieci lub młodzież. Tak było chociażby pod koniec lipca na jednej z hrubieszowskich ulic.

Dwie 14-letnie mieszkanki miasta jechały hulajnogą elektryczną. Kiedy zjeżdżały z chodnika na jezdnię drogi powiatowej, nie dostosowały prędkości jazdy do warunków panujących na drodze. W wyniku tego kierująca jednośladowym

doprowadziła do upadku. Obie nastolatki trafiły z obrażeniami ciała do szpitala – relacjonuje aspirant sztabowy Edyta Krystkowiak z hrubieszowskiej komendy. Jedna z nastolatek została przetransportowana śmigłowcem ratowniczym do szpitala w Lublinie. Podobna sytuacja była w Chełmie. Tam hulajnogą kierował 14-latek, który przewoził nią 11-letniego pasażera. W pewnej chwili młodzieniec stracił panowanie nad jednośladowym i doszło do upadku chłopców na jezdnię. Obaj trafili do szpitala.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 12

Prokuratura oskarżyła lekarza

PO ŚMIERCI DZIECKA Mała Elżka zmarła w 2021 roku po rocznej walce o życie. Jej mama, Natalia miała zastrzeżenia do szpitala w Parczewie. Prokuratura oskarżyła jednego z lekarzy. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim.

Historię dziewczynki kilka lat temu śledziła cała Polska. Pani Natalia uważa, że jej córka była chora, bo poród w parczewskim szpitalu był prowadzony nieprawidłowo. U dziecka postępowała degeneracja mózgu. „Niezgodne z wiedzą medyczną” działanie tej placówki potwierdził też Rzecznik Praw Pacjenta. Elżka zmarła po rocznej walce o życie.

A młoda mama pozwała parczewską placówkę. Sprawą zajęła się też prokuratura, która badała, czy doszło tu do błędu medycznego. – Skierowaliśmy do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim akt oskarżenia przeciwko Grzegorzowi S., zarzucając mu, że 8 maja 2020 roku w Parczewie, jako lekarz ginekolog, położnik pełniący dyżur na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej nieumyślnie naruszył zasady ostrożności postępowania medycznego wymagane w związku z prowadzeniem porodu, czym nieumyślnie spowodował u nowonarodzonego dziecka ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu dziecka, zamartwicy okołoporodowej – mówi Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Zdaniem śledczych, w następstwie u dziecka wystąpiło „ciężkie uszkodzenie ciała stanowiące inne ciężkie kalectwo”.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

„Lato z Radiem i Telewizją Polską” – dyskusja o scenie

Ożywioną dyskusję w internecie wywołuje ustawienie sceny na sobotni koncert „Lato z Radiem i Telewizją Polską”, który odbędzie się Placu Zamkowym w Lublinie.

W sobotę, 9 sierpnia, na Placu Zamkowym o godzinie 20 rozpocznie się koncert „Lato z Radiem i Telewizją Polską”, który zainauguruje tegoroczne obchody 708. rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich. Scena jest montowana od tygodnia. Jej ustawienie wzbudziło ożywioną dyskusję wśród czytelników. – Nie mogliśmy sceny postawić w stronę Zamku – napisał Marius. – No na ulicy będą stać, tak to się skończy – doleje Emi-St ST. Ustawienie sceny jest inne niż zazwyczaj podczas takich wydarzeń. Poprosiliśmy ratusz o opinię na ten temat. – Wybór miejsca na scenę oraz sposób jej ustawienia wynika z uwarunkowań technicznych i decyzji podjętej w tym zakresie przez organizatora koncertu, czyli Telewizję Polską. Z uwagi na wielkość sceny, która składa się z podstawowego podestu oraz dodatkowego wybiegu, a także konieczność montażu całej infrastruktury towarzyszącej, w tym backstage, organizator wybrał optymalny wariant – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego magistratu.

Mamy nadzieję, że ustawienie tej sceny nie przeszkodzi w dobrej zabawie podczas koncertu. „Lato z Radiem i Telewizją Polską”. Program wszystkich wydarzeń na stronie 17 dzisiejszego wydania.



Janów stolicą koni czystej krwi

ARABY JAK MALOWANE Do 12 sierpnia 2025 r., w Stadninie Koni Janów Podlaski, potrwać Dni Konia Arabskiego, czyli 47. Narodowy Pokaz Koni Czystej Krwi Arabskiej, 56. Aukcja Pride of Poland, Akcja Summer Sale. Jest to święto hodowców i koniarzy z całego świata.

Dni Konia Arabskiego to najważniejsze w Polsce i jedno z najbardziej rozpoznawalnych na świecie świąt koni czystej krwi. W tym roku zainteresowanie tym wydarzeniem jest wyjątkowo duże. Udział w nich zapowiedzieli przedstawiciele m.in. z Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Stanów Zjednoczonych, Australii, Szwecji, Szwajcarii i Belgii.

Sierpniowe wydarzenie w Stadninie Koni Janów Podlaski to przede wszystkim Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, którego organizatorem jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz znana na całym



świecie aukcja Pride of Poland, organizowana przez Stadninę Koni Janów Podlaski i Michałów.

W tym roku bilety obowiązują na 10 sierpnia (niedziela) – au-

kcja w hali o godz. 17. Na pozostałe wydarzenia wstęp wolny po pobraniu wejściówki w Internecie na eBilet. Maksymalnie 3 wejściówki na osobę. We wtorek

wejście wolne. Parking na terenie stadniny kosztuje 32 złote. Bilet na niedzielą aukcję oraz parking można kupić na stronie eBilet.

PROGRAM DNI KONIA ARABSKIEGO 2025

Piątek (8.08.2025) – Plac zewnętrzny – Emirates Arabian Horse Global Cup – wstęp z wejściówką; **Godz. 10-13** Czempionaty: **10** – Kłaczy rocznych; **10.30** – ogierów rocznych; **11** – kłaczy młodszych; **11.30** – ogierów młodszych; **12** – kłaczy starszych; **12.30** – ogierów starszych.

47. Polski Narodowy Pokaz Koni Arabskich – wstęp z wejściówką. Godz. 14-15 – klasy sportowe; **15.30-19** – klasy w rękę

Sobota (9.08.2025) – Plac zewnętrzny – wstęp z wejściówką; **godz. 10-17**: klasy w rękę.

Niedziela (10.08.2025) – Plac zewnętrzny – wstęp z wejściówką

Godz. 10 – 13 Czempionaty: **10** – kłacek rocznych, **10.30** – ogierów rocznych, **11** – kłaczy młodszych, **11.30** – ogierów młodszych, **12** – kłaczy starszych, **12.30** – ogierów starszych, **13** – Best in Show, **17-20** 56. Aukcja Pride of Poland – Hala – wstęp tylko z biletem.

Poniedziałek (11.08.2025) (hala) – wstęp z wejściówką; **godz. 11** – Aukcja Summer Sale; **15** – parada hodowlana Stadniny Koni Janów Podlaski.

Wtorek (12.08.2025) Stadniny Koni Białka i Michałów (wizyty) – wstęp wolny; **godz. 10.30** – parada hodowlana Stadnina Koni Białka; **15** – parada hodowlana w Stadninie Koni Michałów.

NASZ FELIETON

Kilkaset tysięcy w błoto

Adlaczego piszą, że tak jest u nas, jak tak jest wszędzie? – denerwowała się pani radna. – Domyślały się czyjemu interesowi to służy! – grzmiał pan radny. – To dziwne, że tak to się rozprzestrzeniło po tych mediach. Skąd to źródło dociera? – zastanawiał się pan wójt. Artykuł o śmieciach nad jeziorem Piaseczno oburzył radnych i wójta Gminy Ludwin. I słusznie, bo to gorący temat. Tyle że im nie o śmieci chodziło, ale o to, kto o nich doniósł.

25 lipca 2025 r., sesja Rady Gminy Ludwin. Wszyscy radni otrzymują wydruk artykułu z portalu lubelskiej gazety: „Plaża śmieci, pyłu i szurów? Czytelniczy alarmują o stanie kąpieliska w Kaniwoli.” Tekst dobitnie ilustrują zdjęcia.

Nad artykułem jako pierwsza pochyliła się radna Beata Gołębiowska. Jest oburzona tekstem „który oczernia pracę wójta i gminy”. I głośno zastanawia się, czyja to

robotą. – Ludzie ze wsi nie chodzą się kąpać nad jezioro, nie widzą wysypiska, nikt mi się nie skarżył, bo nikt nie chodzi – mówi radna Gołębiowska.

Czyli miejscowi nie donieśli do gazety. Więc kto? Radna Gołębiowska drąży temat. Mówi, że przecież teraz leje deszcz, wcześniej gorzej bywało. Dziwi się, że „piszą, że tak jest u nas, jak tak jest wszędzie” i „raptownie temat jest poruszany teraz”.

A na koniec uchyla rąbka tajemnicy: – Mniej więcej wiemy, kto jest autorem tekstu i spod jakiej egidy to wyszło.

Atmosfera na sali gęstnieje, pozostali radni wbijają wzrok w stół. Ale już pałeczkę przejmuje kolejny dociekliwy radny.

– Domyślały się, czyjemu interesowi to służy. Ten cały wysiłek pana wójta ktoś chce zniszczyć. Jest to artykuł napisany na czyjeś zamówienie! – grzmi radny Piotr Szymański.

Sledztwo w sprawie donosu rozkręca się. Głos zabiera wójt Andrzej Chabros. Jest zatroskany, jest zszokowany. I nie jest w tym sam.

– Wielu ludzi nie dowierza i przychodzą do mnie to (artykuły – od red.) weryfikować do urzędu. Dziwne, że tak to się rozprzestrzeniło po tych mediach. Skąd to źródło dociera? – pyta wymownie. I prosi: Nie róbmy takich akcji, żeby oczerniać naszą gminę, przychodźcie do mnie. Takie artykuły to kilkaset tysięcy w błoto, które poszły na promocję jeziora Piaseczno – podsumowuje wójt Andrzej Chabros.

I tym ostatnim zdaniem wójt trafił w samo sedno. Na nic billboardy, foldery, ulotki, wywiady w telewizji i spoty reklamowe, jeśli nad jeziorem jest brudno.

Tak, to prawda, to kilkaset tysięcy wyrzuconych w błoto.

Może lepiej byłoby je zainwestować w dodatkowe kosze na śmieci? W kolejną parę rąk do sprzątnięcia po

weekendach? W monitoring? W profesjonalne punkty zbiorcze do przyjmowania śmieci od letników? A może warto porozmawiać z mieszkańcami gminy, jakie oni widzą rozwiązanie? A może zainteresować się, jak radzą sobie z tym problemem inne gminy o podobnej specyfice? Może ostatnią sesję Rady Gminy Ludwin warto było poświęcić na taką merytoryczną dyskusję, a nie na szukanie donosiela?

Bo problem jest i sam nie zniknie. I zgadzam się, że jezioro Piaseczno nie jest w tym problemie odosobnione. To prawda, że śmieci zostawiają turyści i letnicy. Zostawiają i będą zostawiać. Zawsze znajdują się tacy, którzy będą śmieci podrzucać do lasu, pod sklep, albo na plaży.

I chcę, żeby to mocno wybrzmiało: Śmieci nie spadają z nieba, nie biorą się znikąd. To my, ludzie z miasta; weekendowi turyści, letnicy, właściciele działek, goście właścicieli działek, ich rodzi-

ni i przyjaciele – to my zostawiamy śmieci nad jeziorami. Nie tylko nad Piasecznem, ale nad wszystkimi jeziorami na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Bez cienia refleksji, co się z nimi później dzieje.

I są też tacy, którym to przeszkadza, więc te stery śmieci fotografują, a zdjęcia wysyłają do gazety. I dopóki problem istnieje, będą to robić.

Ale o tym, co zrobić ze śmieciowym problemem nie usłyszałam na sesji ani słowa. Dla radnych i wójta większym problemem niż śmieci, było „skąd to źródło dociera”, „spod jakiej egidy to wyszło” i „kto szkodzi panu wójtowi”.

Uspokoję radnych Gminy Ludwin. To mógł być każdy. I żaden to spiszek, żadne udzielenie w gminę. Nie ma w tym drugiego dna, są tylko śmieci. I tak jak szkoda tych kilkuset tysięcy złotych na promocję gminy, tak szkoda państwa czasu na dyskusję o niczym.

Mamy kolejny wakacyjny weekend. Sterta śmieci nad jeziorem znowu urośnie.



Magdalena Bożko-Miedzwiecka – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polskich.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin. Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczynski
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakoneczna
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin POLSKA PRESS GRUPA

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

W Adampolu strach przed utratą pracy

SZPITAL Pracownicy SP ZOZ w Adampolu koło Włodawy szykują skierowaną do marszałka petycję o zaniechanie połączenia ich placówki z wojewódzkim szpitalem w Białej Podlaskiej. Boją się zwolnień. A w rozmowie z nami przyznają, że o zmianach organizacyjnych nikt z nimi nie rozmawia.

Radosław Szczęch

Szpital w Adampolu w powiecie włodawskim to byłe sanatorium, a obecnie podlegający pod marszałka województwa samodzielny szpital specjalizujący się w leczeniu chorób płuc. Placówka mieszcząca się w zaścianku Pałacu Zamoyskich zatrudnia ok. 60 osób. Jak zapewniali nas jej pracownicy, finansowo nie miała dotychczas żadnych problemów, więc pogłoski o planowanym połączeniu jej ze szpitalem w Białej Podlaskiej wszystkich w Adampolu zaskoczyły.

- Nie wiemy skąd ten pomysł. O tym, że do tego dojdzie dowiedzieliśmy się pod koniec lipca od naszej byłej bo odwołanej niedawno dyrektor (Marzenę Szopińską-Demczuk zastąpiła p.o. dyrektora Małgorzata Bogusz – przyp. aut.). Teraz wszyscy boimy się zwolnień, bo zwykle tym kończą się takie połączenia – mówi nam jedna z pracownic szpitala w Adampolu, która prosiła o anonimowość. – Pewnie nas się pozbędą, a na nasze miejsce przyjdą pracownicy z Białej. Stracą na tym pacjenci, bo tworzymy tutaj naprawdę dobrą kadrę gwarantującą wysoką jakość usług.

Dlaczego SP ZOZ w Adampolu miałby stracić swoją samodzielność i stać się placówką filialną innego szpitala? Z pytaniami w tym przedmiocie zwróciliśmy się do Urzędu Marszałkowskiego.

- Zarząd Województwa Lubelskiego na posiedzeniu w dniu 15 lipca wyraził zgodę na rozpoczęcie prac nad opracowaniem „Koncepcji połączenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej i Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gruzlicy i Chorób Płuc w Adampolu”. Proces ewentualnego połączenia wymaga podjęcia wielu szczegółowych działań i analiz na różnych płaszczyznach. Na ten moment jest jeszcze za wcześnie na szczegóły – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka.



FOT. SP ZOZ W ADAMPOLU

PETYCJA

Tymczasem w samym Adampolu zbierane są już podpisy pod petycją o zaniechanie tej organizacyjnej zmiany. - Ja sama mam już 120 podpisów, ale zbierają też inni. To ważne dla całego naszego regionu – podkreśla nasza rozmówczyni, która przyznaje, że próby bezpośredniego dotarcia do marszałka spełżyły na niczym. – Ciągłe staramy się o rozmowę, ale nikt nie znalazł dla nas czasu. Nikt z nami o tym nie rozmawia, nikt nie tłumaczy. Czujemy się lekceważeni.

“My, niżej podpisani pracownicy ochrony zdrowia, pacjenci,

mieszkańcy regionu oraz osoby zainteresowane przyszłością opieki zdrowotnej w naszym województwie, wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec planowanego połączenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Adampolu ze szpitalem w Białej Podlaskiej. Placówka w Adampolu odgrywa kluczową rolę w leczeniu chorób płuc, w tym gruźlicy. Posiada wyspecjalizowaną kadrę, infrastrukturę oraz doświadczenie niezbędne do zapewnienia skutecznej i bezpiecznej terapii chorób zakaźnych. Połączenie szpitali grozi

utratą tej wyspecjalizowanej opieki, pogorszeniem dostępności usług dla lokalnej społeczności, marginalizacją placówki w Adampolu oraz zwiększonym ryzykiem epidemiologicznym” – piszą autorzy petycji prosząc o zachowanie “pełnej samodzielności organizacyjnej i decyzyjnej” placówki w Adampolu.

A co jeśli władze województwa nie posłuchają? – Nie wykluczamy podjęcia kolejnych kroków – zapowiadają pracownicy, którzy nie mówią tego wprost, ale sugerują możliwość przeprowadzenia akcji strajkowej.

Droga do portu

KOSZTOWNA ALE STRATEGICZNA

To z pewnością będzie jedna z najdroższych dróg w powiecie białskim. Rusza budowa nowej trasy z krajowej „dwójki” do portu przeładunkowego w Małaszewiczach. Już w 2022 r. samorząd powiatu dostał na tę inwestycję rekordową dotację (94 mln zł) z rządowego programu Polski Ład. Do ogłoszonego w 2023 roku przetargu stanęły 4 firmy, m.in. Strabag, ale to konsorcjum miejscowych fachowców Tre – Dromu i Budomexu z Białej Podlaskiej wygrało i buduje drogę za ponad 96 mln zł. Umowa została podpisana w styczniu ubiegłego roku.

W środę samorządowcy i wykonawcy wbili pierwszą łopatę. Ale roboty ruszyły już wcześniej. Przystąpiono m.in. do wycinki lasu, przygotowano też teren pod nasypki i odhumusowanie. Są też przymiarki do budowy wiaduktu. Przypomnijmy: powstanie nowa trasa łącząca krajową „dwójką” z portem w Małaszewiczach i linią kolejową. – Droga docelowo ma przebiegać od projektowanego wiaduktu w Wólce Dobryńskiej do ul. Kodeńskiej przed Granicznym Punktem Odpraw Fitosanitarnych w Kobylanach – precyzowali już wcześniej urzędnicy ze starostwa powiatowego. Tam planowany jest również wiadukt nad torami. Zdaniem samorządu, droga ułatwi obsługę terminali przeładunkowych w porcie Małaszewicze. – Przejmie ona ruch ciężarowy z DK 2. Tak jak każda droga publiczna będzie ogólnie dostępna dla pozostałych użytkowników, w tym będzie stanowić dojazd dla mieszkańców bloku przy ul. Robotniczej w Małaszewiczach – zaznaczają samorządowcy.

W sumie, na terenie gminy Terespol powstaną ponad 4 kilometry tej trasy, a w gminie Zalesie blisko 3 kilometry. W projekcie znajdują się też nowe parkingi. W porcie już działają 4 terminale: Agrostop, Adampol, PKP Cargo i Europort. A kolejne są w budowie, m.in. firmy INBAP. Inne też są w planach. Konsorcjum ma 2 lata na inwestycję. EB

Prokuratura oskarżyła lekarza

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Lekarz mógł i powinien przewidzieć wystąpienie skutku nieprawidłowego prowadzenia porodu – zaznacza pani prokurator. Medykowi grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

W radzyńskim sądzie odbyły się już cztery rozprawy, kolejna planowana jest w listopadzie. Ale tonie koniec, bo przed warszawskim wymiarem sprawiedliwości toczy się jeszcze sprawa cywilna, którą szpitalowi i ubezpieczycielowi wytoczyli rodzice Elizki. – Sprawa jest w toku. Roszczenia powodów obejmują żądanie

zadośćuczynienia i odszkodowania. Na rozprawie w czerwcu zostali przesłuchani powodowie. Dołączone będą też akta sprawy karnej z Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim, o które sąd się zwrócił – relacjonuje Sylwia Urbańska, rzecznik prasowy ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Warszawie. Rodzice domagają się odszkodowania i zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę związaną z – jak twierdzą w pozwie – błędami medycznymi pozwanego szpitala, a także w związku z naruszeniem praw pacjenta.

Przypomnijmy: pani Natalia twierdzi, że sama ciąża przebiegała bez problemów. Kobieta była pod opieką lekarza

z Lublina i tam miała rodzić. Z powodu pandemii i przedterminowej akcji porodowej musiała jechać do najbliższego szpitala w Parzewie. Tu poród się skomplikował. Eliza dostała zero punktów w skali Apgar. U dziecka zdiagnozowano m.in. na padaczkę, encefalopatię niedotlenieniową – niedokrwienną, wodogłowie, niedosłuch i problemy ze wzrokiem. Jeszcze kilka lat temu, parzewski szpital nie uznał roszczeń rodziców. Ubezpieczyciel w związku ze zgłoszoną szkodą przyznał pani Natalii 20 tys. zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta.



FOT. X/ELIZKA DZIELNY ANIOŁEK

Babcia zaszaleje z głową

MOBILNY FRYZJER Potencjalnych klientów jest ponad 120. Do wydania na nich ok. 80 tys. zł. Za tyle będą mogli przez kilka miesięcy dbać o swoje fryzury. I nie zapłacą za to ani grosza, a fryzjerka przyjedzie do nich do domu.

Umowa na realizację usług mobilnego fryzjera dla seniorów została podpisana w środę. Krasnobrodzki samorząd zawarł ją z Roztoczańską Spółdzielnią Socjalną Warto w ramach realizowanego już projektu „Polityka Senioralna (EFS+)”. Objętych nim zostało ponad 120 seniorów i seniorów z całej gminy.

– Mieli i nadal mają możliwość korzystania z usług asystenckich, ale też np. pomocy złotej rączki. Nasi pracownicy pomagają w różnych czynnościach np. przy koszeniu trawy, rąbaniu drewna, drobnych naprawach – wyjaśnia Mirosław Lipski, prezes spółdzielni Warto.

Usługi fryzjerskie dla tej samej grupy seniorów to nowość w ofercie. Najprawdopodobniej pierwsze wizyty będą umawiane już po niedzieli. Zajmować się tym mają asystentki odwiedzające swoich podopiecznych. Do wydania jest sporo pieniędzy, bo na tę usługę przewidziano aż 80 tys. zł.

– Dlatego nie trzeba się będzie ograniczać do zwykłego

strzyżenia, choć to oczywiście również możliwe. Panie mogą sobie zamówić również farbowanie włosów, a nawet wykonywanie wymyślnych fryzur na specjalne okazje – zdradza prezes.

Realizacją usług zajmie się profesjonalistka – mistrzyni fryzjerska, z którą spółdzielnia już podpisała umowę. Jeśli ktoś z seniorów zechce odwiedzić ją w salonie, może to zrobić, ale gdyby wolał skorzystać z usługi w domu, nie będzie z tym żadnego problemu. Fryzjerka ma dojechać nawet do miejscowości najdalej położonych od Krasnobrodu.

Jak długo to potrwa? Teoretycznie cały projekt jest przewidziany do listopada, ale prezes spółdzielni zapowiada, że zostanie przedłużony, najprawdopodobniej o jakieś 3 miesiące.

– To konieczne, bo część seniorów przekłada i wizyty asystenckie, i te w ramach „złotej rączki”. Latem odwiedzają ich częściej bliscy i nasza pomoc nie jest teraz tak potrzebna – wyjaśnia Mirosław Lipski.

Podkreśla, że uczestniczkę projektu powinien być z wydłużenia terminu zadowolone, bo każda dostanie szansę na całkiem nową, elegancką fryzurę na święta.

AK

Jest praca na Chmielakach

REKRUTUJĄ WOLENTARIUSZY Zadań do wykonania będzie sporo, bo to duża impreza. Dlatego potrzeba rąk do pracy. Organizatorzy tegorocznych Chmielaków Krasnostawskich szukają chętnych. Ale na zarobek nie ma co liczyć. Chodzi o wolontariat.

“Chcesz zdobyć doświadczenie przy organizacji jednej z największych imprez plenerowych w Polsce? Masz ochotę poznać fajnych ludzi i zobaczyć, jak wygląda festiwal „od kuchni”? Dołącz do naszego zespołu wolontariuszy” – brzmi apel na oficjalnym profilu imprezy w mediach społecznościowych.

Spotkanie organizacyjne dla zainteresowanych tą ofer-

tą zaplanowano po weekendzie, we wtorek, 12 sierpnia. Ma się rozpocząć o godz. 16 w sali plastycznej Krasnostawskiego Domu Kultury.

Przypomnijmy, że tegoroczne Chmielaki Krasnostawskie odbędą się w przedostatni weekend wakacji – 22-24 sierpnia. W ramach wydarzenia ma się odbyć szereg imprez. Będą koncerty, pokazy, konkursy, rywalizacja sportowa i zlot motocyklowy.

Swoją ofertę przez te trzy dni ma w Krasnymstawie prezentować kilkadziesiąt browarów.

Szczegółowy program dostępny m.in. na www.dziennikwschodni.pl

OPRAC. AK



Wapnowanie zbiornika Stańków przez członków PZW

FOT. MARCIN ŁOPACKI/FB

Szukanie winnego katastrofy w Uherce

TRUCIZNA W CHEŁMSKIEJ RZECIE Śledztwo, tysiące martwych ryb i wściekli wędkarze. Prokuratura i inspekcja ochrony środowiska badają sprawę katastrofy ekologicznej, do której doszło w Chełmie.

Kamil Pomorski

W centrum zarzutów znalazły się oczyszczalnia ścieków „Bielawin” i Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Rzeka Uherka i zbiornik retencyjny Stańków padły ofiarą zanieczyszczenia, które może mieć długofalowe skutki dla lokalnego ekosystemu. Prokuratura Rejonowa w Chełmie wszczęła 28 lipca śledztwo w sprawie katastrofy ekologicznej, do której miało dojść w dniach 10 – 11 lipca. Zgodnie z zawiadomieniem, do rzeki Uherki oraz zbiornika Stańków trafiły nieprzetworzone ścieki, które spowodowały śmierć ryb o masie nie mniejszej niż 3000 kg oraz drastyczne pogorszenie jakości wody.

Według ustaleń śledczych, zrzutu miał dokonać pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chełmie. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie, delegatura w Chełmie, przeprowadził kontrolę interwencyjną w oczyszczalni „Bielawin”, trwającą od 11 do 25 lipca. Wynik? Naru-

szenia przepisów ochrony środowiska, za które MPGK ukarano mandatem karnym, wydano zarządzenia pokontrolne oraz zawiadomiono organy ścigania.

Już 10 lipca pierwsze niepokojące sygnały spłynęły do Wód Polskich w Chełmie i zostały przekazane przez kierownika Nadzoru Wodnego Marka Kopieniaka do miejscowej Delegatury WIOŚ. W swoich mediach społecznościowych, dzień później radny powiatowy Marcin Łopacki, który jest także pracownikiem Wód Polskich alarmował. – Zamiast czystej wody płynął czarny, cuchnący szlam. Na brzegach – śnięte ryby.

Jego podejrzania od razu skierowały się ku wypływowi z oczyszczalni „Bielawin”.

Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chełmie nie odniósł się dotąd do sprawy. Brak komentarza ze strony instytucji odpowiedzialnej za gospodarkę ściekową rodzi pytania o skalę zaniedbań i możliwe konsekwencje prawne.

Sprawa nie kończy się na śledztwie i mandacie. Mieszkańcy Chełma, eko-

lodzy i wędkarze domagają się pełnej odpowiedzialności za doprowadzenie do katastrofy ekologicznej. Tymczasem Uherka i Stańków czekają na odbudowę, która – jak twierdzą eksperci – może potrwać nawet kilka lat.

WĘDKARZE NA STRAŻY EKOSYSTEMU

Najbardziej dramatyczne skutki katastrofy odczuli działacze Polskiego Związku Wędkarskiego, którzy przez kilka dni wylawiali martwe ryby ze zbiornika Stańków, by zapobiec dalszemu pogorszeniu stanu wody. – Nie mogliśmy pozwolić, by rozkładające się rybie mięso doprowadziło do kolejnej fali śmierci – mówili. Związek przeprowadził również wapnowanie zbiornika, by przywrócić równowagę w ekosystemie. – Odbudowa życia w zbiorniku potrwa lata – przyznaje rzecznik chełmskiego PZW, Marcin Adamczyk. – Zamierzamy przywrócić dawną świetność temu miejscu, ale to zadanie trudne i czasochłonne.

OPRAC. PP

Bogdanka ogłosiła nową strategię

NOWOŚĆ W KOPALNI – Strategia ESG to nie tylko dokument formalny, ale rzeczywiste zobowiązanie wobec naszego otoczenia. Pokazuje, że Bogdanka chce nie tylko przetrwać okres transformacji, ale go aktywnie współtworzyć. Odpowiedzialność i bezwzględne utrzymanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa wobec ludzi i środowiska naturalnego, a także przemyślane inwestycje zapewniające

utrzymanie miejsc pracy w regionie – podkreśla **Zbigniew Stopa**, prezes zarządu LW Bogdanka. Nowa Strategia ESG obejmuje 8 programów strategicznych opisanych w 26 inicjatywach operacyjnych, których realizacja została powiązana ze strategią biznesową oraz wymogami sprawozdawczości niefinansowej. Programy można pogrupować na środowiskowe („Optymalizacja wpływu infrastruktury”,

„Wykorzystane zasoby”, „Efektywnie dla klimatu”), wspierające pracowników i najbliższe społeczności („Najlepsza kadra”, „Bezpieczne miejsce pracy”, „Dobrostan pracowników”). – Nasze podejście łączy stabilność działalności podstawowej z rozwojem nowych kompetencji i projektów, które będą wspierać naszą grupę i społeczności lokalne przez kolejne dekady. Cele ESG wspierają rozwój przedsiębiorczo-

ści na Lubelszczyźnie i tworzenie miejsc pracy w sektorach niskoemisyjnych, co bezpośrednio wynika ze strategii biznesowej. Zaprojektujemy i wdrożymy rozwiązania zapewniające odpowiedzialność w nowych gałęziach rozwoju LW Bogdanka – mówi **Stawomir Kreczyk**, zastępca prezesa zarządu ds. rozwoju. Strategia ESG zawiera szereg działań wspierających sprawiedliwą transforma-

cję i ograniczających jej negatywne konsekwencje – m.in. wykluczenie społeczne mieszkańców regionów pogórznych. Każdy projekt realizowany w ramach Strategii musi spełniać co najmniej 3 z 8 przekrojowych kryteriów, takich jak: wpływ na podwyższenie bezpieczeństwa pracy, edukacja interesariuszy, wolontariat pracowniczy, czy współpraca ze szkołami partnerskimi.

Wypatrzyli Afgańczyków w pobliżu Sławatycz

NA ZACHÓD EUROPY 13 migrantów z Afganistanu przekroczyło granicę na rzece Bug łodzią pontonową. Wpadli w ręce Straży Granicznej dzięki barierze elektronicznej.

Do zdarzenia doszło w środę w pobliżu Sławatycz w powiecie białskim. – Podczas działań związanych z ochroną granicy państwowej, funkcjonariusze centrum nadzoru NOSG dzięki urządzeniom do obserwacji terenu nowo powstałej bariery elektronicznej, zaobserwowali w rejonie granicy grupę osób, która przemieszczała się od rzeki Bug. Na miejscu funkcjonariusze SG z placówki w Sławatyczach odnaleźli grupę 13 nielegalnych migrantów – relacjonuje major **Dariusz Sienicki**, rzecznik komendanta NOSG. Afgańczycy przepłynęli rzekę graniczną łodzią pontonową i nielegalnie przekroczyli granicę państwową z Białorusi do Polski.

– Migranci zostali przewiezieni do pomieszczeń służbowych SG. Tam udzielono im niezbędnej pomocy, przekazano żywność oraz wodę. Zatrzymani migranci przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy RP i zeznali, iż powodem ich wędrówki



była chęć przedostania się na zachód Europy - zaznacza Sienicki. Afgańczycy zgodnie z postanowieniem, opuścili teren Polski.

Od początku roku Straż Graniczna nie dopuściła do nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Białorusi do Polski ponad 1000 osobom.

Bariera elektroniczna na rzece Bug rozciąga się na

172 km i w całości przebiega w zasięgu Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Zaporę tworzy m.in. 1900 słupów kamerowych, około 5000 kamer dziennonocnych i termowizyjnych oraz specjalne czujniki zapewniające wykrywanie różnych cech fizycznych obiektów.

Przypomnijmy, że niedawno prokuratura umorzyła

szesć postępowań w sprawie ciał odnalezionych w rzece Bug przy granicy polsko-białoruskiej. Śledczy ustalili, że osoby zmarły w wyniku utonięcia. Udało się zidentyfikować tożsamość tylko jednej z nich – 26-letniego obywatela Erytrei. Od początku roku w lubelskim odcinku Bugu odnaleziono w sumie dziesięć zwłok.

OPRAC. EB

Wkrótce przeprowadzka strażaków

JANÓW LUBELSKI Miejscowi strażacy będą mieć nową siedzibę z niewielkim poligonem do ćwiczeń i boiskiem. Przeprowadzkę planują na grudzień. Ta warta ponad 27 mln złotych inwestycja realizowana przez firmę Solkan z Rzeszowa ruszyła jesienią 2023 roku. Strażnica była budowana od podstaw na hektarowej działce kupionej za ponad 570 tys. zł przez powiat janowski. Powstaje w miejscowości Borownica przy

ul. Inwestorskiej, tuż obok drogi krajowej nr 19. W nowej lokalizacji janowscy strażacy będą mieli dużo lepsze warunki od tych, w jakich obecnie pracują na ul. Piłsudskiego. Powstały już dwa nowe budynki, które łączy 10-stanowiskowa kryta hala garażowa z pięcioma podwójnymi boksami na wozy bojowe i pojazdy pomocnicze. W szóstym ma działak ogrzewana myjnia samochodowa. Obok przewidziano boisko wielofunkcyjne i wyłożony kostką plac zewnętrzny. **AK**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości **Teresy Radziewskiej**

zaprasza

do składania ofert na zakup:

1. Prawa własności zabudowanych działek gruntu numer 3006/1 i 3006/2 położonych w Krasnymstawie przy ul. Poniatowskiego 4C, dla której to nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie prowadzi Księgę Wieczystą nr ZA1K/00036063/4; prawa własności zabudowanych działek gruntu numer 1001/1 i 1001/2 położonych w Krasnymstawie przy ul. Poniatowskiego 4C, dla której to nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie prowadzi Księgę Wieczystą nr ZA1K/00044059/2. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 2 768 000,00 złotych. Wymagane wadium 270 000,00 złotych. Nieruchomości sprzedawane łącznie z uwagi na ich gospodarczą całość (brak możliwości podziału).
2. Udziału w wysokości 1/2 w prawie własności niezabudowanych działek gruntu numer 226 obręb Wincentów, 779, 718 i 778 obręb Krupe zlokalizowanych w gminie Krasnystaw, dla której to nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie prowadzi Księgę Wieczystą nr ZA1K/00034560/4. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 12 314,00 złotych. Wymagane wadium 1 200,00 złotych

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwą firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 29 sierpnia 2025r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUP-s/135/2025”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

Rekordowy lipiec na lotnisku w Lublinie

PRZEKROCZYLI SZEŚĆ-DZIESIĄTKĘ Lipiec 2025 roku okazał się najlepszym miesiącem w 13-letniej historii działalności Portu Lotniczego Lublin. Z lotniska skorzystało 60.015 pasażerów – to o 6 proc. więcej niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku.

Znacząco wzrosła też liczba operacji lotniczych – było ich 590, co oznacza aż 32-procentowy wzrost względem lipca 2024 roku. – Obserwujemy uważnie sta-

tystyki i już od kilku miesięcy można było zauważyć wyraźny wzrostowy trend. Liczby nie kłamią – nasza oferta, a zwłaszcza ta przygotowana na okres wakacyjny, cieszy się z roku na rok coraz większym powodzeniem wśród mieszkańców województwa lubelskiego – komentuje **Krzysztof Matuszczyk**, prezes Portu Lotniczego Lublin SA.

Latem siatka połączeń rozszerza się o wakacyjne i czarterowe kierunki. Dzięki temu podróżni mają więk-

szy wybór i chętniej korzystają z możliwości dotarcia z Lublina do popularnych kurortów. Największym zainteresowaniem nieziemnie cieszy się Antalya – samoloty do tego tureckiego miasta latają pięć razy w tygodniu. Z Lublina można również polecieć bezpośrednio na Krete, do Monastyrzu w Tunezji oraz egipskiej Hurghady.

W ofercie znajdują się także takie kierunki jak Split w Chorwacji, Burgas w Bułgarii czy Bergamo we Włoszech.

Niezmiennie popularne pozostaje również połączenie krajowe do Gdańska.

– Ciesząc się z popularności wakacyjnych połączeń, należy pamiętać o naszej regularnej siatce połączeń, do której w tym sezonie doszły loty do Rzymu i Barcelony-Girony. Zwiększyła się również częstotliwość połączeń z Warszawą. Obecnie na to największe lotnisko przesiadkowe w Polsce loty realizowane są codziennie – dodaje prezes Matuszczyk. **ARTS**

REKLAMA

Sprzedaz nieruchomości – Lokal użytkowy ul. Słowackiego 22, 24-100 Puławy

GRUPA AZOTY ZAKŁADY AZOTOWE „PUŁAWY” S.A.
ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż w/w lokalu.

Lokal przeznaczony pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług do prowadzenia działalności nieuciążliwej - MWU.

Cena wywoławcza: 1 430 000 PLN

Termin złożenia oferty: do 8 września 2025 r.

Pełna informacja (SIWZ) znajduje się na stronie internetowej:
<https://przetargi.grupaazoty.com/sprzedaz-lokalu-uzytkowego>

Biuro Ogłoszeń

Dziennika Wschodniego

dziennik

81 46 26 820

b10027

in595

in585

„Zielone patio” przy szkole

WIENIAWA Nowa przestrzeń dla uczniów i mieszkańców powinna być gotowa jeszcze w tym roku. Choć jak już informowaliśmy, oferty były wyższe niż pierwotnie zakładano, jeszcze przed końcem 2025 roku uczniowie Szkoły Podstawowej nr 18 oraz mieszkańcy dzielnicy Wieniawa zyskają nowe miejsce do wypoczynku, spotkań i kontaktu z przyrodą. Obok budynku szkoły, w ramach XI edycji Budżetu Obywatelskiego, powstanie „Zielone patio” – teren z ozdobną roślinnością i elementami małej architektury.

– Kilka lat temu budynek Szkoły Podstawowej nr 18 przeszedł kompleksową termomodernizację i dziś, z nową elewacją, stanowi wizytówkę dzielnicy. Teraz również otoczenie szkoły, dotąd niewykorzystane, zyska nowe życie. Projekt „Zielone patio” to ważna inwestycja, która przekształci ten teren w funkcjonalną, przyjazną przestrzeń, sprzyjającą nauce, odpoczynkowi i integracji lokalnej społeczności – mówi **Tomasz Fulara**, Zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Inwestycji i Rozwoju.

Nowe patio powstanie w miejscu obecnej trawistej przestrzeni pomiędzy skrzydłami budynków szkolnych. Obecnie trwa etap projektowania. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę, wykonawca przystąpi do prac w terenie. Zakres inwestycji obejmuje montaż ogrodzenia panelowego, nowego oświetlenia oraz drewnianej małej architektury – 20 siedzisk, 20 stolików i trzech koszy na śmieci.

W przestrzeni zaplanowano też elementy edukacyjno-rekreacyjne: grę terenową, pergolę edukacyjną, „małpi gaj” oraz hotel dla owadów. Całość uzupełni bogata zielen – 30 nowych drzew, 300 krzewów, trawniki i kwiatowe nasadzenia. Przestrzeń ma służyć zarówno uczniom, jak i mieszkańcom okolicy.

Zadanie zostanie zrealizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj” przez firmę SIEM-BUD Biuro Usług Inżynierskich. Termin zakończenia prac ustalono na 18 grudnia 2025 r., a wartość zawartej umowy wynosi 394 tys. zł.



Tak mają wyglądać błonia w nowym wydaniu

FOT. WIZUALIZACJA

Kolejny zielony azyl

RUSZA WYCZEKIwany PROJEKT Ponad 22 miliony złotych, zakończenie w 2027 roku i dofinansowanie z UE. Lublin rozpoczyna modernizację terenu Błonia pod Zamkiem.

Artur Siekaczyński

Miasto formalnie rusza z przetargiem na przebudowę Błonia pod Zamkiem. To ważna przestrzeń w centrum miasta, którą przez lata wykorzystywano do organizacji największych wydarzeń kulturalnych.

– Mówimy o „Innych Brzmieniach”, o „Karnawale Sztukmistrzów” i wielu innych projektach naszych instytucji kultury – przypomniał w poniedziałek prezydent **Krzysztof Żuk**. – Dziś błonia chcemy nadal wykorzystywać właśnie na projekty kulturalne, ale przede wszystkim oddać mieszkańcom jako teren dużo bardziej atrakcyjny niż on dzisiaj jest.

Zakres planowanej modernizacji obejmuje między innymi budowę nowych alejek spacerowych, oświetlenia, systemu monitoringu oraz placów zabaw. Przewidziano również liczne nasadzenia zieleni, które mają

przekształcić ten obecnie zaniedbany teren w zielone serce miasta. Jest to początek zmian na terenach przylegających do zamku. Kolejnymi etapami mają być zmiany na placu Zamkowym i podzamczu. Jak zdradza prezydent, trwają już pierwsze analizy.

– Dzisiaj toczone prace dotyczące układu komunikacyjnego, ale też pomysłu na zagospodarowanie tego terenu jako spójnego, połączonego. Zobaczymy, co nam z tych analiz wyjdzie. Jednym z tych postulatów, przed którym staniemy, jest obniżenie Alei Tysiąclecia i połączenie bezpośrednio Placu Zamkowego z Podzamczem – zaznacza prezydent Żuk.

Całość inwestycji na błoniach ma kosztować ponad 22 miliony złotych, z czego ponad 12 milionów pochodzi z dofinansowania unijnego. – Równe 10 milionów to środki unijne, reszta z budżetu państwa – wyjaśnia **Bernadeta Krzysztofik**,

dyrektor Wydziału Funduszy Europejskich w UM.

Zgodnie z umową o dofinansowanie, projekt musi zostać zrealizowany i rozliczony do końca 2027 roku. – To nie oznacza, że nie zakończymy wcześniej, ale musimy trzymać się terminów – dodaje. Plan zakłada jednak, że całość nowej przestrzeni zostanie oddana do użytkowania mieszkańcom najpóźniej 30 września 2027 roku.

Władze miasta podkreślają, że projekt jest kontynuacją wcześniejszych pomysłów na błonia, ale nie jest to dokładnie ten sam projekt, który miasto planowało wdrożyć w 2016 roku. – Dokumentacja była aktualizowana, by spełnić wymogi unijne – tłumaczył urzędnicy. – Myśmy wtedy nie mieli dofinansowania. Kwota nieco urosła i czekając na środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Polska Wschodnia, bo tam również dopatrywaliśmy źródła finansowania, zaktualizowaliśmy pomysł – dodaje Żuk.

BŁONIA TO KOLEJNY ETAP

Modernizacja Błonia pod Zamkiem, jak podkreślają władze miasta, wpisuje się w szerszy plan rewitalizacji terenów zielonych w Lublinie. Obecnie trwają prace przy Parku Bronowickim, który ze względu na zabytkowy charakter podlega nadzorowi konserwatora. Miasto prowadzi także prace nad koncepcją zagospodarowania Parku Nadrzeczno. Jak twierdzi prezydent, w Ratuszu liczą, że Błonia pod Zamkiem w nowym wydaniu przyciągną dużą liczbę mieszkańców i turystów.

Krzysztof Żuk, prezydent Lublina: – Proszę też zwrócić uwagę jak wielką popularnością cieszy się dzisiaj Park Ludowy w sytuacji, w której był prawie martwym obiektem. Dziś po przebudowie mamy kilka tysięcy uczęszczających co tydzień mieszkańców wraz ze swoimi rodzinami. Błonia pod Zamkiem, jestem przekonany, będą drugim takim miejscem.

Tomasz Fulara, wiceprezydent ds. inwestycji i rozwoju: – Jest to kolejny krok do poprawy w mieście tej sfery elementów zielonych. Myślę, że wszyscy wiedzą, jak to miejsce wygląda, a po realizacji tej inwestycji zobaczycie, że może być jeszcze bardziej zielono, niż jest do tej pory. Tej zieleni i tych nasadzeń będzie więcej, co przyczyni się też do poprawy wizerunku miasta w tym obszarze. Biorąc pod uwagę modernizację Alei Unii Lubelskiej, to kwestie komunikacyjne zdecydowanie poprawią możliwość korzystania z tego miejsca.



Od lewej Tomasz Fulara – zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju, Krzysztof Żuk – prezydent Lublina, Bernadeta Krzysztofik – dyrektor wydziału funduszy europejskich UM Lublin, Paweł Giezek – zastępca dyrektora zarządu inwestycji miejskich w Lublinie, w trakcie ogłaszania przetargu na przebudowę Błonia pod Zamkiem

FOT. DW

Janowska do przebudowy

4 KM DO REMONTU Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego ogłosił przetarg na zaprojektowanie i wykonanie robót na ul. Janowskiej. Łączna długość modernizowanych odcinków to blisko 3,8 km. Na realizację zadania wykonawca będzie miał 11 miesięcy.

Artur Siekaczyński

Z DiTM ogłosił przetarg na zaprojektowanie i wykonanie przebudowy ul. Janowskiej. Prace obejmą cały odcinek – od wiaduktu kolejowego do ul. Żeglarskiej – a także fragment ul. Nadbystrzyckiej, od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II do wiaduktu kolejowego. Łącznie to blisko 3,8 km drogi. – W zakresie prac będzie m.in. wykonanie nowej nawierzchni jezdni, wyremontowanie istniejących chodników, a także wykonanie doświetlenia przejść dla pieszych, wykonanie chodników przy przejściach i zatok autobusowych wraz z chodnikami – informuje **Monika Fisz** z ZDiTM.

Termin składania ofert mija 31 sierpnia tego roku. Po podpisaniu umowy wykonawca będzie miał 11 miesięcy na realizację zadania. ZDiTM planuje aby prace były wykonane w systemie dwuletnim w latach 2025-2026. Szacuje się, że prace mogą kosztować nawet 8,5 mln zł. Choć to dobra informacja dla mieszkańców, to kilka rodzin mieszkających przy Janowskiej, a właściwie sięgaczu od tej ulicy, boryka się ze swoimi drogowymi problemami. Liczyli oni, że uda się je rozwiązać przy okazji tej inwestycji. I wygląda na to, że w końcu dopną swego i otrzymają nową nawierzchnię. W planie sytuacyjnym przewidziano tam bowiem ułożenie warstwy ścieralnej 4 cm. Nie jest to tak duży remont jak na głównym ciągu drogi, gdzie poza taką warstwą ZDiTM chce również położenia 8 cm warstwy wyrównawczej.



FOT. ARTS

FRAGMENT SZERSZEGO PLANU

Jak podkreśla **Monika Fisz** z Ratusza, remont ul. Janowskiej wpisuje się w szerszy plan letnich remontów prowadzonych przez miasto. Aktualnie prace toczą się m.in. na al. Warszawskiej (II etap) oraz na ulicach Cedrowej, Hiacyntowej, Pogodnej, Arsztajnowej i Ofelii. Wkrótce drogowcy pojawią się także na ul. Pomorskiej i Reja, gdzie zostanie wymieniona nawierzchnia. Miasto zapowiada również remonty chodników w ciągu ulic Orlanda oraz Niccalej.

W ostatnim czasie zakończono prace na ul. Leszetyckiego, Bazylanówce, Młodej Polski, Beskidzkiej, Świętokrzyskiej i na pierwszym etapie al. Warszawskiej. Finalizowany jest też remont schodów przy ul. Filaretów. Równolegle, podobnie jak w ubiegłym roku, z dodatkowych

środków finansowych prowadzona będzie modernizacja kolejnych ulic, m.in. Kunickiego, Witosa, Graffa, Kiepur, Czechowskiej oraz wiaduktu Hutnicza – Łęczyńska i jego okolic.

W ramach wakacyjnych remontów zaplanowano modernizację w sumie około 40 lokalizacji. Koszt prac wyniesie blisko 15 mln zł. Oprócz remontów, miasto realizuje również większe inwestycje drogowe. Trwa przebudowa al. Unii Lubelskiej za blisko 65 mln zł oraz budowa przedłużenia ul. Węglarza (43,1 mln zł). W przygotowaniu są też kolejne zadania – na ul. Zorza (ponad 19,5 mln zł), Samsonowicza (24,3 mln zł) i Sławinek (ponad 7,8 mln zł). Zakończono natomiast budowę ulic Lubelskiego Lipca '80, Wallenroda i Kruszynowej.

Utrudnienia przy Węglarza

WKRÓTCE OTWARCIE Wczoraj rozpoczęły się roboty remontowe związane z budową przedłużenia ulicy Węglarza. Koniec tego etapu przewidziany jest na środę 13 mb. Wykonawca będzie je prowadzić na skrzyżowaniu ulic Węglarza-Walczyńskich-Strzemboza. W godzinach nocnych (23.30-4.30 w dniach 11/12 i 12/13 sierpnia) skrzyżowanie będzie zamknięte dla ruchu.

- Główne roboty, które wymuszają zamknięcie skrzyżowania dla ruchu będą prowadzone w godzinach noc-

nych po realizacji ostatniego kursu komunikacji nocnej – podkreśla **Monika Fisz**, rzeczniczka Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego. – W nocy z 11 na 12 sierpnia i z 12 na 13 ułożona będzie nawierzchnia bitumiczna. W ciągu dnia skrzyżowanie będzie przejezdne, ale wystąpią utrudnienia związane m.in. z montażem sygnalizacji świetlnej. Ponadto w budowywane będą pętle indukcyjne co będzie powodować zawężenia na jezdni – zaznacza Fisz i apeluje do kierowców

o zachowanie ostrożności i ograniczenie prędkości.

Inwestycja zbliża się do końca. W połowie sierpnia wykonawca zajmie się oznakowaniem poziomym. Wtedy planowane są też próby na wybudowanych sygnalizacjach świetlnych. W międzyczasie prowadzone będą roboty wykończeniowe, porządkowanie terenu oraz zakładanie trawników. W sumie remont obejmuje 2,6 km drogi od ul. Walcznych do ul. Trześniowskiej.

OPRAC. EB

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

WÓJT GMINY TRAWNIKI

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości: Działka położona w obrębie **5-Oleśniki, gm. Trawniki**, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków numerem **5914** o powierzchni **0,03 ha (dr-0,03 ha)**, uregulowana w księdze wieczystej LU11/00280453/4.

Działka zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki zatwierdzonym uchwałą Nr XVII/97/99 Rady Gminy Trawniki z dnia 15 grudnia 1999 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z 26 września 2001 r. Nr 78, poz. 1174 z późn. zmianami) leży w terenach o symbolu MR – mieszkalnictwo rolnicze.

2. Cena wywoławcza: 14 000,00 zł (cena zawiera podatek VAT 23%).

3. Termin i miejsce przetargu: **10 września 2025 r. (środa), godz. 10⁰⁰**, pokój nr 12 Urzędu Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki.

4. Wysokość wadium: **1 500,00 zł płatne do 4 września 2025 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu środków na rachunek sprzedającego.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej urzędu www.trawniki.pl i Biuletynie Informacji Publicznej.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Trawnikach pokój nr 16 / tel. 81-5857037 /.

in592

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

WÓJT GMINY TRAWNIKI

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości: Nieruchomość położona w obrębie **10-Trawniki, gm. Trawniki**, uregulowana w księdze wieczystej LU11/00299092/1, składająca się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków numerem **1666** o powierzchni **0,42 ha** (ŁIII-0,37 ha, VIII-0,05 ha) i numerem **1714** o powierzchni **0,12 ha** (ŁIII-0,11 ha, VIII-0,01 ha).

Działki nr 1666 i 1714 położone w obrębie 10-Trawniki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki zatwierdzonym uchwałą Nr XVII/97/99 Rady Gminy Trawniki z dnia 15 grudnia 1999 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z 26 września 2001 r. Nr 78, poz. 1174 z późn. zmianami) leżą w terenie oznaczonym symbolem RZ – łąki i pastwiska.

2. Cena wywoławcza: 11 100,00 zł (cena zawiera podatek VAT 23%).

3. Termin i miejsce przetargu: **10 września 2025 r. (środa), godz. 12⁰⁰**, pokój nr 12 Urzędu Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki.

4. Wysokość wadium: **1 000,00 zł płatne do 4 września 2025 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu środków na rachunek sprzedającego.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej urzędu www.trawniki.pl i Biuletynie Informacji Publicznej.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Trawnikach pokój nr 16 / tel. 81-5857037 /.

in593

Skatepark na Sławinie jednak nie powstanie?

BŁĘDY FORMALNE

W pierwszym przetargu na budowę miniskateparku na Sławinie dwie firmy zgłosiły chęć zajęcia się inwestycją. Ratusz unieważnił przetarg, mimo, iż była taka, która mieściła się w budżecie miasta.

W ramach zamówienia jedna firma ma przygotować dokumentację projektową oraz zrealizować budowę w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Miasto planuje przeznaczyć na to 262,5 tys. zł. Dwie firmy złożyły swoje propozycje: najtańszą ofertę (249.812,26 zł) złożyła spółka MULLER z Jelcza-Laskowic, a droższą – Rad-Bud z Radomia, wyceniając pracę na 295 tys. zł.

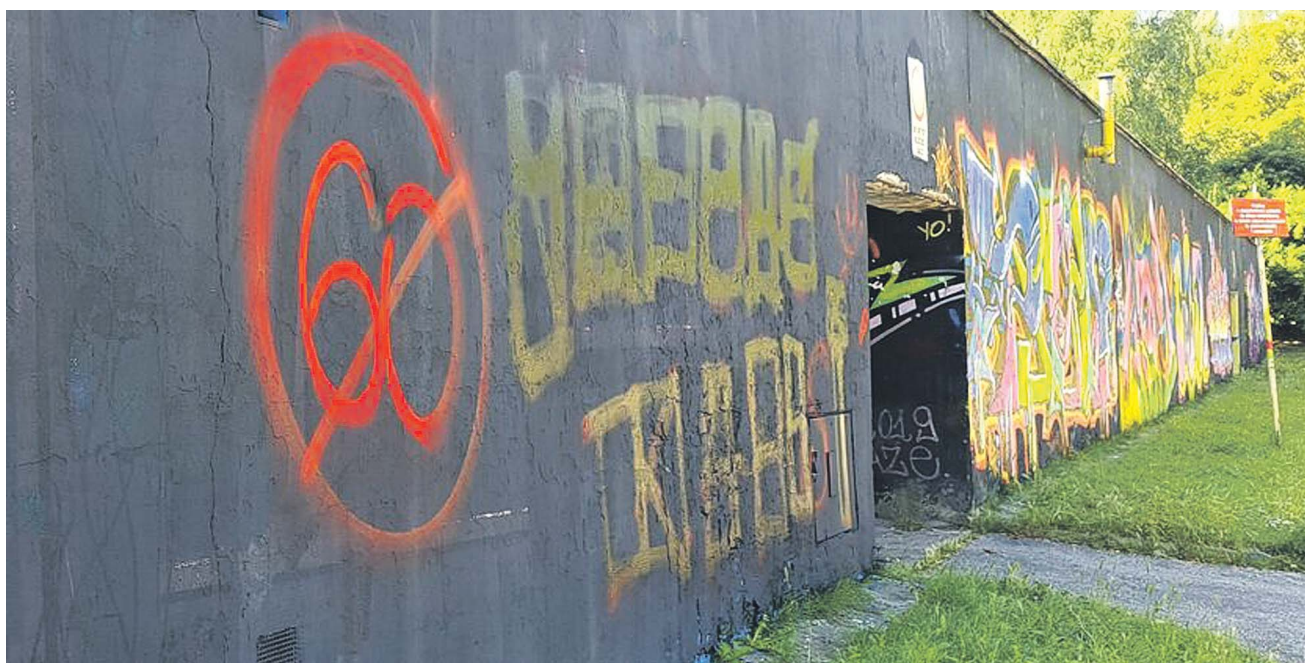
Niestety, przetarg został unieważniony. – Oferty zawierają błędy w obliczeniu ceny lub kosztu oraz ich treści są niezgodne z warunkami

zamówienia określonymi w zakresie sposobu obliczenia ceny – czytamy w uzasadnieniu decyzji.

Nowy skatepark ma powstać na terenie wąwozu między ulicami Słowian a Biskupińską, w miejscu, gdzie młodzież z dzielnicy Szerokie stworzyła wcześniej prowizoryczny tor ziemny. Teraz ma go zastąpić trwała konstrukcja – dwie rampy o wysokości ok. 1 metra oraz platforma z balustradą, a wszystko na niemal 200 mkw. nawierzchni.

Projekt został przygotowany przez mieszkańców tak, żeby w przyszłości można było go rozbudować. Ratusz planował, aby skatepark był gotowy do 28 listopada 2025 roku. Po zakończeniu odbiorów, obiekt powinien być dostępny najpóźniej od 18 grudnia.

ARTS



„Mural Wdzięczności” zamalowany

GŁUPOTA CZY SZOWINIZM? Mieszkaniec bloku przy Daszyńskiego w Lublinie nie krył swojej wściekłości, gdy w weekend zobaczył zamalowany „Murale Wdzięczności Miastu Lublin – Miastu Ratownikowi”. – Co trzeba mieć w głowie, aby to zrobić – pytał się retorycznie wściekły mieszkaniec osiedla „Motor”.

Paweł Puzio

Mural oficjalnie został pokazany miastu i światu w 25 czerwca tego roku, z okazji Dnia Uchodźcy 2025. Na długiej ścianie garaży przy ulicy Daszyńskiego 19A w Lublinie, artyści przedstawili uchodźców z Ukrainy mieszkających zgodnie z mieszkańcami Lublina. Była to forma wyrażenia wdzięczności z okazaną pomoc, gościnnością i wsparciem Ukraińcom uchodźcą przez rosyjską agresję. Mural został zrealizowany przez Fundację „Siła Jedności”, organizację społeczną „Communication Media Center” oraz Fundację „Dusha” we współpracy z miastem Lublin. Mural stworzył artysta z Polski, z udziałem m.in. Beaty Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta Lublina oraz Oleh Kuts, Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie.

Mural cieszył oko mieszkańców „Motoru” nieco

ponad miesiąc. W miniony weekend został zamalowany ciemną farbą, a miejsce artystycznej wizji pojawiły się kolorowe bazgroły.

– Jak na to patrzę, to we mnie się gotuje. To zrobili nienormalni ludzie. Co im przeszkadzało, że Ukraina dziękuje Lublinowi. We mnie się wszystko burzy, szlag mnie trafia. To są chorzy ludzie z nienawiści. Prymityw. Za to powinna być kara. Policja musi się tym zająć – dodaje mieszkaniec. I faktycznie mundurowi już działają. – Zgłoszenie o dewastacji tego muralu otrzymaliśmy w poniedziałek. Już policjanci rozpytują świadków, badają monitoring, prowadzą działania operacyjne – mówi podinsp. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy KMP Lublin.

Aktu wandalizmu musiał dokonać profesjonalna grupa graficyarzy, bo sprawnie zamalował kilkudziesięciometrowy mural o wysokości prawie 3 metrów. Ewentu-

alnych świadków ostrzegli slangowym znakiem „60”, odnoszącym się do osoby, która współpracuje z policją lub innymi organami ścigania, często w kontekście donoszenia.

Wczoraj pod murem podczas konferencji prasowej Oleh Kuts wyraził nadzieję, że ten akt wandalizmu został wykonany bez narodościowych podtekstów. – Być może była to tylko jakaś pomyłka. Zamazanie tego muralu, nie oznacza, że zniknęła wdzięczność Polakom za okazaną pomoc uchodźcom z Ukrainy. Ona zawsze jest w naszych sercach. Od samego początku wojny razem idziemy, ręka w rękę. Wierzę, że powstanie nowy, jeszcze piękniejszy mural. Wszystkich zapraszamy do odnowienia muralu – powiedział konsul.

– Spółdzielnia „Motor” była bardzo zadowolona, że w miejsce nie bardzo pięknej ściany, miała mądry, dobry, pozytywnie odbierany przez

mieszkańców obraz. Dla mnie najważniejsze jest to, że jesteśmy tu razem i mówimy o tym publicznie – dodał Krzysztof Stanowski, dyrektor Centrum Współpracy Międzynarodowej przy lubelskim magistracie. – Ta przestrzeń jest własnością Spółdzielni „Motor”, która wyraziła zgodę na wykonanie tego muralu. Został zniszczony. Nie znamy sprawców. Dostajemy telefony w tej sprawie, wszyscy są oburzeni. Teraz może potrzebujemy pięciu takich murali – mówił Stanowski.

– Ten wybryk tylko wzmocni naszą przyjaźń. Musimy się trzymać razem, bo razem jesteśmy silniejsi i tylko tak możemy zwyciężyć, bo wiemy, jakiego mamy wspólnego wroga. Nie możemy zmienić historii, ale możemy zmienić przyszłość. Nad tym pracujemy – dodała na koniec Wiktoria Zacharowa, prezeska zarządu Fundacji „Siła Jedności”.



AB.7012.3.4.2025.DKA

Puławy, 2025.07.30

OBWIESZCZENIE STAROSTY PUŁAWSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z dnia 14.02.2025r.

Na podstawie: art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 10 § 1, 6 i 14 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024r. poz. 572),

obwieszczam

że na wniosek Wójta Gminy Puławy zostało w dniu 14.02.2025r. wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Budowa drogi gminnej w ul. Adamówka w msc. Góra Puławska wraz z budową kanalizacji deszczowej i usunięciem kolizji elektroenergetycznych”.

WNIOSKIEM OBJĘTE SĄ DZIAŁKI:

- będące w dysponowaniu Inwestora zajęcie (przed nawiasem aktualny nr. działki, w nawiasie nr. działki powstałej w wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na której realizowana będzie inwestycja):
- obręb 0023 Góra Puławska, dz. nr ewid.: 477/19, 477/21, 1007, 1003, 478/20, 479/80, 479/85, 479/54, 905 (905/1, 905/2),
- będące w posiadaniu osób fizycznych lub instytucji pod trwałe zajęcie (przed nawiasem aktualny nr. działki, w nawiasie nr. działki powstałej w wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na której realizowana będzie inwestycja):
- obręb 0023 Góra Puławska, dz. nr ewid.: 1031 (1031/1, 1031/2), 1032 (1032/1, 1032/2), 479/4 (479/78, 479/79), 479/3 (479/76, 479/77), 479/2 (479/74, 479/75), 479/1 (479/72, 479/73), 479/50 (479/70, 479/71).

Jednocześnie informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa (p. 238) Starostwa Powiatowego w Puławach, Al. Królewska 19, w dniach pracy Urzędu, w terminie 7 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Puławy i Starostwa Powiatowego w Puławach.

Przy Turystycznej walczą z plagą much

MIESZKAŃCY CHĄ ZAMKNAĆ ZAKŁAD Nic już nie pomaga. Ani siatki na oknach, ani lepy nie wystarczą, aby powstrzymać plagę much w domach przy ulicy Turystycznej w Lublinie. Mieszkańcy są zdesperowani i proszą Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska o zamknięcie sąsiadującego z ich domami zakładu zgniatania puszek. Twierdzą, że to właśnie z tego miejsca pojawiają się owady. Urzędy problemu się nie dopatrzyły, a przedsiębiorstwo zapewnia, że wszystkie normy sanitarne są zachowane.

Artur Siekaczyński

Nie da się już tak dłużej żyć – przekonują mieszkańcy domów przy ul. Turystycznej. Z roku na rok jest coraz gorzej, a kiedy robi się ciepło, ich domy zalewa plaga much. Nie da się wyjść z domu i korzystać ze świeżego powietrza w ogrodzie, bo owady tak bardzo uprzykrzają życie.

Wszystkiemu jest winny zakład przetwarzania puszek zlokalizowany nieopodal ich domów. Tak przynajmniej twierdzą mieszkańcy okolicznych domów i kierują wnioskiem do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie o kontrolę. Domagają się też zamknięcia zakładu lub przeniesienia go w miejsce mniej zamieszkałe.

– Inwazja much uprzykrza nie tylko życie w budynku, ale również uniemożliwia korzystanie z działek przy budynkach mieszkaniowych – przekonują w piśmie mieszkańcy. – Nie są zastosowane żadne środki ochrony higieniczno-sanitarne obniżające niekorzystny wpływ na środowisko lokalne, a lokalizacja obiektu nie pozwala na zastosowanie strefy buforowej. Ponadto na zewnątrz budynku składowane są puszki na samochodach dostawczych oraz przyczepach. Odpady w postaci puszek po napojach stanowią miejsce gdzie muchy mogą swobodnie się gromadzić, namnażać oraz przenosić zanieczyszczenia, co narusza reżim higieniczno-sanitarny środowiska lokalnego i wpływa na jakość życia osób mieszkających w okolicy – dodają, twierdząc, że problem leży tylko w tym jednym zakładzie.

– Funkcjonująca od lat zlewnia nieczystości płynnych nigdy nie sprawiała problemów związanych z plagami owadów, podobnie jak w przypadku niewiele dalej usytuowanej oczyszczalni ścieków – podkreślają.

Urzędy działają i kontrolują

Za sprawą WIOŚ wniosek o interwencję trafił też do Urzędu Miasta Lublin oraz Sanepidu. **Monika Głazik** z biura prasowego lubelskiego Ratusza przekazuje, że zakład CANPACK Recycling przy ul. Turystycznej 32 w Lublinie działa legalnie – posiada



decyzję środowiskową wydaną przez Urząd Miasta Lublin w 2021 roku, a także zezwolenie na przetwarzanie odpadów, które wydał Marszałek Województwa Lubelskiego w 2022 roku. W postępowaniu opiniującym nie stwierdzono potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko ani nie zgłoszono zastrzeżeń. Miejscowy plan zagospodarowania dopuszcza w tym miejscu działalność o uciążliwości nieprzekraczającej obowiązujących norm.

Dodaje, że 1 lipca br. do miasta wpłynął wniosek od WIOŚ o interwencję. – W związku ze złożonym wnioskiem, podejmiemy czynności niezbędne do wyjaśnienia sprawy, zgodnie z posiadanymi kompetencjami – zapewnia urzędniczka. – Do tej pory do Urzędu Miasta Lublin nie wpływały skargi mieszkańców świadczące o uciążliwej działalności zakładu, w tym hałas – dodaje.

Urzednicy podkreślają, że Urząd Miasta Lublin nie jest instytucją uprawnioną do kontroli działalności zakładu w zakresie gospodarki odpadami, ponieważ nie wydawał decyzji w tej sprawie. Za nadzór w tym obszarze odpowiada Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

WIOŚ kontrolę rozpoczął w poniedziałek, 14 lipca. Jak dowie-

dzieliśmy się w inspektoracie, dotyczy ona magazynowania odpadów i nie została jeszcze zakończona. – W grudniu 2021 r. Wojewódzki Inspektorat przeprowadził kontrolę na wniosek Marszałka Województwa Lubelskiego, oceniając spełnienie wymagań przepisów ochrony środowiska w związku z wnioskiem CANPACK Recycling o wydanie zezwolenia. Kontrola zakończyła się pozytywną opinią – przypominają urzędnicy.

Inspektorat nie stwierdził uchybień

Z kolei Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lublinie poinformował, że zakład CANPACK Recycling przy ul. Turystycznej 32 nie zgłaszał rozpoczęcia działalności do sanepidu, ale obecne przepisy nie nakładają takiego obowiązku. Już w 2021 roku prezydent Lublina zwrócił się do inspektoratu o opinię w sprawie potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Sanepid wówczas odstąpił od wydania opinii, co oznaczało brak zastrzeżeń.

Do tej pory jedyną skargą dotyczącą działalności zakładu była ta przekazana przez mieszkańców za pośrednictwem WIOŚ 1 lipca tego roku. W odpowiedzi sanepid przeprowadził 14 lipca

kontrolę na miejscu. Jak przekazała inspektor **Renata Kunc-Kozioł**, nie stwierdzono żadnych uchybień.

W sytuacji stwierdzenia naruszeń mogących stanowić zagrożenie sanitarne, organ może w drodze decyzji administracyjnej nakazać ich usunięcie, a w przypadkach bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia – nawet unieruchomić zakład – przypomina sanepid. W przypadku zakładu CANPACK takich podstaw nie było.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami to starosta, jako organ ochrony środowiska, może nałożyć na zakład obowiązek ograniczenia negatywnego oddziaływania na środowisko, jeśli uzna, że takie występuje.

Mieszkańcy deklarują, że nie są zadowoleni z wyników kontroli. Nie zamierzają się poddawać. Zapowiadają w rozmowie z nami, że udadzą się do prezydenta Żuka. Jeśli to nie przyniesie żadnych skutków, zamierzają sprawę zgłosić posłom z Lubelszczyzny i ministerstwu. – Budynek, w którym mieszkam stoją tu od '54 roku. Nie poddajemy się. Płacimy podatki jak wszyscy i chcemy normalnie mieszkać, a teraz płacimy za działki, których nie da się użytkować – mówi nam jeden z mieszkańców.

ZDANIEM FIRMY CANPACK - WSZYSTKO ZGODNIE Z NORMAMI

Skontaktowaliśmy się również z przedstawicielami firmy CANPACK, aby sprawdzić, jak oni odnoszą się do zarzutów stawianych przez mieszkańców. W odpowiedzi na nasze pytania firma zapewnia, że problem zgłaszany przez okolicznych mieszkańców był dla niej zaskoczeniem. Przez niemal cztery lata działalności zakładu przy ul. Turystycznej 32 nie odnotowano żadnych skarg czy uwag dotyczących much. Przedstawiciele spółki podkreślają, że wszystkie procesy związane z recyklingiem puszek odbywają się wyłącznie wewnątrz hali magazynowej, a materiał nie jest magazynowany na zewnątrz ani przetrzymywany dłużej niż to konieczne.

– Jesteśmy odpowiedzialnym przedsiębiorstwem i utrzymujemy dobre relacje z lokalną społecznością. Nasz zakład nie składował puszek na zewnątrz, a gotowe kostki złomu aluminiowego są na bieżąco przekazywane do hut – przekazuje Maciej Tyka, dyrektor ds. recyklingu w CANPACK Recycling. – Dodatkowo, niezależnie od warunków pogodowych, regularnie przeprowadzamy dezynsekcje. W tym roku, ze względu na wyjątkowo wilgotne lato, podwiliśmy ich liczbę. Współpracujemy w tym zakresie z jedną z najbardziej doświadczonych firm w regionie. Chcemy podkreślić, że przeprowadzone kontrole sanitarne nie wykazały żadnych nieprawidłowości po stronie zakładu. Firma wskazuje też na inne możliwe źródła problemu. W sąsiedztwie zakładu znajdują się rozległe tereny zielone i podmokłe łąki, przez które przepływa rzeka Bystrzyca. – Ciepłe i wilgotne lato sprzyja namnażaniu się owadów, zwłaszcza po opadach deszczu, kiedy rzeka niesie ze sobą masy substancji organicznych – tłumaczy przedstawiciel firmy. Zwraca też uwagę na znajdującą się w pobliżu zlewnię nieczystości płynnych, gdzie opróżniane są szambiaraki. Odległość od zakładu do tego punktu to około 150 metrów.

W odpowiedzi na skargi mieszkańców CANPACK informuje, że – oprócz regularnych dezynsekcji – na terenie zakładu wykorzystywane są także pułapki i lampy owadobójcze, których liczba została ostatnio zwiększona. Przedstawiciele firmy deklarują też gotowość do spotkania z lokalną społecznością. – Jeżeli tylko zajdzie taka potrzeba, jesteśmy otwarci na dialog i spotkanie z mieszkańcami, aby przedstawić im szczegóły naszej działalności i środki, jakie podejmujemy w celu ograniczenia uciążliwości – zapewnia Maciej Tyka. Firma podkreśla również środowiskowy aspekt swojej działalności. Przetwarzanie puszek aluminiowych pozwala – jak tłumaczy – zmniejszyć zużycie energii nawet o 95 procent w porównaniu do produkcji z rudy boksytu. – Każda przetworzona przez nas puszka to realne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i korzyść dla środowiska – zaznacza nasz rozmówca.

Do relaksu, nie do kąpieli

SZCZEBRZESZYN Woda jest, ale kąpać się w tym zbiorniku nie można. Nie ma natomiast przeszkód, by rozłożyć na brzegu koc i odpocząć albo spacerować się po pomoście. Nowy zbiornik retencyjny jest oficjalnie otwarty od soboty.

O tej inwestycji pisaliśmy już na łamach Dziennika Wschodniego. Przypomnijmy, że za niespełna 500 tys. zł zrealizowała ją na zlecenie gminy firma FHU Wilk-bud Gajda Daniel. Zaoferowana przez nią cena była na tyle korzystna (dwie inne oferty były zdecydowanie droższe), że samorząd nie musiał ani złotówki dokładać do dotacji pozyskanej z Urzędu Marszałkowskiego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Zbiornik jest budowany na gminnej działce, przy tzw. ścieżce zdrowia na ul. Wierzbowej. W pobliżu znajduje się również wieża widokowa i przełyka Wieprz. Jest tam altanka, a nad wodą zbudowany został pomost. Jak określił to burmistrz, powstanie „przyjazna przestrzeń rekreacyjna dla mieszkańców i odwiedzających”.

– To piękna, ponad 2,5-hektarowa działka, która jednak była zaniedbana, leżała odłogiem. Zajmiemy się nią – obiecywał w kwietniu w rozmowie z nami **Rafał Kowalik**. Zapowiedział, że kolejne nakłady na ten teren gmina zamierza poczynić w przyszłym roku. – Powstaną ścieżki spacerowe, zostaną utwardzone, postawimy ławeczki – obiecał. Tymczasem nad zbiornikiem o powierzchni ok. pół hektara już można się relaksować, spacerować, spotykać ze znajomymi. To miejsce otwarte dla mieszkańców Szczecbrzeszyna, ale również turystów.

„Wierzę, że powstało miejsce nie tylko funkcjonalne, ale także estetyczne – z potencjałem do dalszego rozwoju. To dopiero początek. Przed nami kolejne kroki i kolejne zbiorniki” – podsumowuje teraz burmistrz Kowalik. **AK**

Jedni otworzyli, drudzy zamknęli



Punkt otwarto we wrześniu 2023 roku podczas kampanii wyborczej. Głos zabierali poseł Dariusz Stefaniuk i senator Grzegorz Bierecki

FOT. EWELINA BURDA

BIAŁA PODLASKA Otwarty na nowo punkt obsługi PGNiG, po niespełna dwóch latach znowu zniknął z Białej Podlaskiej. Spółka tłumaczy decyzję słabym zainteresowaniem klientów, a poseł PiS zapowiada interwencję.

Ewelina Burda

„Zamknięte na stałe” – taką informację mogli zobaczyć na drzwiach biura przy ulicy Warszawskiej 14 klienci, którzy w lipcu chcieli załatwić sprawę u głównego dostawcy gazu w Polsce. – Punkt obsługi w Białej Podlaskiej nie cieszył się takim zainteresowaniem klientów, jak zakładały pierwotne założenia. Biorąc pod uwagę okoliczności, a także intensywny rozwój zdalnych kanałów obsługi, które obecnie umożliwiają załatwienie większości spraw bez wychodzenia z domu, zdecydowaliśmy o jego zamknięciu – przyznaje **Emilia Szarawarska** z biura komunikacji PGNiG Obrót Detaliczny.

Punkt działał od września 2023 roku. Został wówczas otwarty na nowo po ponad 8 latach od zamknię-

cia. Do najbliższego takiego biura w Siedlcach, mieszkańcy powiatu bialskiego musieli dojeżdżać ponad 60 kilometrów. Data nie była przypadkowa, bo trwała wówczas kampania przed wyborami parlamentarnymi. I politycy PiS pojawili się wtedy w budynku należącym do Urzędu Marszałkowskiego. – Wiele osób zgłaszało się do mnie i do senatora w sprawie przywrócenia tego punktu. Prezes Daniel Obajtek od razu odpowiedział, że jest gotowy do pomocy. Nie możemy być przecież wykluczeni – stwierdził podczas otwarcia poseł **Dariusz Stefaniuk** (PiS) z Białej Podlaskiej. Nazwisko byłego szefa Orlenu padło nieprzypadkowo, bo koncern wchłonił wówczas gazową spółkę.

– Mogę powiedzieć, że obecnie mamy do czynienia z intensywną gazyfikacją ściany wschodniej. W gmi-

nie Biała Podlaska mamy 10 tys. klientów i jest ich coraz więcej – zauważył wtedy **Robert Gut**, ówczesny wiceprezes PGNiG Obrót Detaliczny. W jego ocenie, klienci potrzebowali „tradycyjnego punktu, gdzie mogą przyjść i zapytać konsultanta bezpośrednio o pewne rzeczy.” Biuro było czynne kilka razy w tygodniu.

– Zachęcamy naszych klientów do korzystania z elektronicznego Biura Obsługi Klienta i aplikacji mobilnej. W ten sposób można m.in. opłacić faktury, podać odczyt gazomierza, jak również zawrzeć umowę na dostawę gazu – sugeruje Szarawarska. – Osoby, które chcą odwiedzić stacjonarne biuro obsługi klienta serdecznie zapraszamy do biura w Siedlcach przy ul. 11 Listopada 13 – dodaje przedstawicielka gazowej spółki.

Z kolei, poseł Stefaniuk zapowiada interwencję. – Dla wielu mieszkańców naszego regionu, zwłaszcza seniorów, był to jedyny realny sposób, by załatwić sprawy dotyczące gazu bez konieczności jeżdżenia do Siedlec lub 120 km do Lublina – stwierdza. – Punkt otwarto we wrześniu 2023 roku po wielu staraniach i apelach społecznych. Teraz, cicho i bez żadnych wyjaśnień, punkt został zlikwidowany. Czy to jest „wyrównywanie szans”? Czy to jest „państwo blisko ludzi” – dziwi się parlamentarzysta. I stanowczo oświadcza: – Nie zgadzam się na zwijanie usług publicznych na ścianie wschodniej. Skieruję w tej sprawie pismo do PGNiG i odpowiednich instytucji. Nie pozwolę, by Biała Podlaska była traktowana jak Polska „gorszego sortu” – podkreśla polityk. **EB**

Zbadają poczytalność Adama Cz.

PO ZABÓJSTWIE RATOWNIKA Podejrzany o zabójstwo ratownika medycznego z Białej Podlaskiej 59-letni **Adam Cz.** będzie poddany obserwacji psychiatrycznej. Tak zdecydowali w toku trwającego śledztwa biegli lekarze.

Do tragedii, która wstrząsnęła całą Polską, doszło w styczniu przy ulicy Sobieskiego w Siedlcach. Jak ustaliła prokuratura, w mieszkaniu trwała zakrapiana impreza i to podejrzany wezwał pogotowie, bo źle się poczuł. – Ratownicy medyczni po zbadaniu Adama Cz., z uwagi na ujawnione u niego obrażenia głowy, poinformowali

go o konieczności opatrzenia urazu w szpitalu. Wówczas Adam Cz. zaatakował nożem jednego z ratowników. Zadał mu cios w okolice klatki piersiowej. Na skutek odniesionych obrażeń ratownik zmarł – relacjonowała Okręgowa w Siedlcach. Drugi z ratowników, który próbował obezwładnić napastnika, został zraniony w nadgarstek. Podejrzany miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Śledczy postawili mu zarzuty zabójstwa i czynnej napaści na drugiego ratownika. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów,

ale odmówił składania wyjaśnień. Trafił do aresztu.

– W toku trwającego śledztwa, prokurator wystąpił o opinię biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie wskazali na konieczność objęcia podejrzanego obserwacją psychiatryczną, bowiem na podstawie badania ambulatoryjnego nie byli w stanie wydać opinii w przedmiocie jego zdrowia psychicznego, a więc w przedmiocie poczytalności Adama Cz. w trakcie zdarzenia – tłumaczy **Krystyna Gołąbek**, rzeczniczka siedleckiej prokuratury. W ocenie lekarzy, dopiero obserwacja psychiatryczna pozwoli na postawie-

nie ostatecznego rozpoznania i wydanie opinii w kwestii poczytalności. 18 lipca Sąd Okręgowy w Siedlcach uwzględnił wnioski prokuratora. – Orzekł o skierowaniu Adama Cz. na obserwację w Oddziale Psychiatrii Sądowej jednego ze szpitali psychiatrycznych. Obserwacja potrwa około 4 tygodni i rozpocznie się w październiku – zaznacza prokurator Gołąbek.

Poza tym, na podstawie zebranych dowodów prokuratura zmieniła pierwotnie postawione zarzuty. – Adam Cz. jest obecnie podejrzany o to, że 25 stycznia w Siedlcach, działając z zamiarem bezpośrednim za-

bójstwa, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, używając dwóch noży, dopuścił się czynnej napaści na ratownika medycznego Cezarego L., podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych polegających na wykonywaniu medycznych czynności ratunkowych. Zadał pokrzywdzonemu z dużą siłą uderzenie nożem w klatkę piersiową, powodując tym ranę kłutą klatki piersiowej, skutkującą zgonem pokrzywdzonego w wyniku wstrząsu krwotocznego – relacjonuje rzeczniczka PO.

Drugi zarzut dotyczy napaści z użyciem dwóch noży

na ratownika Mateusza M. z zamiarem bezpośredniego zabójstwa i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Grozi za to kara od 15 lat więzienia do dożywocia.

Przypomnijmy: zabity ratownik miał 64 lata. W białskim pogotowiu pracował od 1987 roku, a od czterech lat dorywczo również w Siedlcach. Mieszkał w Rakowiskach pod Białą Podlaską. Został w żałobie żoną i córkę. Został pochowany na cmentarzu parafialnym. Żegnali go koledzy ratownicy z całej Polski.

EB

Bałtyk bliżej Roztocza

BĘDZIE KOLEJNY PARTNER ZAMOŚCIA Na razie podpisano list intencyjny, ale prawdopodobnie jeszcze w tym roku dojdzie do zawarcia formalnej umowy i Zamość zyska nowe miasto partnerskie – pierwsze polskie. Ta współpraca ma dać korzyści obu samorządom.

Rozmowy na ten temat rozpoczęły się jeszcze w zeszłym roku. Co ważne, inicjatywa wyszła od samorządowców z Helu: burmistrza **Mirosława Wądołowskiego** i przewodniczącego Rady Miasta **Marka Chronia**. Ten drugi dwukrotnie odwiedził Zamość na zaproszenie prezydenta **Rafała Zwolaka**. Kilka dni temu odbyła się rewizyta, w trakcie której podpisano list intencyjny o współpracy obu miast.

„Celem współpracy jest wymiana doświadczeń, dobrych praktyk z zakresu edukacji, kultury, gospodarki oraz wsparcie inicjatyw sprzyjających rozwojowi obu społeczności lokalnych” – czytamy w dokumencie.

– Na Hel wypoczywać przyjeżdża cała Polska. Turyści zobaczą tam bilboardy zachęcające do odwiedzenia Zamościa. Znajdą się na nich nie tylko zabytki, ale także wydarzenia organizowane w Zamościu. To choćby Zamojskie Lato Teatralne, Festiwal Eurofolk czy Szturm Twierdzy Zamość – zdradza szczególnie wstępnych ustaleń prezydent Zwolak.

Kiedy to miałyby nastąpić? Najpewniej dopiero za kilka miesięcy, bo wcześniej współpraca musi zostać sformalizowana. – Chcielibyśmy, aby umowa partnerska została podpisana jeszcze w tym roku. Ale to nastąpić



List intencyjny w sprawie przyszłej współpracy partnerskiej podpisali w tym tygodniu Rafał Zwolak, prezydent Zamościa, a w imieniu gminy Hel Marek Chron

FOT. UM ZAMOŚĆ

może dopiero po tym, gdy odpowiednie uchwały podejmą rady miast Hel i Zamość – wyjaśnia **Jacek Belz**, rzecznik prezydenta.

Podkreśla jednak, że poza wieloma cennymi efektami partnerstwa promocja będzie jednym z ważniejszych. – Hel to naprawdę świetne miejsce do tego, by informować o atrakcjach naszego miasta – uważa Belz.

Gdy już do podpisania umowy dojdzie, Hel będzie pierwszym polskim miastem wśród partnerów Zamościa. W tym momencie samorząd współpracuje z niemieckimi Schwaebisch Hall i Weimarem, ukraińską Żółkwią i Łuckiem, Loughborough w Wielkiej Brytanii, Sighisoara w Rumunii, słowackim Bardejovem oraz Fountain Hills w Stanach Zjednoczonych. **AK**

Most na leśnej drodze zamknięty na miesiąc

JÓZEFÓW Na półtora tygodnia przed końcem wakacji pojawiają się utrudnienia dla pieszych i rowerzystów odpoczywających w okolicach Józefowa. Nadleśnictwo informuje o zamknięciu mostu na popularnej trasie. Chodzi o drewnianą przeprawę nad rzeką Sopot w leśnictwie Fryszarka. Most ma być wyłączony z użytkowania od 20 sierpnia. I tak pozostanie najpewniej do końca września.

„Most będzie wyłączony z użytkowania ze względu na prowadzone prace remontowe, mające na celu poprawę jego stanu technicznego i zapewnienie bezpieczeństwa użytkowników” – przekazało w komunikacie Nadleśnictwo Józefów.

Warto dodać, że most ten znajduje się na końcu tzw. Gościńca Fryszar-

skiego. To leśna droga, którą z Józefowa można dojechać m.in. do Osuch. Sama Fryszarka to natomiast dawna osada położona w Puszczy Solskiej. Jej nazwa pochodzi od „fryszarki” czyli pieca, w którym prowadzono proces świeżenia surówki, polegający na usuwaniu domieszek z rudy poprzez jej utlenianie.

„Prosimy o uwzględnienie utrudnień podczas planowanej wycieczki pieszych, rowerowych oraz przejazdów w tej części lasu” – apeluje nadleśnictwo. A odpowiadając na pytania zainteresowanych dodaje, że najbliższa przeprawa przez Sopot możliwa pozostanie w miejscowości Hamernia.

OPRAC. AK

Doświetlą most na Krznie

BIAŁA PODLASKA Otwarta w grudniu 2024 r. przeprawa mostowa połączyła ul. Koncertową z Warszawską. W ramach inwestycji powstały też ronda turbinowe i drogi dojazdowe wraz ze ścieżką rowerową i oświetleniem. A wszystko za blisko 50 mln zł. W kwietniu, decyzją radnych nową arterię nazwano aleją **Riada Haidara**, zmarłego w 2023 roku polityka i lekarza z Białej Podlaskiej. Teraz Ratusz chce jeszcze dodatkowo podświetlić most.

„Podświetlenie konstrukcji mosto-

wej powinno być wykonane na całej długości obiektu oraz powinno być montowane do konstrukcji w sposób jak najmniej inwazyjny. Urządzenia podświetlenia powinny umożliwiać zdalne sterowanie co najmniej: jego kolorem, zmianami czasu świecenia, zmianami kolorów, ponadto powinny umożliwiać kreowanie, zapisywanie i zmianę scen świetlnych” – czytamy w dokumentach przetargowych. Lamy ledowe mają pojawić się też na filarach. Wykonawca będzie miał 3 miesiące na zainstalowanie oświetlenia. **EB**

P R O M O C J A

dziennik

WSCHODNI

Kupisz w sieci sklepów Biedronka

Dzienniki regionalne
w 3300 sklepach Biedronka
na terenie całego kraju



Biedronka
Codziennie niskie ceny



Bez kasku, bez nadzoru i za szybko

RAPORT Po ulicach miast na hulajnogach elektrycznych jeżdżą nawet tak małe dzieci, że kierownica zasłania im pole widzenia – mówi jeden z naszych rozmówców. Później są tego konsekwencje: wypadki, urazy, a nawet tragiczne finały o których niestety coraz częściej musimy informować. Czy da się tego uniknąć?

Katarzyna Nakoneczna

• CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Szpitalne pełne młodych pacjentów

To, co się dzieje na drodze, ma później swoje konsekwencje w szpitalach. Konsultant Wojewódzka w dziedzinie Neurologii Dziecięcej dr hab. n. med. Magdalena Chrościńska-Krawczyk zauważa, że obecnie urazy związane z hulajnogami elektrycznymi są częstsze niż te spowodowane jazdą na rowerze czy innych jednośladach.

W jej ocenie, może to wynikać z łatwej dostępności hulajnóg i ich częstego użytkowania bez odpowiedniego nadzoru czy przygotowania.

A liczba takich wypadków systematycznie rośnie.

– Przede wszystkim zauważamy, że dzieci poruszają się na hulajnogach elektrycznych z nadmierną prędkością, co samo w sobie znacząco zwiększa ryzyko upadków i poważnych obrażeń. Drugim poważnym problemem jest brak podstawowego zabezpieczenia, czyli kasków. Niestety, dzieci bardzo często jeżdżą bez żadnej ochrony głowy, a przecież to właśnie głowa i mózg są najbardziej narażone podczas wypadku. W efekcie obserwujemy wzrost liczby urazów ośrodkowego układu nerwowego, a co więcej: rośnie również ich ciężkość.

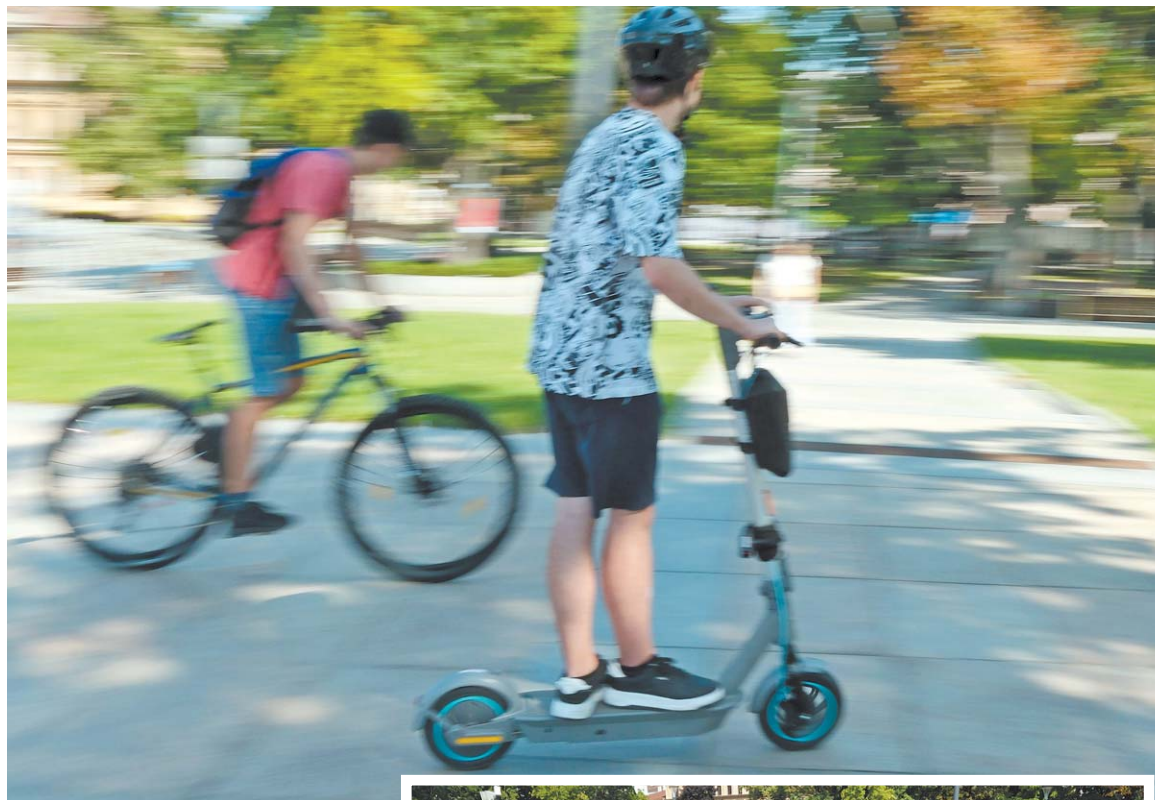
Ta skala ciężkości odzwierciedla się w liczbie zajętych łóżek Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

– Często trafiają do nas pacjenci z poważnymi obrażeniami głowy; zarówno na oddział neurologii dziecięcej, jak i na Oddział Intensywnej Terapii. Zdarzają się także przypadki, w których dzieci wymagają kilkunastu obserwacji po lżejszych urazach, ale z niepokojącymi objawami – dodaje prof. Chrościńska-Krawczyk.

Cała nadzieja w kasku

W opinii lekarki, ale też wielu innych ekspertów, przed wieloma zagrożeniami mógłby uchronić kask. Zostały już nawet poczynione pewne kroki w tej sprawie. W połowie lipca minister infrastruktury Dariusz Klimczak przekazał, że uchwała w sprawie rekomendacji obowiązku noszenia kasków podczas jazdy między innymi na hulajnodze elektrycznej i rowerze do 16. roku życia została przyjęta i pojawi się w nowelizacji ustawy o ruchu drogowym. W wielu krajach UE tego typu prawo funkcjonuje już od dawna, wkrótce może się pojawić więc również u nas.

– Zdecydowanie uważam, że kask powinien być obowiązkowy.



W wielu przypadkach może on uratować życie lub uchronić dziecko przed poważnymi, długotrwałymi konsekwencjami neurologicznymi. Brak ochrony głowy to ogromne ryzyko nie tylko siniaka, ale realnego zagrożenia zdrowia, a nawet życia – podkreśla neurolog.

Podobne wnioski mają policjanci, których codziennością w ostatnim czasie stały się wypadki i inne niebezpieczne sytuacje drogowe z użytkownikami jednoślada w roli głównej. Problemem w ich ocenie może być również brak znajomości przepisów ruchu drogowego. Hulajnogi elektryczne to dosyć nowy typ pojazdu, który do niedawna nie miał jasnych wytycznych co do zasad poruszania się po drodze. Usystematyzowanie prawa i jego egzekwowanie okazuje się jednak szczególnie istotne, ponieważ mówimy o pojazdach, które potrafią osiągnąć prędkość samochodu.

– Najczęściej spotykamy się z wymuszaniem pierwszeństwa przez osoby jadące hulajnogami.

Wielu z nich myśli, że są bezkarni: nie przestrzegają zasad dotyczących wjazdu na jezdnię, nie dostosowują prędkości, nie dbają o bezpieczeństwo. Hulajnogi elektryczne potrafią rozwijać duże prędkości – niektóre nawet ponad 50 km/h. Tymczasem ograniczenia prędkości w przestrzeni miejskiej dotyczą również ich. Efektem są częste wypadki i kolizje. Naszym celem, jako policji, jest zapobieganie takim sytuacjom poprzez edukację – powiedział aspirant Krzysztof Kołtun



z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Jak bezpiecznie jeździć

Okazja ku poprawieniu świadomości i umiejętności młodszych i starszych miłośników hulajnóg była w ostatni wtorek. Plac Litewski w Lublinie zamienił się dzisiaj w **LETNIĄ AKADEMIE BEZPIECZEŃSTWA**. Lubelscy policjanci wraz z Miejskim Laboratorium Urban Lab zorganizowali zajęcia z ich bezpiecznego użytkowania tego typu pojazdów. Wzięły w nich udział m.in. dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Lublinie.

– Młodzi bardzo lubią różne pojazdy: hulajnogi, deskorolki, rowerki. Hulajnogi elektryczne to nowość, która zdobyła popularność także wśród najmłodszych. Niestety zarówno dzieci, jak i ich opiekunowie, często nie mają wystarczającej wiedzy, jak z tych urządzeń korzystać bezpiecznie – mówi wychowawczyni grupy Katarzyna Wolanin. – Przyszliśmy, by dowiedzieć się, jak bezpiecznie poruszać się po mieście oraz skorzystać z wiedzy i wskazówek policji. Temat bezpieczeństwa jest nam dobrze znany

– często omawiamy go z dziećmi, zwłaszcza w kontekście wakacji czy korzystania z różnych urządzeń. Ale kiedy dzieci usłyszą te same informacje od innych – np. policjantów – efekt może być znacznie silniejszy.

O tym, że problem z użytkownikami hulajnóg jest prawdziwą bolączką przekonał się Kuba, który sam od pięciu lat korzysta z jednoślada. Jego zdaniem w wielu przypadkach problemem okazuje się nie tylko brawura, ale również wiek: zupełnie nieadekwatny do korzystania z tego typu pojazdów.

– Często widzę dzieci w wieku około 5 lat, które jeżdżą na hulajnogach elektrycznych, osiągając prędkości nawet 50 km/h. Są tak małe, że nie wystają nawet ponad kierownicę. Żeby tego było mało, jeżdżą bez opieki rodziców, bez kasku, a niekiedy nawet we dwójkę na jednej hulajnodze. Takie dzieci stwarzają realne zagrożenie – nie rozglądają się, nie zachowują ostrożności, przejeżdżają przez pasy bez zastanowienia. To nie powinno tak wyglądać. Mam wrażenie, że rodzice nie dostrzegają powagi sytuacji.



HULAJNOGI ELEKTRYCZNE. CO WARTO WIEDZIEĆ?

- Hulajnoga elektryczna powinna być wyposażona
- z przodu: co najmniej w jedno światło pozycyjne barwy białej lub żółtej selektywnej
 - z tyłu: co najmniej w jedno światło odblaskowe barwy czerwonej o kształcie innym niż trójkąt oraz co najmniej w jedno światło pozycyjne barwy czerwonej
 - z boku: co najmniej w jedno światło odblaskowe barwy białej lub żółtej samochodowej, widoczne po obu stronach
 - co najmniej w jeden skutecznie działający hamulec
 - w dzwonek lub inny sygnał ostrzegawczy o nieprzeziąłym dźwięku 0

UPRAWNIENIA DO KIEROWANIA HULAJNOGĄ ELEKTRYCZNĄ:

- w wieku od 10 do 18 roku życia, wymagana jest karta rowerowa lub prawo jazdy kat. AM, A1, B1, T
- od osób które ukończyły 18 lat nie wymaga się uprawnień
- dzieci w wieku do 10 lat mogą poruszać się urządzeniem transportu osobistego jedynie w strefie zamieszkania pod opieką osoby dorosłej

KIEDY MOŻNA JECHAĆ HULAJNOGĄ ELEKTRYCZNĄ PO CHODNIKU:

- Gdy chodnik jest usytuowany wzdłuż jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 30 km/h z zachowaniem następujących zasad:
- jazda z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego;
 - zachowanie szczególnej ostrożności;
 - ustępowanie pierwszeństwa pieszo-emu oraz nieutrudnianie ruchu pieszemu.

HULAJNOGA ELEKTRYCZNA: ZAKAZY

- kierowania hulajnogą osobie znajdującej się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu
- przewożenia hulajnogą elektryczną innych osób, zwierząt i przedmiotów
- ciągnięcia lub holowania hulajnogą elektryczną innych pojazdów
- czepiania się pojazdów
- jazdy po jezdni obok innego uczestnika ruchu

PARKOWANIE HULAJNOGI ELEKTRYCZNEJ:

Dopuszcza się postój na chodniku w miejscu do tego przeznaczonym, a w razie braku takiego miejsca – jak najbliższej zewnętrznej krawędzi chodnika najbardziej oddalonej od jezdni oraz równoległe do tej krawędzi, pod warunkiem, że nie obowiązuje zakaz postoju lub zatrzymywania się, a także szerokość chodnika pozostawiona dla pieszych nie jest mniejsza niż 1,5 metra.

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

073525L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM książki:
encyklopedie (4 tomowa),
atlas, przyrodnicze (np.
Kalifornia w j. angielskim),
klasyka (Mickiewicz,
Sienkiewicz), słowniki,
historyczne, geograficzne
oraz popularne
(Rodziewiczówna) lub
zamienię. Tel. 530 681 233.

081425L01.A

LUBLIN, sprzedam
mieszkanie 94 mkw 4 pokoje
z kuchnią (jedyne lokator na
klatce) - 2 piętro, dwa
przedpokoje, okna
dwustronne, balkon. Do
remontu, w centrum przy
deptaku. Możliwość zamiany
w rozliczeniu. Tel. 691 636
371.

072325L01.A

SPRZEDAM: gablotka
oszkłona: 50 x 100, wys.
100, Gablotka oszkłona 50
x 50, wys. 100, schody 25
szt. 18 x3,5, przęsa 4 m,
bojler 80 l, lampa

kwarцова, lustro tremo. Tel.
691 636 371.

072825L01.A

PRACA

**PEWNA praca za granicą?
Jeden telefon dzieli Cię od
startu! +48 889000818**

078625L01.A

ZATRUDNIĘ pracownika do
pracy w chlewni i do
remontów - możliwość
zamieszkania.
tel.503034634.

078425L01.A

USŁUGI

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków. wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania

korzeni,niwelacji
terenu,koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

069025L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Mycie, malowanie elewacji,
dachów itp.. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

070125L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

009125L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
**naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654**

044925L01.E

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**


**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI**PREZYDENT MIASTA PUŁAWY**

informuje,

że w dniu 05.08.2025 r. zamieszczono na stronie internetowej
Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres
21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy

**wykaz nieruchomości, zabudowanej budynkiem
wielorodzinnym, w którym lokal mieszkalny
przeznaczony został do sprzedaży w drodze
bezpłatnej w ramach przetargowej na rzecz najemcy- Krańcowa 17/18.**

in588

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności
gospodarczej

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki,

w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty,

**nieruchomości gruntowej zabudowanej domem
jednorodzinny, oznaczonej jako działki ewid.
nr 485/2 i 485/1, o łącznej powierzchni 0,32 ha,
położonej pod adresem Bystrzyca Stara 102,
gmina Strzyżewice, powiat lubelski,
województwo lubelskie,**

dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU11/00060604/0,
za cenę nie niższą niż 518 300,00 PLN brutto. Pisemne oferty mogą być
składane w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia prasowego.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży dostępne są
na stronie internetowej: www.bkkancelaria.pl/syndyk-sprzeda,
pod adresem e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl
oraz pod numerem telefonu: 790 743 320.

in589

665 196 198
PRZEPROWADZKI
USŁUGI TRANSPORTOWE




- Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków,
AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

ZŁOTA
RACZKA

Tel. 667-991-226 przewoźnikilublin.net

in231 69

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębienie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaj grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI**zaprasza do składania ofert**

**na zakup prawa odrębnej własności lokalu
mieszkalnego położonego w Lublinie, przy
ul. Relaksowej 12 lok. 31 o pow. 70,49 [m²]
wraz z przynależną komórką lokatorską nr K37
oraz ze związanym z własnością lokalu
udziałem w nieruchomości wspólnej
w wysokości 7049/1046927 części,**

dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Zachód
w Lublinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę
wieczystą nr LU11/00329699/6.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 644.300,00 zł (słownie:
sześćset czterdzieści cztery tysiące trzysta złotych zero groszy).

Warunki konkursu ofert oraz operat szacunkowy dostępne
są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub
w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu
przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres:
przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy
Upadłości P.H.U. KOBO, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie
w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego
(decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

in594

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN**

**o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szcze-
gólnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg
publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

**zawiadamiam
o wszczęciu postępowania administracyjnego
na wniosek złożony przez:**

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej:
**rozbudowy drogi gminnej nr 106584L
– ul. Przemysłowej na odcinku od km 0+086,87
do km 0+177,28 na działkach:**

W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod pas drogowy rozbudowy drogi gminnej – ul. Przemysłowej	
Miasto Lublin, obręb 0034 – Stare Miasto	
ark. 4	47/8, 41 (41/1)
w nawiasie podano działkę po podziale	

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego,
zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie
czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się
obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie
internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami
oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale
Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej
14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania
zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste
oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście,
ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo
należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in584

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881)

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

podaje do publicznej wiadomości informację

o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 8 sierpnia 2025 r. do 29
sierpnia 2025 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie
Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława
Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania
Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII
piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w
Biuletynie Informacji Publicznej wykazu nieruchomości gminnych
przeznaczonych do użyczenia i wydzierżawienia w trybie
bezpłatnej w ramach przetargowej na rzecz Wnioskodawców, w wykonaniu:

– Uchwały nr 368/XI/2025 Rady Miasta Lublin z dnia 29 maja 2025 r.
w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

– Uchwały nr 396/XII/2025 Rady Miasta Lublin z dnia 27 czerwca 2025
r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

– Uchwała nr 397/XII/2025 Rady Miasta Lublin z dnia 27 czerwca
2025 r. w sprawie wydzierżawienia zabudowanej nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul.
Świętoduskiej/ul. Wodopojnej

– Zarządzenie nr 31/5/2025 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 19 maja
2025 roku w sprawie wydzierżawienia w drodze bezpłatnej w ramach
nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

– Zarządzenie nr 186/5/2025 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 29 maja
2025 roku w sprawie wydzierżawienia w drodze bezpłatnej w ramach
nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

– Zarządzenie nr 11/7/2025 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 15 lipca
2025 roku w sprawie wydzierżawienia w drodze bezpłatnej w ramach
nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

– Zarządzenie nr 50/7/2025 Prezydenta Miasta Lublin z dnia
16 lipca 2025 roku w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie
niewyodrębnionego pomieszczenia usytuowanego w budynku
Urzędu Miasta Lublin położonego na nieruchomości przy ul. Rynek
1 w Lublinie

in591



Znaki drogowe nie nadążają

PUŁAWY W sierpniu 2018 roku do użytku oddano drugi etap S12 w powiecie puławskim, zwany również obwodnicą Puław. Niestety: wiele istniejących znaków drogowych do dzisiaj nie uwzględnia zmiany, która zaszła 7 lat temu. Największy problem dotyczy dróg wojewódzkich

Radosław Szczep

Znaki drogowe w Puławach nadal nie uwzględniają otwarcia obwodnicy miasta, która pociągnęła za sobą poważne zmiany w organizacji ruchu, zmiany numerów dróg oraz ich rangi.

„Nowy” odcinek S12 biegnie od węzła Kurów-Zachód do węzła Puławy-Azoty, a następnie do mostu im. Jana Pawła II. W związku z jego otwarciem przed siedmioma laty dawna DK12 w ciągu ul. Lubelskiej stała się fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874, a była krajówka w ciągu al. Partyzantów to dzisiaj wojewódzka 824.

Znaki jak powrót do przeszłości

Istniejące tablice dla kierowców wjeżdżających do Puław od strony Końskowoli, ale także Kazimierza Dolnego, tej nowej organizacji ruchu nie uwzględniają. Jadąc ul. Lubelską przed rondem przy straży pożarnej tablica mówi nam o tym, że droga na wprost do DK 12 prowadząca do Radomia. To nieprawda, gdyż Lubelska jest drogą wojewódzką nr 874.

Ponadto nie jest to jedyna, ani najszybsza droga do Radomia z tego miejsca, gdyż właśnie skręcając w prawo w ul. Słowackiego, można dotrzeć do S12. Tablica zatem nie tylko mija się z prawdą, ale także wprowadza w błąd, narażając osoby nieznaące miasta na niepotrzebny wjazd do centrum.

To nie wszystko: tablica nie informuje również o innym, dość ważnym kierunku. Wskazuje jedynie na to, że skręcając w prawo można dotrzeć do Żyrzyna lub Zakładów Azotowych, tymczasem przed tą miejscowością znajduje się węzeł w ramach S17, co uprawnia do umieszczenia na tablicy również Warszawy. Sama tablica ponadto pozostaje w nie najlepszym stanie technicznym, więc jej wymiana powinna zostać wykonana już dawno, nie tylko ze względu na daleko idącą

nieaktualność prezentowanych treści.

Niestniejące drogi ekspresowe

Znaków, które robią więcej szkody, niż pożytku w Puławach jest więcej. Podobna tablica znajduje się na ul. Zielonej przy galerii handlowej o tej samej nazwie. Ta również nie uwzględnia otwarcia w 2018 roku obwodnicy, degradacji drogi krajowej, otwarcia S12 ani wspomnianej S17. Kierowcy jadący od Kazimierza Dolnego w stronę Radomia prowadzeni są na stary most, a ci zmierzający do Lublina w prawo w kierunku Końskowoli - zamiast prosto na S12 przez węzeł Puławy Wschód.

Problematyczne mogą być także informacje umieszczone na tablicy nad DW 874 w pobliżu ronda turbinowego na al. Partyzantów. Kierowcy wjeżdżający do Puław od strony Żyrzyna, a także Warszawy, Radomia i Lublina, mogą być zaskoczeni informacją o tym, że kierując się w prawo (z perspektywy ul. Długiej) lub prosto (ze strony ul. Żyrzyńskiej) dotrą do centrum Opoli Lubelskiego. Tak naprawdę chodzi o centrum Puław i fakt, że cała droga kończy się w Opolu, ale zbitka „centrum” i „Opole Lubelskie” bez żadnego znaku informującego o Puławach może mylić przyjezdnych.

Kiedy wymiana?

Kiedy znaki zostaną wymienione? O sprawę zapytaliśmy Zarząd Dróg Wojewódzkich, który nasze pytania przekierował do swego puławskiego rejonu. Jego pracownicy przyznają, że jakieś znaki dla drogi 874 były kupowane w 2018, 2023 i 2024 roku, ale „nie dotyczyło to dużych tablic z uwagi na ich wielkość i stan techniczny”.

– Ostateczna wymiana wskazanych tablic i doprowadzenie oznakowania pionowego do stanu zgodnego z obecnie obowiązującą numeracją dróg wojewódzkich i krajowych planowana jest na rok bieżący – zapowiadają przedstawiciele ZDW.

Problem z oznakowaniem do domena nie tylko dróg wojewódzkich, ale także krajowych. Kierowcy jadący ekspresową S17 z Lublina do Puław wiedzą, że muszą skręcić w prawo w S12 kierując się według tablicy w stronę Radomia. Z niejasnych przyczyn na dość dużej, zielonej tablicy nie zmieściło się miejsce dla samego miasta Puławy. Tym samym nie brakuje kierowców, którzy mijają ten zjazd i nadrabiając drogi kierują się na węzeł w Żyrzynie bo dopiero tam po raz pierwszy na znakach przy pojawia się nazwa tego miasta.

Znaki poziome swoje, tablice swoje

Przykładów nieadekwatnego oznakowania jest więcej. Wracając do drogi wojewódzkiej nr 824 we wspomnianym Opolu Lubelskim, jadąc od strony Puław, kierowcy muszą decydować czy wybierają pas do skrętu w lewo, czy w prawo.



FOT. P2

O tym, że należy skręcić informują dodatkowo umieszczone na jezdni znaki poziome. Drogi na wprost nie ma. Ale tablica umieszczona wcześniej mówi nam coś innego, wg niej można skręcić w lewo w stronę Lublina lub pojechać prosto w kierunku Kamienia lub Annopola.

Nie lepiej jest przy rondzie łączącym drogi w stronę Annopola, Lublina, Kamienia i Lipska w tym samym Opolu. Tego ostatniego na tablicy nie ma, więc część kierowców, którzy chcą dostać się na drugą stronę Wisły, a wiedzą o tym, że most jest w Kamieniu, może omyłkowo zmierzać prosto (przez wioski) zamiast w lewo - od razu na obwodnicę.

Interpelacja odrzucona

O kompleksowy przegląd znaków oraz aktualizację oznakowania pod koniec kwietnia apelował radny powiatu puławskiego, Marek Woch. Radny liczył na to, że władze powiatu zwrócą się o taki przegląd do właściwych instytucji.

– Istnieje konieczność przeprowadzenia kompleksowego przeglądu i aktualizacji oznakowania drogowego na drogach publicznych przebiegających przez powiat puławski, w tym powiatowych, wojewódzkich, gminnych i krajowych. Celem tego działania jest poprawa czytelności i spójności oznakowania, szczególnie w zakresie wskazania kierunków dojazdów do dróg ekspresowych, takich jak S12 i S17, co ułatwiłoby nawigację kierowcom i zwiększyło bezpieczeństwo ruchu drogowego – pisze w swojej interpelacji radny powiatu puławskiego, **MAREK WOCH**. Jako przykład samorządowiec podaje pierwsze rondo na Lubelskiej od strony Końskowoli na wojewódzkiej 824, gdzie brakuje znaku prowadzącego w stronę S12. Radny zwraca uwagę także na wspomniany problem ze zjazdem z S17 na S12, gdzie brakuje kierunku „Puławy”. – Taka niekonsekwencja może wprowadzać kierowców w błąd i utrudniać orientację w terenie – zauważa. Radny prosił o audyt oznakowania i współpracę w tym zakresie z właściwymi jednostkami, jak ZDW i GDDKiA. Mimo tego, że sprawę tę poruszył już pod koniec kwietnia, żadnych aktualizacji w oznakowaniu do dzisiaj nie wprowadzono.

Zamiast tego dostał pocieszenie z informacją o tym, że Powiatowy Zarząd Dróg za znaki przy drogach wojewódzkich i krajowych nie odpowiada. Mało tego, okazało się jednocześnie, że PZD nie posiada pieniędzy na aktualizację oznakowania nawet przy własnych drogach.

W czwartek Karol Nawrocki powołał kierownictwo swojej kancelarii oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN). Mówił, do zgromadzonych, że osoby, które weszły w skład kancelarii, pochodzą z różnych środowisk, ale działają według wspólnych wartości – patriotyzmu i ciężkiej pracy.

Karol Jaka

W środę Karol Nawrocki, dotychczasowy s...
nie milki...

Artur Siekaczyński

Muszę więc czasami cierpliwie i z wyrozumiałością wysłuchiwać zdań i słów, które może niekoniecznie oddają rzeczywistość, lecz jakieś marzenia. Pan prezydent szybko przyzwyczaił się do realnej sytuacji. A sytuacją jest to, że pan prezydent reprezentuje, a rząd rządzi – powiedział tuż po zaprzysiężeniu Nawrockiego premier Donald Tusk.

W swoim pierwszym orędziu wygłoszonym w Sejmie Nawrocki mówił tak: – Wolny wybór, wolnego narodu postawił mnie dziś przed państwem. Postawił mnie przed państwem wbrew wyborczej propagandzie, kłamstwom, wbrew teatrowi politycznemu i wbrew pogardzie, z którą się spotkałem w drodze do urzędu prezydenta RP. I wybaczałem. I jako chrześcijanin ze spokojem serca i z głębi serca wybaczałem całą tą pogardę i to co działo się w czasie wyborów.

Później już tak pojednawczo nie było.

Padły zarzuty o opóźnianie kluczowych państwowych inwestycji i łamanie praworządności. Padła też gwarancja wypełniania obietnic wyborczych.

Prezydent odniósł się również do wymiaru sprawiedliwości. W słowach skierowanych do rządu zapowiedział, że nie będzie „awansował ani nominował tych sędziów, którzy godzą w porządek konstytucyjny”.

Po uroczystości w Sejmie nowy prezydent udał się do Archikatedry św. Jana Chrzciciela, gdzie o godzinie 12 odbyła się msza w intencji ojczyzny i prezydenta. Następnie po południu w trakcie zaplanowanych obchodów tego dnia, odbyła się ceremonia wejścia do Pałacu Prezydenckiego i przejęcie zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi RP.

W czwartek Karol Nawrocki powołał kierownictwo swojej kancelarii oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN). Mówił, do zgromadzonych, że osoby, które weszły w skład kancelarii, pochodzą z różnych środowisk, ale działają według wspólnych wartości – patriotyzmu i ciężkiej pracy.

Co politycy myślą o współpracy z nowym prezydentem?

Magdalena Filipek-Sobczak, posłanka PiS: Z uznaniem patrzę na drogę, jaką Karol Nawrocki przeszedł w kampanii prezydenckiej. Jego postawa, konsekwencja i spokój to cechy, których dziś szczególnie potrzebuje Polska.

Zaprzysiężenie Karola Nawrockiego na Prezydenta RP, to moment historyczny, podniosły, który otwiera nową, bardzo dobrą prezydenturę dla naszego kraju. Pomimo fał nieuzasadnionych ataków, bezpodstawnych oskarżeń o fałszerstwa wyborcze i prób destabilizacji państwa, Polacy stoją murem za Prezydentem Karolem Nawrockim, co pokazali swoją obecnością w Warszawie podczas najważniejszych uroczystości w Państwie.

Wybór Karola Nawrockiego na Prezydenta RP jest symbolem zwycięstwa prawdy i woli narodu polskiego nad próbami manipulacji i politycznego chaosu. Jestem przekonana, że pod jego przywództwem Polska stanie się silniejsza, suwerenna i zjednoczona. To będzie prezydentura oparta na wartościach, które są fundamentem naszej wspólnej przyszłości - patriotyzmie, rodzinie, bezpieczeństwie i rozwoju.

W najbliższych dniach do Sejmu trafi pakiet kluczowych projektów Prezydenta Karola Nawrockiego. Będzie to m.in. PIT 0 proc. dla rodzin z co najmniej dwójką dzieci, ustawa dotycząca budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego oraz rozwiązania dla rolników w kontekście umowy Mercosur.

Bożena Lisowska, posłanka Koalicji Obywatelskiej: – Chciałabym, tak jak każdy myślący obywatel, dać nowemu prezydentowi „tabulę rasę”, czyli czystą kartę, i po prostu uwierzyć, że dla dobra Polski, zwłaszcza w tak trudnym czasie, gdy jesteśmy krajem granicznym, a za naszą wschodnią granicą od 24 lutego 2022 roku trwa wojna wywołana przez rosyjskiego agresora, będzie działał odpowiedzialnie. Niestety, już w kampanii prezydenckiej pan prezydent wielokrotnie

1 Nawrocki zaprzysiężony. To będzie prezydentura?

Przed Instytutem Pamięci Narodowej, został zaprzysiężony przed Zgromadzeniem Narodowym na nowego prezydenta RP. Do tej pory echa tego wydarzenia, a napięcie na linii pałac prezydencki-kancelaria premiera tylko rośnie.



Środa, 6 sierpnia. O godzinie 10 rozpoczęło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Przed nim Karol Nawrocki złożył prezydencką przysięgę

ŁUKASZ BŁASIKIEWICZ/KPRP

zapisywał te „czystą tablicę” deklaracjami, które budzą obawy.

Publicznie krytykował obecny rząd, nazywając premiera „najgorszym w historii Polski”. Tymczasem, patrząc na obiektywne wskaźniki ekonomiczne, rządowi udało się m.in. odblokować środki z KPO, które już realnie pracują na rzecz rozwoju województw i kraju. Obniżyliśmy inflację, bezrobocie jest na niskim poziomie, a wzrost PKB wskazuje na stabilność. Te dane zupełnie nie korespondują z wypowiedziami prezydenta z czasu kampanii. Stąd nasze obawy, że zamiast dobrej kohabitacji, czeka nas rywalizacja polityczna – walka o wpływy i elektorat.

W kampanii i w inauguracyjnym orędziu prezydent odnosił się do systemu prezydenckiego, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie wzorem ma być dla niego Donald Trump. Tymczasem w Polsce obowiązuje system parlamentarny, a prerogatywy głowy państwa są znacznie mniejsze. Premier Tusk słusznie przypomniał, że to Sejm i Senat tworzą prawo, a rząd kierowany przez premiera wykonuje je zgodnie z konstytucją.

Tym bardziej oczekiwaliśmy, że prezydent w swoim pierwszym przemówieniu skupi się na obszarach, za które faktycznie odpowiada – przede wszystkim polityce

zagranicznej. To on reprezentuje Polskę, przyjmuje głowy państw, buduje relacje w ramach UE i NATO. Zabrakło mi jasnej deklaracji, że będzie wzmacniał pozycję Polski jako lidera w tych strukturach. Zamiast tego przesunął ciężar swoich zapowiedzi na obszary, w których konstytucyjnie nie ma dużego wpływu.

Pozostajemy jednak w nadziei, że mimo trudnych początków, ta współpraca będzie możliwa, bo przed nami wiele kluczowych ustaw. Jedną z nich była ustawa o pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży, która została zawetowana jeszcze przez prezydenta Dudę. Miała ona umożliwić młodym osobom, powyżej 13. roku życia, korzystanie z porad psychologicznych bez zgody rodziców. W sytuacji, gdy Ministerstwo Edukacji wskazuje problemy psychiczne młodzieży jako jedno z największych wyzwań, to bardzo ważny projekt. Wierzę, że z nowym prezydentem uda się do niego wrócić.

Krzysztof Hetman, poseł do Parlamentu Europejskiego, PSL: – Spodziewałem się, że Karol Nawrocki będzie prezydentem konfrontacyjnym – i jego pierwsze wystąpienie przed Zgromadzeniem Narodowym potwierdziło to przypuszczenia. Retorycznie było poprawne, ale politycznie wyraźnie kon-

frontacyjne. Nowy prezydent zapowiada intensywną aktywność i inicjowanie projektów ustaw. Jednak samo ich zgłoszenie to za mało – prawdziwym testem będzie, czy zdoła zdobyć dla nich większość w parlamencie.

PSL ma konserwatywne korzenie, ale w programie Karola Nawrockiego trudno mi znaleźć propozycje, które mogłyby być zbieżne z naszą wizją. Choć jeden wspólny temat to niższe ceny prądu – apelujemy, by prezydent podpisał ustawę w tej sprawie, ponieważ sam to obiecywał. Teraz będzie sprawdzian, czy zamierza spełnić te obietnice.

Niestety, podczas kampanii Karol Nawrocki wykorzystywał nastroje antyukraińskie, by zyskać poparcie elektoratu Konfederacji. Uważam, że to był błąd. Ukraina potrzebuje naszego wsparcia, ale w sposób, który nie szkodzi polskim rolnikom czy przedsiębiorcom. Polityczne rozgrywanie tego tematu działa na niekorzyść Polski – również w relacjach z Komisją Europejską.

Teraz, kiedy kampania się skończyła, a pan Nawrocki został prezydentem, pora na odpowiedzialne działanie. Być może – jak sugerował nawet Andrzej Duda – jego retoryka się zmieni, kiedy stanie w obliczu realnych wyzwań geopolitycznych. Zobaczymy, czy przejdzie od hasel

do mądrego sprawowania urzędu.

Żegnamy prezydenta Andrzeja Dudę

Andrzej Duda sprawował urząd prezydenta RP przez **3654** dni. W tym czasie podpisał **1853** ustawy, zawetował **19** i aż **61** razy kierował wnioski do Trybunału Konstytucyjnego. Złożył **62** własne inicjatywy ustawodawcze, choć w ocenie części komentatorów był przede wszystkim wykonawcą polityki partii rządzącej. W ciągu 10 lat Duda powołał **3616** sędziów, **418** generałów i admirałów oraz **6169** profesorów. Przyznał też **108** Orderów Orła Białego i **763** tysiące Medalii za Długoletnie Pożycie Mażeńskie.

Prezydent odbył **274** wizyty zagraniczne i przyjął **169** przywódców z innych krajów. Trzykrotnie desygnował premiera – dwukrotnie Mateusza Morawieckiego, raz Donalda Tuska. W sprawach obywatelstwa podejmował liczne decyzje: **20 463** razy nadał polskie obywatelstwo, odmówił tego w ponad 16 tysiącach przypadków, a w blisko 3800 zgodził się na zrzeczenie się obywatelstwa.

Ułaskawił **146** osób, ale aż **970** razy odmówił. Udzielił **482** wywiadów – w kraju i za granicą – a w ośmiu oredziach wygłoszonych w Sejmie 34 razy użył słowa „niezwykły”. Na spotkaniach z mieszkańcami, według Kancelarii Prezydenta, uczestniczyło łącznie ponad 150 tysięcy osób. Dzień po zakończeniu kadencji premierem będzie miała jego książka autobiograficzna zatytułowana „To ja”.

Opinie Polaków na temat prezydentury Andrzeja Dudy są podzielone. Z badania CBOS wynika, że 45 proc. respondentów uważa, że Duda reprezentował jedynie swoich wyborców. 39 proc. dostrzegło w nim prezydenta wszystkich Polaków. Jednocześnie polityk żegna się z urzędem jako lider rankingu zaufania CBOS – ufa mu 53 proc. badanych, a 35 proc. deklaruje brak zaufania.

Jak politycy oceniają prezydenta Andrzeja Dudę i jego 10 lat prezydentury?

Krzysztof Hetman: Niestety, prezydentura Andrzeja

Dudy nie zapisze się złotymi zgłoskami w historii Polski. Miał szansę, by odegrać rolę prawdziwego strażnika konstytucji, ale przyłożył rękę do jej łamania. Do dziś ciąży na nim zarzuty m.in. za kontrowersyjne ułaskawienia – zarówno na początku kadencji, jak i na jej końcu, jak w przypadku pana Bąkiewicza. Nie sądzę, by tak wyglądało właściwe wykorzystanie tej prezydenckiej prerogatywy.

Choć nie jestem całkowicie krytyczny – trzeba mu oddać, że w pierwszych miesiącach pełnoskalowej wojny w Ukrainie stanął na wysokości zadania. Wtedy rzeczywiście dobrze reprezentował Polskę jako sojusznika Ukrainy w obliczu brutalnej agresji Rosji.

W wymiarze reprezentacyjnym prezydent Duda wykonywał swoje obowiązki poprawnie, godnie reprezentując Polskę za granicą. Natomiast cieniem na jego wizerunku – również międzynarodowym – kładły się jego działania wewnątrz kraju. Wielokrotnie zawiódł jako głowa państwa w polityce krajowej. Dlatego, mimo plusów, na krajowym podwórku tej prezydentury nie oceniam pozytywnie.

Prezydent Andrzej Duda wystawił sobie niedawno ocenę „bardzo dobrą” w skali szkolnej. Jaka jest pani ocena tej prezydentury?

Bożena Lisowska: Moim zdaniem ta ocena jest mocno przesadzona. Większość Polaków ocenia jego prezydenturę krytycznie. Po pierwsze – była ona całkowicie podporządkowana jednej partii – PiS. Ustawy podpisywane były zgodnie z wolą prezesa Jarosława Kaczyńskiego, co wielokrotnie widzieliśmy.

Po drugie – to najdroższa prezydentura w historii III RP. W latach 2020–2025 kosztowała 1,3 miliarda złotych, podczas gdy pierwsza kadencja kosztowała 800 milionów. To wzrost o ponad 70 procent. W obecnych realiach, gdy mamy procedurę nadmiernego deficytu i liczne wyzwania, wydatki Kancelarii Prezydenta są zbyt wysokie.

Prezydent Duda nie zachowywał się godnie, chroniąc w Pałacu Prezydenckim osoby skazane przez wymiar

sprawiedliwości. To sytuacja bez precedensu. Przyznawał najwyższe odznaczenia państwowe osobom związanym z upolitycznionymi mediami, jak Magdalena Ogórek czy bracia Karnowscy. Takie decyzje dzielą społeczeństwo, zamiast je jednoczyć.

Najwyższe odznaczenie państwowe przyznał też Antoniemu Macierewiczowi – politykowi, wobec którego Sejm właśnie wyraził zgodę na uchylenie immunitetu. Toczy się wobec niego postępowanie obejmujące ponad 20 zarzutów. Takie działania obniżają prestiż państwowych wyróżnień i są przejawem ich upolitycznienia.

Nie zgadzam się również z wetem prezydenta wobec ustawy o organizacji Sądu Najwyższego. Chodziło o umożliwienie oceny ważności wyborów przez 15 najwyższych stażem sędziów, a nie przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej, która – według wielu konstytucjonalistów – nie spełnia kryteriów sądu. To tylko jeden z przykładów, w których prezydent przyczynił się do chaosu prawnego i podważania praworządności.

Paraliż Trybunału Konstytucyjnego, do którego prezydent często odsyłał ustawy, również jest jego współodpowiedzialnością. Prezydent mówił wręcz, że Trybunał „powinien się odłożyć”. Dziś mamy sytuację, w której orzeczenia Trybunału są kwestionowane, a wiele spraw, w których orzekają neosekularyści, trafiło do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Polska – czyli my wszyscy jako podatnicy – płaci za każdą wniesioną skargę na neosekularyzmu obywatelowi, który czuje się poszkodowany nawet 10 tysięcy euro.

Dlatego moja ocena prezydentury Andrzeja Dudy jest negatywna. Nie pomogła ona w budowaniu silnej pozycji Polski za granicą ani w rozwiązywaniu codziennych problemów Polaków. Od decyzji prezydenta – o podpisaniu lub zawetowaniu ustawy – zależy jakość życia obywateli. Ostatni przykład, czyli zawetowanie ustawy o pomocy psychologicznej dla młodzieży, pokazuje, jak bolesne mogą być konsekwencje takich decyzji.

1 października w Polsce rusza system kaucyjny



RAPORT Producenci, sklepy i operatorzy systemu kaucyjnego mają niespełna dwa miesiące na finalizację przygotowań do jego startu. Wówczas na rynku pojawią się napoje w specjalnie oznakowanych opakowaniach, a jednostki handlu powinny być gotowe na ich odbieranie

Część z nich jest już do tego przygotowana, część ostrzega przed ewentualnymi opóźnieniami. Jednym z ważniejszych aspektów przygotowań na te dwa miesiące jest uregulowanie współpracy między operatorami, których będzie siedmiu, co oznacza de facto siedem różnych systemów kaucyjnych.

– Przed nami dwa miesiące niezwykle wyętej pracy, zadań, które polegają na dopięciu, podpisaniu i wdrożeniu jednostek handlu, wdrożeniu punktów zbiórki w jednostkach handlu, pracy polegającej na stworzeniu sieci logistycznej, na zbudowaniu sieci centrów zliczania, sortowni i całej infrastruktury służącej systemowi kaucyjnemu. I wreszcie etap informacji, to jest bardzo ważna rzecz, abyśmy przed 1 października mogli poinformować konsumentów, klientów,

jak będzie działał system kaucyjny, jakie są zasady, co robić z opakowaniem, dlaczego nie należy go zgniatać. To są najcięższe dwa miesiące przed nami

– mówi agencji informacyjnej Newseria Piotr Okurowski, prezes spółki Kaucja.pl – Krajowego Systemu Kaucyjnego.

Systemy, kaucje i sklepy

System kaucyjny to mechanizm promujący recykling i ponowne wykorzystanie opakowań. W Polsce zacznie on działać od początku października 2025 roku. Wtedy w sklepach zaczną się pojawiać napoje w opakowaniach objętych systemem. Będą to plastikowe jednorazowe butelki PET do 3 l i puszki aluminiowe do 1 l objęte kaucją w wysokości 50 gr oraz szklane butelki wielorazowe do 1,5 l i z kaucją 1 zł.

– Jednym z ważniejszych elementów na te dwa miesiące jest uregulowanie współpracy między operatorami. W tej chwili jest siedem podmiotów prowadzących systemy kaucyjne, więc de facto mamy w Polsce siedem różnych systemów kaucyjnych i one powinny ze sobą



Pracujemy nad tym, by od początku października móc rozpocząć efektywnie odbiory odpadów opakowaniowych z jednostek handlu – mówi Piotr Okurowski, prezes spółki Kaucja.pl – Krajowego Systemu Kaucyjnego

FOT. NEWSERIA BIZNES

współpracować, wymieniać się informacjami, rozliczać się wzajemnie i wspierać w realizacji działań, aby konsument nie odczuł, że za systemem stoi siedmiu operatorów. Musimy podpisać między sobą umowy, dopracować rozliczenia i wymianę informacji i to jest jedno z trudniejszych zadań – wskazuje Piotr Okurowski.

Sklepy o powierzchni powyżej 200 mkw. będą musiały przystąpić do systemu obowiązkowo.

Prowadzący mniejsze sklepy będą mogli dobrowolnie przystępować do systemu w zakresie zwrotu kaucji oraz prowadzenia punktów zbiórki opakowań i odpadów opakowaniowych. Zgodnie z przepisami obowiązki małych jednostek, w których klientom oferowane są napoje w opakowaniach objętych systemem kaucyjnym, zależą od rodzaju opakowania. W przypadku butelek PET i puszek właściciel jest obowiązany do uczestniczenia w systemie kaucyjnym co najmniej w zakresie pobierania kaucji oraz może uczestniczyć w tym systemie w zakresie zwracania kaucji oraz zbierania pustych opakowań i odpadów opakowaniowych, natomiast w przypadku butelek szklanych wielokrotnego użytku jest obowiązany do uczestniczenia w systemie kaucyjnym co najmniej w za-

kresie pobierania i zwracania kaucji oraz zbierania pustych opakowań.

Wielkie przygotowania

– 1 października dla sklepów jest to bardzo ważna data, w której mają być gotowe do prowadzenia zbiórki. Czyli największe wyzwanie w tej chwili jest przed jednostkami handlowymi, które muszą przygotować całą, kompletną, nieistniejącą dzisiaj infrastrukturę. Wiele sieci i jednostek handlowych jest przygotowanych, natomiast w bardzo wielu jeszcze te prace trwają. Niektóre punkty zbiórki sygnalizują, że mogą nie być w pełni gotowe, natomiast najważniejsze jest, żebyśmy mimo wszystko 1 października rozpoczęli powolne wdrażanie systemu i sukcesywne jego przygotowywanie – wylicza prezes Kaucja.pl. – Pracujemy nad tym, by od początku października móc rozpocząć efektywnie odbiory odpadów opakowaniowych z jednostek handlu. Przygotowujemy i podpisujemy umowy zarówno z jednostkami handlu, jak i z logistyką. Wspieramy sieci handlowe, budujemy systemy rozliczeń, przygotowujemy naszą ofertę, ale bardzo dużo zadań jest po stronie tychże placówek.

Jak podkreśla Piotr Okurowski, jednostki handlu muszą wyposażyć swoje sklepy w urządzenia zbierające (RVM), umożliwiające czy to zbiórkę manualną, czy auto-

matyczną, oraz przygotować sieć logistyczną.

Ministerstwo zatwierdza

W Polsce planowane jest uruchomienie około 100 tys. punktów zbierających odpady, co daje średnio jeden punkt na ok. 370–380 mieszkańców. W przypadku mniej gęsto zaludnionych gmin ustawa wprowadza obowiązek utworzenia choćby jednego punktu zbiórki na gminę, przy czym nie musi się on znajdować w placówce handlowej.

Według danych firmy Dun & Bradstreet na koniec 2024 roku w Polsce było ponad 90,5 tys. sklepów spożywczych i z przewagą żywności. W tym około 60 proc. stanowiły sklepy wielkopowierzchniowe, czyli hiper- i supermarkety oraz dyskonty. Według szacunków Kaucja.pl w Polsce do funkcjonowania systemu kaucyjnego konieczna będzie instalacja 50–60 tys. automatów zwrotnych, których dostępność na rynku jest obecnie wysoka, ponieważ oferuje je ponad 30 producentów. Zdaniem prezesa firmy nie wszystkie punkty zbiórki będą wyposażone od pierwszego dnia w automaty, będzie to proces trwający miesiące, a może nawet lata.

– Jednostki handlowe są zobligowane podpisać umowę z operatorami systemów kaucyjnych, te większe mają obowiązek podpisać z każdym operatorem, który się do nich zwróci, te mniejsze z co najmniej jednym

operatorem. Ten proces się rozpoczął, trwają negocjacje elementu, który nazywamy roboczo stawkami operacyjnymi, stawkami handling fee. Tutaj jeszcze sporo zadań przed nami i sporo pracy. Myślę, że sierpień, wrzesień to będzie taki moment, kiedy będziemy finalizować i podpisywać te umowy, podobnie jak inni operatorzy – podkreśla Piotr Okurowski.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska zatwierdziło dotychczas siedem spółek, które będą pośredniczyć między producentami a sklepami w przekazywaniu kaucji i opakowań. Kaucja.pl otrzymała takie zezwolenie na początku czerwca.

Brakujący element

– Na kolejne miesiące mamy jasny plan: musimy dokończyć wdrożenie naszego systemu informatycznego, który spina jednostki handlu, producentów, operatorów logistycznych, operatorów infrastrukturalnych. Te prace rozpoczęliśmy jeszcze w 2024 roku, w tej chwili kończymy ich przygotowanie, od września będziemy mieli system w wersji produkcyjnej, więc mamy jeszcze miesiąc testów, wdrożeń i przygotowania – informuje prezes Kaucja.pl. – Druga rzecz to jest przygotowanie centrów sortowania i centrów zliczania. To jest najistotniejszy brakujący element całego systemu, czyli policzenie każdego opakowania zebranego manualnie. Do tego służą tak zwane centra zliczania, których potrzebujemy w Polsce pewnie około 20–25, aby przeliczyć każde opakowanie, i to jest kolejne zadanie na najbliższe dwa miesiące. I to, co już wspominałem, najistotniejsze zadanie, czyli domknięcie i uzgodnienie wszystkich elementów tak zwanej umowy międzyoperatorskiej.

Sprawne wdrożenie systemu ma pozwolić Polsce osiągnąć unijne cele w zakresie selektywnej zbiórki, które już w 2025 roku wynoszą 77 proc., a od 2029 roku wzrosną do 90 proc. Przykłady z innych krajów, m.in. Austrii, Rumunii i Irlandii, pokazują, że takie systemy mogą być bardzo skuteczne – poziom zwrotów sięga tam nawet 90–98 proc.

NEWSERIA BIZNES

Lato z

KONCERT Michał Sz... wystąpi w Lublinie? z Radiem i Telewizją P...

Sobotnie świętowanie rozpocznie się już w południe. Na Błoniach pod Zamkiem o godzinie 12 rozpocznie się Piknik Edukacyjny Ale kosmos! – interaktywne miasteczko, które przeniesie uczestników w świat nauki i przestrzeni kosmicznej. W programie m.in.:

- model stacji kosmicznej
- symulator lotu na orbitę
- gra terenowa „Audionauci”
- kosmiczny escape room
- strefa Polskiego Radia z archiwalnymi dźwiękami historii

O godzinie 16 w tej samej lokalizacji rozpocznie się międzypokoleniowa potańcówka z muzyką na żywo.

Wielki koncert na placu Zamkowym

O godzinie 20 na scenie

WYDARZENIE Oberki, po...

Festiwalowe potańcówki rozpoczną się w piątkowy wieczór (22 sierpnia). Jako pierwsza do tańca zagra Orkiestra Dęta Zaborze. To najstarsza z wciąż funkcjonujących tradycyjnych orkiestr w regionie Rostocza. Powstała w 1926 roku i przez długie dziesięciolecia ograła niezliczone ilości wesel, zabaw, pogrzebów oraz rozmaitych świąt kościelnych i państwowych.

Potem przyjdzie pora na agregandado & Skrzypkowie Dzielni. To dwa toruńskie składy, które opierają swój repertuar na melodiach kujawskich, pałuckich, kurpiow-



Radiem i Telewizją Polską

Szpak, Urszula, Organek, Brathanki, Dawid Kwiatkowski, Patrycja Markowska... kto jeszcze? W sobotę (9 sierpnia), na Placu Zamkowym o godzinie 20 rozpocznie się koncert „Lato z Radiem i Telewizją Polską”, który zainauguruje tegoroczne obchody 708. rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich



FOT. DW/ARCHIWUM

przy Placu Zamkowym rozpocznie się transmitowany przez TVP2 i Polskie Radio koncert „Lato z Radiem i Telewizją Polską”. Wystąpią:

- Dawid Kwiatkowski
- Patrycja Markowska
- De Mono
- Feel
- Michał Szpak

• URSZULA

- Organek
- Anna Rusowicz
- Brathanki
- Joanna Jakubas
- Mikołaj Przybylski

Koncert ma być nie tylko widowiskowy, ale też symboliczny: uświetni rozpoczęcie obchodów jednej z najważ-

niejszych dat w historii miasta.

– Zapraszam wszystkich do wspólnego świętowania 708. rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich. Czekam na czas radości, refleksji i wspólnej zabawy – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Lublina.

Pełen harmonogram wydarzeń w ramach urodzin Lublina:

9 SIERPNIA

12.00 - Piknik Edukacyjny „Ale kosmos!”, Błonia pod Zamkiem

16.00 - Potańcówka Międzypokoleniowa. Błonia pod Zamkiem

20.00 - Koncert „Lato z Radiem i Telewizją Polską”, Plac Zamkowy

15 SIERPNIA

15.00 - Przegląd Hejnałów Miejskich, Rynek Starego Miasta

17.30 - III Fiesta Balonowa, animacje i pokazy balonowe, Plac Litewski

21.00 - pokaz na fontannie multimedialnej - Czarcia Łapa, Unia Narodów

20.45 - Nocna Parada Baloniarzy i zabytkowych samochodów, Śródmieście

16 SIERPNIA III FIESTA BALONOWA

05.15 - Pokazy lotów balonem nad miastem

17.00 - Animacje i akrobacje na szarfię, wystawa zabytkowych samochodów | pokazy balonowe | Błonia pod Zamkiem

21.00 - pokaz na fontannie multimedialnej - Legenda, Lublin is YOUth (v EN)

17 SIERPNIA | III FIESTA BALONOWA

05.15 - Pokazy lotów balonem nad miastem

KANA

Letnia Akademia Filmowa

DO ZOBACZENIA Blisko 150 filmów, 70 gości, koncerty, kina plenerowe, pokazy specjalne i międzynarodowi goście – 10 sierpnia rozpoczyna się 26. Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu



FOT. UM LUBLIN

W związku z podjętą przez Miasto Lublin współpracą z organizatorami Festiwalu, nie zabraknie także akcentu lubelskiego. W Zwierzyńcu Lublin gościć będzie we wtorek, 12 sierpnia. W ramach sekcji festiwalowej Kino Letnie widzowie zobaczą film „Volta”, w którym dostrzec można liczne lubelskie plenery. W Zwierzyńcu pojawi się także grupa Poławiacze Perle Improv Teatr.

– Kiedy świat pędzi i nieustannie każe wrzucać trzeci bieg, wybieramy inną drogę. Dlatego „W Twoim rytmie” to hasło tegorocznej edycji Letniej Akademii Filmowej. Każda historia ma swoje tempo, czasem zmusza nas do przyspieszenia, innym razem każe się zatrzymać, tak jak robi to film otwarcia – nagrodzony Złotą Palmą, „To był zwykły przypadek” Jafara Panahiego czy filmy z sekcji Małe Cannes. Nie trzeba

jechać na Lazurowe Wybrzeże, bo prawdziwe filmowe emocje są właśnie w Zwierzyńcu – mówi Dagmara Molga, dyrektorka Festiwalu.

W ramach sekcji „Łukasz Maciejewski zaprasza” pojawią się liczni goście, w tym ci, którzy po raz pierwszy w Polsce przybliżą nam Kino Saamów. Zaproszenie na LAF przyjęła Ambasada Królestwa Norwegii.

Będzie też kino włoskie, sekcja Mexico Magico, Mexico Tragico. W ramach pasma retrospektyw, w Zwierzyńcu zobaczymy obrazy Jerzego Antczaka, a także pięć najważniejszych filmów Dariusza Mehrjuiego. Obok dwóch reżyserskich retrospektyw jest też trzecia, aktorska, poświęcona Tildzie Swinton.

26. edycja Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu potrwa od 10 do 17 sierpnia. Więcej na laffest.pl. **OPRAC. RAD**

Zamojskie Winogranie

WYDARZENIE Pierwsza edycja odbyła się w 2020 roku. A już w sobotę (9 sierpnia) rozpoczyna się szósta. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to nie tylko podróż do świata polskiego winiarstwa, ale również lokalnych smaków. Zamojskie Winogranie, czyli jeden z największych festiwali win polskich i regionalnych produktów zaczyna się w Zamościu w sobotę, 9 sierpnia, a festiwalowy sklep zacznie przyjmować klientów już dzień wcześniej.

W sobotę od południa (godz. 10) w specjalnie wydzielonej strefie na Rynku Wielkim będzie można kosztować około setki win serwowanych przez 16

tegorocznych wystawców. Upoważnia do tego wejściówka (w cenie 50 zł), która do nabycia będzie również na miejscu.

Dzięki jednemu biletowi uczestnicy zyskają dostęp również do wszystkich pozostałych atrakcji. To m.in. strefa chill out na Rynku Wielkim, strefa produktów regionalnych na Rynku Solnym. W Hotelu Arte (od godz. 11) mają się natomiast odbywać 25-minutowe wykłady, na których sommelierzy przybliżą tematykę winiarstwa i ciekawostek z nim związanych.

Wieczorem (godz. 20) koncert Krzysztofa Cugowskiego, a po nim również w staromiejskiej przestrzeni after party z DJ-em Orlikowskim AK

Roztańczona studnia

CHEŁM 9 sierpnia Plac Łuczowskiego zamieni się w tętniący życiem parkiet. Przed nami inauguracja cyklu Roztańczona Studnia, który rozbija

miasto taneczną energią i letnią atmosferą. Od godziny 19 do 22. Na scenie: Electric Live Orchestra i DJ Krzysztof Matera. Wstęp wolny. **KAMPOM**

Dwa wieczory potańcówek

Polki i walce. Mazurki, powolniki, kujawiaki i kujawiony – 19. edycja Festiwalu Re:tradycja - Jarmark Jagielloński nie związana przede wszystkim z tańcem tradycyjnym. Nie zabraknie też potańcówek



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA/KATARZYNA KORONA

Kapela Biskupianie zagra tradycyjną muzykę wielkopolskiego mikroregionu Biskupizny. A ma finał: Kapela Ozimkowiec, skupiając się na muzyce, śpiewie i tańcu z rodzimego Pogorza Przemyskiego i Dynowskiego.

W sobotę (23 sierpnia) jako pierwszy zagra fiński zespół Rällä. To będą melodie tradycyjne dla terenów skupionych wokół miasta Oulu leżącego nad Zatoką Botnicką.

Zemerwa swoją nazwę zawdzięcza słowu, które w ruskim języku podlaskim oznacza grupę wesołych, rozśpiewanych, młodych ludzi. Głównym celem „Zemerwy” jest rejestrowanie, badanie

oraz wykonywanie tradycyjnego folkloru Białorusinów Podlasia i Polesia.

Potem zagra **WĘDROWNA ORKIESTRĄ GIMPLÓW** (na zdjęciu), a na koniec: Diabubu. Będą mazurki, oberki, kujawiaki, kujony i kujawiony, polki, tanga i fokstrociki. Początkowo muzycy zajmowali się muzyką z różnych regionów, by wkrótce skupić się na repertuarze z własnych rodzinnych stron: pogranicza łowicko-łęczyckiego, skąd pochodzą ich babcie, oraz z okolic Łodzi.

Potańcówki zaplanowano na scenie Festiwalu (Błonia pod Zamkiem). Wstęp wolny. **RAD**

skich i szwedzkich. Inspiracją dla nich jest archiwalna muzyka zapisana i nagrana w poprzednich wiekach.

W repertuarze są kujawiaki i mazurki, szwedzkie polski i polonezy czy kurpiowskie powolniki.

Zabawa w Skansenie

NA PARKIECIE Plenerowa zabawa w stylu retro. Do wspólnej zabawy zaprasza Zespół i Kapela Swojacy i Przyjaciele z Niedzwicy Kościelnej. Kiedy? W sobotę, 9 sierpnia. Gdzie? W Muzeum Wsi Lubelskiej.

W zeszłym roku potańcówki w Skansenie to był prawdziwy hit, a uczestnicy nie schodzili z parkietu. Potańcówki w Muzeum Wsi Lubelskiej ściągały tłumy uczestników, a do szlagierów z minionych epok bawili się mali i duzi.

Wejście na Potańcówkę w godz. 19-21.30. Kapela gra od 19:30 do 24. Potańcówka odbędzie się obok karczmy Kocanka zlokalizowanej na terenie Skansenu, a która obsługuje głodnych i spragnionych podczas dobrej zabawy.

Bilety w cenie 30 złotych dostępne kasie Muzeum od 19 do 21:30, biletomacie i na stronie bilety.skansen.lublin.pl.



FOT. DW/ARCHIWUM

Herbata, która łączy dwa różne serca

WIZYTA Wolontariuszka Julia Gniewek rok temu po raz pierwszy zapukała do drzwi Stowarzyszenia i znalazła coś, czego się nie spodziewała: relację, która stała się nieodłączną częścią jej życia. Znalazła nową przyjaciółkę w osobie seniorki, pani Marianny

Alina Nedilska

• Jak trafiła pani do Stowarzyszenia mali bracia Ubogich?

– Wielokrotnie przechodziłam obok biura stowarzyszenia i widziałam plakaty porozwieszane na szybach, ale finalnie przekonały mnie posty w mediach społecznościowych.

• I jak wygląda typowy dzień wolontariusza w Lublinie?

– W ciągu tygodnia, przez jakieś dwie godziny tygodniowo, staram się odwiedzać seniorkę, która jest do mnie przypisana. Widzimy się zazwyczaj u niej w domu. Nasze spotkania polegają głównie na wspólnych rozmowach. Kiedy jest ładniejsza pogoda, to wychodzimy na spacer, czasami na lody, do kina, kawiarni. Oprócz tego w ramach np. wakacji jednego dnia jeździmy co roku na wycieczkę. W tym roku czeka nas już druga taka wyprawa. Czasami spotykamy się również z innymi wolontariuszami, innymi seniorami i wspólnie organizujemy jakieś spotkania albo spotykamy się na takich organizowanych przez stowarzyszenie.

• Co możesz opowiedzieć o swojej seniorce?

– To pani Marianna. Spotykamy się od około roku. I dla mnie jak i dla niej to było pierwsze zetknięcie z wolontariatem. Pani Marianna wcześniej nie miała innej wolontariuszki, ja nie miałam wcześniej innej seniorki, więc od początku uczyliśmy się wszystkiego razem. Pani Marianna jest osobą mieszkającą samotnie i żeby nie musiała siedzieć samotnie w domu, to takie osoby jak ja przychodzą, odwiedzają ją. Średnio raz w tygodniu, tak na dwie godziny się spotykamy, czasami częściej.

Początkowo byliśmy dla siebie takimi znajomymi, odwiedzającymi się raz na jakiś czas, nie wiedząc nic o sobie, więc musiałyśmy na początku poznać swoją historię, opowiadać o swoim

życiu. Teraz, kiedy znamy się lepiej, to rozmawiamy o problemach życia codziennego, o tym, co na bieżąco u nas się dzieje. Nasza relacja na pewno jest dużo bliższa niż była. Teraz jesteśmy do siebie na przywiązane i wydaje mi się, że trudno byłoby nam zrezygnować z tych cotygodniowych spotkań.

• A jak wyglądało wasze pierwsze spotkanie?

– To było jeszcze z koordynatorką, dlatego to było takie spotkanie zapoznawcze. Pani Wioleta, koordynatorka, przedstawiała nam sobie nawzajem, opowiadała mniej więcej o tym czym ja się zajmuję zawodowo, jakie zainteresowania ma pani Marianna, żeby nas jakoś ze sobą zapoznać. Potem umówiliśmy się już same na spotkanie, które oczywiście było na początku stresujące, jednak szybko złapałyśmy wspólny język i udało nam się odnaleźć dużo wspólnych, łączących nas tematów. I tak to już od roku trwa.

• Macie jakieś stałe rytuały?

– Co tydzień pijemy wspólnie herbatę, mamy naszą ulubioną, którą razem parzymy i tak staramy się raz na jakiś czas do tego dokupić jakieś ciasto, albo same je przygotować, więc myślę, że to jest taki nasz rytuał.

• Co najbardziej cię w niej zaskoczyło lub zainspirowało?

– Myślę, że taka otwartość, bo jednak dzieli nas duża różnica wieku, więc mogłoby

się wydawać, że nie będziemy mieć dużo wspólnych tematów, że możemy różnić się w wielu kwestiach, poglądach, spojrzeniu na świat. A jednak okazuje się, że wiele nas łączy, nawet jeżeli w czymś się nie zgadzamy, to obie jesteśmy otwarte na opinię drugiej osoby, potrafimy ze sobą rozmawiać i rozumiemy swoje problemy. Mimo że mamy zupełnie inne problemy, bo ja mam inne mając 25 lat, a pani Marianna inne mając prawie 80, to jednak jesteśmy dla siebie obie wyrozumiałe i staramy się zrozumieć siebie nawzajem jak najlepiej.

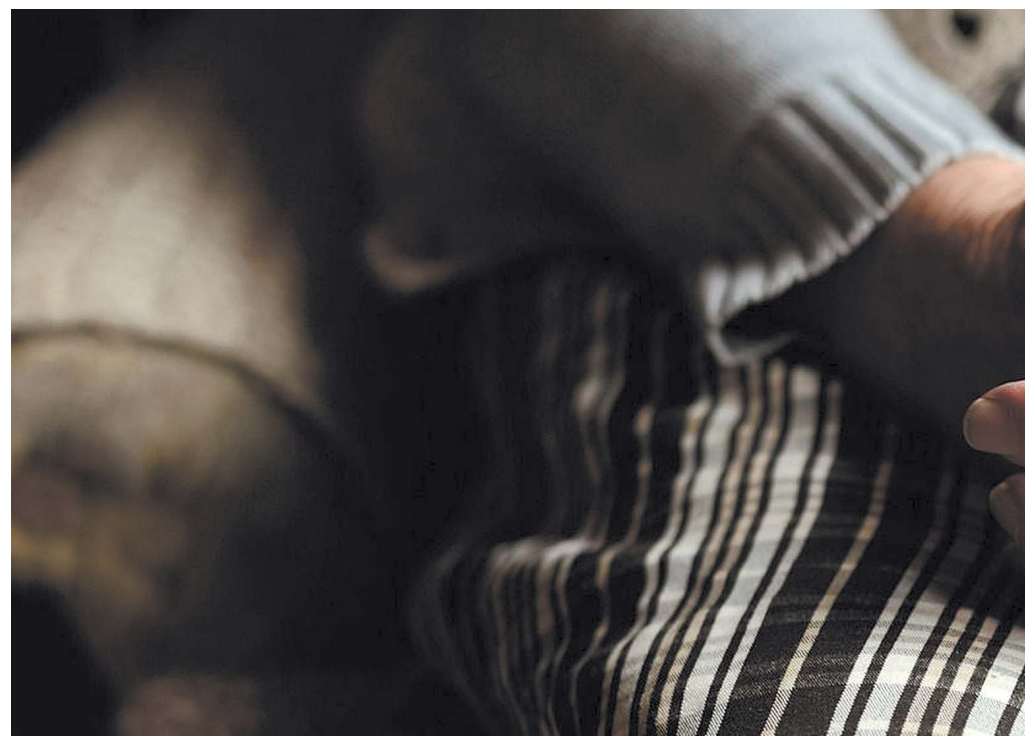
• Co było dla ciebie największym wyzwaniem?

– Rozpoczęcie tego wolontariatu, takie przełamanie siebie, żeby pójść do obcej osoby, której nie znamy i to jeszcze z taką różnicą wiekową. Bałam się, że nie będziemy mieć właśnie tych wspólnych tematów na początku. Pierwsze kilka spotkań to trzeba mieć dużo cierpliwości na spokojnie do tego podchodzić. A później już jak się przyzwyczajamy do tego wolontariatu to staje się dla nas codziennością i częścią życia.

• Co powiedziałaśyś osobie, która waha się czy dołączyć do takiego wolontariatu?

– Myślę, że jeżeli ktoś ma więcej wolnego czasu i wie, że jest w stanie wygospodarować przynajmniej dwie godziny w tygodniu i chciałaby spędzić je z kimś, to jest to dobry pomysł. Tutaj mamy gwarancję, że dostajemy pod opiekę osobę, która potrzebuje tego spotkania, która na nas liczy, co też nas motywuje do takiego cotygodniowego spotkania się, tej systematyczności. Jest to też dla nas wolontariuszy bardzo rozwijające, bo możemy poznać historię innych ludzi,

perspektywę osoby starszej, która może różnić się od perspektywy osoby młodszej. Możemy wymienić jakieś postrzeżenia swoje i też nawzajem siebie czegoś nauczyć.



Ten wolontariat

WSPARCIE Pierwsze spotkania czasem bywają trudne, bo Stowarzyszenia mali bracia Ubogich rozmawiamy z Wi

ALINA NEDILSKA

• Motto stowarzyszenia to „kwiaty przed chlebem”. Co ono oznacza dla pani osobiście?

– Motto jest zawsze przywoływane przy pierwszych rozmowach; zarówno z seniorami, jak i wolontariuszami. Nazwa Stowarzyszenia mali bracia Ubogich ma też drugą część, czyli „Przyjaciele Osób Starszych”, bo Program „Obecność” przeciwdziała samotności osób starszych poprzez życzliwe towarzystwo wolontariuszy. Ja rozumiem te kwiaty przed chlebem, w ten sposób, że to wolontariusze są tymi kwiatami, a przed chlebem dlatego, że nie świadczymy usług opiekuńczych i wsparcia materialnego, a dajemy to, czego nie da się kupić: to czas i uwaga.

• Jak narodziła się idea Stowarzyszenia?

– Stowarzyszenie wywodzi się z Francji, gdzie tuż po II wojnie światowej, narodziła się idea wspierania osób starszych. Pomoc nie ograniczała się jedynie do rozmów i wsparcia emocjonalnego – wolontariusze przynosili posiłki, pomagali w codziennych obowiązkach. W Polsce wszystko zaczęło się od osób, które wyjeżdżały do Francji, by towarzyszyć seniorom. Po powrocie zauważyły, że także u nas wiele starszych osób żyje w samotności i potrzebuje wsparcia. Tak – ponad 20 lat temu – rozpoczęła się nasza działalność.

Pierwsze trzy miasta, w których rozpoczęliśmy działania, to Lublin, Warszawa i Poznań.

Dziś jesteśmy obecni już w 14 miastach w Polsce i prowadzimy Program „Obecność”, który realnie zmienia codzienność wielu samotnych seniorów.

• Ilu wolontariuszy obecnie działa w Lublinie?

– W Lublinie aktualnie mamy w Programie około 140 wolontariuszy towarzyszących, czyli osoby, które na co dzień odwiedzają seniorów. Mamy też kilku wolontariuszy, którzy działają aktywnie, wspierają nas podczas większych wydarzeń. Seniorów w Programie jest trochę więcej. W województwie lubelskim działamy zarówno w Lublinie, jak i w Świdniku. Seniorów objętych Programem może być łącznie nawet ponad 160.

• Kto może zostać podopiecznym?

– Do Programu „Obecność” cały czas rekrutujemy podopiecznych. To przede wszystkim osoby po 60. roku życia, które zmagają się z samotnością lub osamotnieniem, a jednocześnie mają potrzebę nawiązywania relacji z drugim człowiekiem – bo właśnie na tym opiera się nasz wolontariat. Są to osoby, które – zarówno fizycznie, jak i psychicznie – są w stanie przyjmować wolontariusza raz w tygodniu.

• Jakie formy wsparcia oferujecie seniorom w Lublinie?

– Nasz Program składa się z kilku elementów. Najważniejszym jest wolontariat towarzyszący: każdy senior ma przypisanego wolontariusza, która raz w tygodniu go odwiedza w jego domu i mu towarzyszy: na spacerze, w rozmowie, spędzając czas na zasadzie budowania relacji. Program działa cały rok, a te odwiedziny są systematyczne, raz w tygodniu. A pozostałe elementy Programu w ciągu roku to np. teraz mamy akcję „Wakacje Jednego Dnia”, która polega na tym, że każdy senior ma możliwość wyjechania na jednodniowy odpoczynek, który organizuje razem ze swoim wolontariuszem. Jeśli są to osoby sprawne, mogą pojechać gdzieś dalej, chociażby do Nałęczowa czy Kazimierza. A jeśli chodzi o osoby z ograniczoną mobilnością, Stowarzyszenie – dzięki wsparciu darczyńców – pokrywa koszty organizacji takiej wycieczki, w tym transport, zakup biletów wstępu, jakie atrakcje. Akcję można wesprzeć darowizną na www.malibracia.org.pl/wakacje.

W okresie okołoswiątecznym zawsze organizujemy spotkania, na których razem świętujemy i spędzamy ze sobą uroczysty czas. Prowadzimy również Telefon Zaufania, który obsługują psycholodzy. Jest on ogólnodostępny, dla każdego seniora, który ma jakieś troski, zmartwienia i potrzebowałby rozmowy z psychologiem.

• Kim są wasi wolontariusze?



działała w obie strony

wolontariusz stresuje się, czy senior go zaakceptuje, czy go polubi – O działalności Wiolety Pawlukiewicz, koordynatorką regionalną, prezeską oraz wolontariuszką

– Dotychczas większość naszych wolontariuszy stanowili studenci oraz osoby dojrzałe, ale teraz zgłaszają się też do nas emeryci, którzy są jeszcze sprawni i mają dużo wolnego czasu, a dzięki wolontariatowi chcą komuś pomóc, dając swoją obecność.

Naszą największą bolączką jest brak wolontariuszy, to znaczy oni są, ale Lublin jest specyficznym miastem, część naszych wolontariuszy to studenci. Oni rotują, są z nami przez pewien okres, odchodzą, bo zaczynają własne życie, pracę, zakładają rodzinę... Nie są z nami aż tak długoterminowo.

Jeśli chodzi o region lubelski, zdecydowanie więcej jest osób potrzebujących i cały czas mamy potrzebę rekrutacji nowych wolontariuszy.

Mamy obecnie oczekujących podopiecznych, około 20 seniorów. Z roku na rok widzimy, że społeczeństwo się starzeje, zapotrzebowanie na nasz Program jest większe.

• Jak zmieniają się relacje między wolontariuszem a seniorem?

– Pierwsze spotkania czasem bywają trudne, bo wolontariusz stresuje się, czy senior go zaakceptuje, czy go polubi. My staramy się to pierwsze spotkanie zorganizować. Jest zawsze na nim koordynator, który prowadzi rozmowę: wspie-

ra wolontariusza i oswoja seniora z nową sytuacją. I każde kolejne spotkanie, na które już wyrusza samodzielnie wolontariusz, sprawia, że te dwie początkowo obce osoby poznają się coraz lepiej, zaczynają zauważać swoje przyzwyczajenia. Np. wolontariusz wybierając się po raz kolejny do seniora wie, że musi trochę dłużej poczekać pod drzwiami, bo seniorka porusza się powoli o chodniku i zanim dotrze do drzwi, to wymaga trochę czasu. Myślę, że te więzi pozwalają właśnie zauważyć takie nasze naturalne zachowania, jakieś przyzwyczajenia, schematy i na pewno te osoby czują się sobie bliższe.

To nie są już tylko odwiedziny raz w tygodniu na zasadzie wolontariatu, ale często to są telefony, taka troska, jeśli wiemy, że senior ma wizytę u lekarzem, to dzwoniemy, pytamy, jak jest po tej wizycie. Jest to wspólne świętowanie zarówno urodzin, jak i imienin. Rolą wolontariusza też jest pamiętać o tych szczególnych datach. Przede wszystkim złożyć życzenia seniorowi, ale też na przykład kupić mu drobny upominek. Zdarzają się sytuacje, w których jest to impreza urodzinowa, niespodzianka, wolontariusz przychodzi na przykład z bukietem kwiatów, z tortem i jest wspólne świętowanie.

Coraz częściej słyszę od wolontariusza, że ten wolontariat działa w obie strony.



Nie świadczymy usług opiekuńczych i wsparcia materialnego, a dajemy to, czego nie da się kupić: to czas i uwaga – mówi Wioleta Pawlukiewicz FOT. NADESŁANE

Bardzo często podkreślają, że jest to takie doświadczenie życiowe od tych osób starszych, więc w tej relacji im dłużej się osoby spotykają i podchodzą dojrzałe do tej relacji, tym myślę, że silniejsze są ich więzi i dużo więcej ich łączy.

• Jak wyglądają takie długoterminowe relacje?

– Nasze Stowarzyszenie w Lublinie działa już ponad dwadzieścia lat i mamy kilku wolontariuszy, którzy działają praktycznie od początku. Mamy pary, gdzie między seniorem a wolontariuszem jest relacja, powiedziałabym bardzo rodzinna, gdzie wolontariuszka mówi, że to nie jest pani Kryśka, tylko babcia Kryśka.

My jesteśmy też z naszymi seniorami do końca, czasami musimy się zmierzyć ze śmiercią. Widzimy, że z upływem czasu w tej relacji

podopieczny też rozkwita; w sensie kontaktu z ludźmi.

• A pani jakie historie zapadły w pamięć?

– Kiedyś sama byłam wolontariuszką: moja podopieczna już odeszła, ale wspomnienia zostały. Najbardziej zapadł mi w pamięć czas pandemii, kiedy wszyscy doświadczaliśmy samotności i zamknięcia. To wtedy łatwiej było zrozumieć, z czym na co dzień mierzą się seniorzy. Pamiętam też przedświąteczne spotkania, które organizowaliśmy w ich domach – były pełne ciepła i wzruszeń.

Takim magicznym dla mnie momentem było, to kiedy zorganizowałam spotkanie zdalne dla swojej 96-letniej podopiecznej, która w okienku laptopa mogła zobaczyć swoją sąsiadkę mieszkającą dwa piętra niżej. Stan zdrowia tych osób nie pozwalał im się już spotykać, ale mogły wspólnie śpiewać kolędy przez te okienka w laptopie. Teraz to wydaje mi się śmieszne, ale pamiętam, jak moja podopieczna nie miała już dobrego słuchu, więc tu, gdzie my zaczynałyśmy kolędę, druga para już kończyła, natomiast to był taki fajny moment, kiedy dałyśmy wspólnie z inną wolontariuszką radość tym paniom.

• WIĘCEJ O STOWARZYSZENIU MALI BRACIA UBOGICH ORAZ O TYM, JAK ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM NA STRONIE MALIBRACIA.ORG.PL

Seniorzy opowiadają. Ja słucham

ROZMOWA Dla Barbary Boryczki, prezeski Stowarzyszenia mali bracia Ubogich, to nie jest zwykłe miejsce pracy, ale skarbnica wspomnień każdej z osób, które spotyka. Bezcenny dar, który nosi w sobie osoba starsza – to doświadczenie i historie, opowiadane z serca, świadectwa chwil, które przeżyli w swoim życiu.

Alina Nedilska

• Dlaczego zdecydowała się pani na pracę w Stowarzyszeniu?

– Dołączyłam do Stowarzyszenia jako wolontariuszka, gdy już od jakichś dwóch lat działało w Polsce. I przez kilka lat towarzyszyłam pani Marcie, która była moją seniorką. Potem z biegiem lat zostałam członkinią stowarzyszenia. Zostałam zaproszona także do zarządu. Najpierw zarządu oddziału warszawskiego, potem zarządu całego stowarzyszenia. I od kilkunastu lat pełnię tę funkcję.

• Jakie historie seniorów zapadły pani szczególnie w pamięć?

– Na pewno historia mojej seniorki. To nie jest jakaś konkretna historia. Natomiast była to osoba szlachetnego urodzenia, urodzona jeszcze przed pierwszą wojną na Kresach. Była żoną przedwojennego generała, więc miała trudne życie rzeczywiście w Polsce powojennej. Ale tak trudne, jak kolorowe i barwne, przeważnie związane z wojskiem. To były bardzo interesujące dla mnie historie, które ona opowiadała.

O takim świecie, którego ja nigdy nie znalazłam i był dla mnie fascynujący.

Jeśli chodzi o takie ciekawe historie, bo o smutnych nie chciałabym opowiadać.

• Co najbardziej panią poruszało i może nadal porusza w losach osób starszych?

– Trudno mi jest powiedzieć, czy mnie coś jakoś szczególnie porusza. Ja już dwadzieścia kilka lat pracuję z seniorami. Natomiast dla mnie w każdym człowieku porusza mnie jego unikalność. Osoby starsze niosą tę wspaniałą, cudowną historię ze sobą. I to jest wspaniałe. Ja jestem tego zawsze ciekawa. Jestem ciekawa innej osoby, a senior zawsze ma dużo do opowiedzenia z reguły. I to jest takie dla mnie fascynujące w drugiej osobie.

• Zauważa pani jakieś zmiany w świadomości społecznej dotyczące samotności starszych osób?

– Absolutnie. 20 lat temu w ogóle nie było rozmowy o tym, że są samotne osoby starsze. W dawnych czasach były to często rodziny, które – taki stereotyp był – nawet mieszkaly w jednym domu od kilku pokoleń. Teraz mamy zupełnie inny styl życia. Ludzie wyjeżdżają do dużych miast i starsi, rodzice, zostają w swoich rodzinnych domach. I tak ten temat jest coraz częściej podnoszony. Przyjmuję to z wielkim zadowoleniem. Ale mówi się o samotności również w kontekście samotności innych grup wiekowych. Na przykład nastolatków, młodych dorosłych.

• A w Polsce w ogóle umiemy dbać o osoby starsze?

– Oczywiście, że umiemy. Myślę, że my w każdym kraju umiemy dbać o osoby starsze. Pytanie, czy to robimy i w jaki sposób to robimy. Nie mówiłam, że w Polsce czegoś nie robimy, gdzie robimy, co robimy w innych krajach. Mamy jeszcze taką dbałość o naszych starszych sąsiadów, o naszych starszych członków rodziny. Ale bardzo często jest tak, że tych rodzin po prostu nie ma. I wtedy wkraczają mali bracia Ubogich.

• Jakie są plany rozwoju Stowarzyszenia na najbliższe lata?

– Chcemy być w większej ilości miast. I taka jest nasza strategia na najbliższe lata. Myślimy też o różnych innych projektach. Takich właśnie bardziej projektów międzypokoleniowych. Wkrótce pewnie będziemy o tym informować.

Także taka jest nasza strategia. Przede wszystkim wejść jeszcze do innych dużych miast. I rozwój bardziej też w północnej Polsce może. Liczymy na to. Bo na razie jesteśmy od linii Warszawa-Łódź-Poznań w dół. A teraz mamy ochotę też być na północy Polski. Także czekamy na zaproszenia od innych miast.

Na niedzielny obiad

Zupa: Kminkowa z kluseczkami według Roberta Makłowicza

SKŁADNIKI: 3 torebki kminku, 1,5 litra bulionu, 1 szklanka mleka, pół szklanki śmietany, 2 żółtka, sól, pieprz. Na kluseczki: 150 g gryssiku, 2 jaja, 1 łyżka masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: kminek wsypać do garnka zawierającego odrobinę wody, wlać mleko i gotować na wolnym ogniu przez 40 minut. Przecedzić, wywar wlać do innego garnka, dodać bulion, podgrzewać. W międzyczasie zrobić kluseczki gryssikowe. Gryssik wsypać do miski, wbić do niego jajka, dodać masło, rozetrzeć, posolić.

Masę dokładnie wymieszać, pozostawić do napęcznienia. Do wrzącej zupy wkładać ciasto gryssikowe przy pomocy łyżki namoczonej w zupie. Ugotować. Zupę doprawić śmietanką i żółtkami. W tym celu żółtka wymieszać ze śmietanką, posolić, zahartować odrobiną gorącej zupy i wlać delikatnie mieszając do zupy. Doprawić pieprzem.

W swoich kulinarnych wędrówkach Robert Makłowicz gotował taką pyszną zupę kminkową. Zupę o wielkiej tradycji, smakowitą i doskonale łagodzącą skutki przejedzenia. Warto spróbować przepisu.

Drugie: schabowy po lubelsku

SKŁADNIKI: 4 kotlety schabowe



z kostką, 4 jajka, sól, pieprz, mąka gryczana, olej do smażenia.

WYKONANIE: mięso delikatnie rozbić tłuczkiem, natrzeć solą z pieprzem i odstawić do lodówki na godzinę. Jajka roztrzepać z solą. Każdy kotlet panierować w mące gryczanej, obtaczać w jajku i smażyć na złoty kolor. Podawać z ziemniakami opiekany w kminku.

Lub kotlety z fasoli

SKŁADNIKI: 40 dag białej, średniej fasoli, przegotowana zimna woda, 5 dag tłuszczu, 2 dag cebuli, 1 jajo, sól, pieprz. Na panierowanie: 4 dag mąki, 1,5 jaja, 5 dag bułki tartej, tłuszcz do smażenia.

WYKONANIE: poprzedniego dnia namoczyć fasolę w przegotowanej wodzie.

Następnego dnia ugotować fasolę w tej samej wodzie. Cebulę pokrajać i zrumienić na tłuszczu. Połowę fasoli zmielić w maszynce do mięsa. Wymieszać ze zrumienioną cebulą, resztą fasoli, jajem, solą i pieprzem. Na stolnicy wysypanej mąką kształtować kotlety, maczać je w rozmaconym jajku, posypać tartą bułką, wycisnąć nożem kraterkę. Smażyć kotlety na tłuszczu, na złoty kolor. Podawać z ostrymi sosami lub surówkami.

Deser: serowe krakersy

SKŁADNIKI: 30 dag mąki, 20 dag startego ementalera, 15 dag masła, 2 jaja, pół łyżeczki proszku do pieczenia, pół łyżeczki gałki muszkatolowej, sól, pieprz cayenne; żółtka, 2 łyżki mleka skondensowanego, ziarna sezamowe, kminek, mak

WYKONANIE: Wszystkie składniki ciasta dokładnie zagnieść, wstawić do lodówki na godzinę. Potem rozwałkować i pokroić na małe prostokąty, trójkąty, kwadraty i kółka. Krakersy przełożyć na blachę wysmarowaną tłuszczem. Posmarować żółtkiem roztrzepanym z mlekiem, posypać kminkiem, makiem i sezamem. Piec ok. 10-12 min w temperaturze 180°C. Ciasteczka można przechowywać kilka dni w szczelnie zamkniętej metalowej puszcze.



Czy Boney

PRZEPISY Czy jaglak jest

Waldemar Sulisz

W sobotę i niedzielę (9 i 10 sierpnia) Zoom Natury nad zalewem w Janowie Lubelskim zapęłni się tłumami fanów potraw z kaszy gryczanej z całej Polski. W tym roku magnesem jest zespół Boney M., który o 21 w sobotę zagra koncert na Gryczakach 2025. – To jedyny skład, który ma prawo do wykonywania wielkich przebojów zespołu, takich jak na przykład „Rivers of Babylon” – tłumaczy Łukasz Drewniak, dyrektor Janowskiego Ośrodka Kultury i szef festiwalu. Dziś funkcjonują trzy składy zespołu, ale tylko jeden – prowadzony przez Liz Mitchell – jest oficjalnie popierany przez Franka Mariana, twórcę Boney M.

Wizyta zespołu to okazja by zaprezentować słynne przysmaki z kaszy gryczanej, z których słynie festiwal. Od jaglaka i gryczaka, przez gołąbki i lupcie potockie, po niezliczone odmiany pierogów z kaszą na słodko i na ostro aż do gryczanych słodyczy. Co posmakuje gościom, zobaczymy. A co może posmakować nam? Oto nasze podpowiedzi.

Kasza i syrzanie

Festiwal rozpocznie się w sobotę, 9 sierpnia o godzinie 15. Warto wziąć udział w prezentacji malowniczych zagród, bo tam należy szukać janowskich przysmaków. – Ale przysmaków nagotować trza umieć, bo „Jak jest z czego, to i dureń kaszy narwarzy” – opowiadał mi na

jednej z edycji skrzypek Stanisław Głaz, wspominając, jak robiło się w jego domu gryczaki. Oto jego wspomnienie: „Brało się kaszy reczanej, bo najlepsza była. Naparowało, dodało mąki z syranjem. Co to jest syranje? To ser potłuczony, osolony. Kasza z mąką, z syranjem, ze skwarkami dobrze wytłuczona do kwaśnego mleka smakowita była. A piroga jak się robiło? Brało się farszu z kaszy reczanej, manny, syranjenja, dawało dużo tłustej śmietany, masła, soli i pieprzu, zawijało w skórke, lepilo. W skórke? Co to skórka? No, ciasto wywalcowane. Zawijało się farszu, zgrabnie wylepiło i do pieca chlebowego przez Liz Mitchell – jest oficjalnie popierany przez Franka Mariana, twórcę Boney M. Po nowemu gotują, po nowemu”.

Gołąbki, lupcie i sarmale

W Zagrodach Smaku warto zapolować na kilkanaście odmian gołąbków. W polskich książkach kucharskich gołąbki w wielkiej obfitości pojawiają się w XIX wieku. Co ciekawe, Oskar Kolberg w tomie „Pokucie” używa nazwy hołubci: „Gołąbki (hołubci), są to krupy lub kasza jaglana, kukurydziana lub hreczana owinięta w liść kapusty kwaśzonej (czyli pierożki z liściami kapuścianego). Gołąbek zaraz po zrobieniu go, kładzie się do garnka, nalewa serwatką (a w czasie postu kapuśniakiem) i przystawia dla zgotowania do ognia. Jadło to podaje się jako przysmak, nader tłusto omaszczone sło-niną”.

Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

TRADYCJA Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinary, pionier polskiej gastronomii historycznej. Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia.

Turecki groch, czyli fasolka szparagowa, XVIII wiek

Groch turecki zielony. Na przystawkę. Wybierz groch miętki, oberwij ogonki, wypłucz, ugotuj w wodzie; ugotowawszy, włóż w rondel kawałek masła, pietruszkę, cebulę usiekaną, w rozpuszczone masło włóż groch turecki, zagotuj dwa albo trzy razy, wsyp potem szczubec mąki, wlej trochę bulionu, osól, gotuj, aż się sos wysadzi; na wydaniu zapraw trzema żółtkami z mlekiem ubitemi, przylej odrobinę soku winnego lub octu; przygrzej, dasz na przystawkę.

W mięsny czas, zamiast zabielenia, włóż gąszczu i soku z cielęciny.

Wiśniowy chłodnik z 1915 roku, Grudziądz

Zupa z wiśni. Ugotować w kwarcie wody ½ kwarty wiśni z kawałkiem cynamonu, wrzucić kilka potłuczonych pestek dla smaku i przetrzeć przez cedzidło, aby pestki i skórki pozostały. Zaprawić 3 łyżki słodkiego mleka z łyżką mąki, aby zupa była zawieszona



i dodać soli i cukru. Podawać z kluseczkami. Zupa z wiśni musi być na pół wystudzona przed podaniem, w ogóle wszystkie zupy owocowe smakują lepiej wystudzone.

Zapomniany przysmak sprzed 300 lat

Tatarskie ziele jako kłaść w cukier. Warzyć je i odlać trzykrotnie, potem co warzyć cukru i nalać je onym cukrem i przycisnąć kamieniem, kiedy zwodnieje, on cukier zaś odlać i w on sok cukier sypać, i zaś wlać na ziele, i przycisnąć. Tak czynić trzykrotnie, trzecią raz z tym cukrem wstawić go w garnku na piec ciepły, ma tam stać, aż będzie twardy, potem ostudzić garnek z nim i rozebrać po korzonku, potem uważać cukru i zalać w garku.

Na stole księżnej Lubomirskiej

Niedziela, 8 sierpnia 1779 roku. Na stole księżnej Lubomirskiej znalazło się dziesięć potraw

- Zupa kulej biała z grzankami
- Paszteciki małe francuskie okrągłe
- Sztuka mięsa świza f 5, sos biały z kalarepy
- Jarzyna kapusta włoska z wieprzowiną świzą
- Kapłon, sos rumiany, chasze
- Kotlety cielęce glasowane, sos rumiany
- Kurczęta 4, sos rumiany z cytryną
- Krym z cukrem rumianym
- Pieczyste: szlega cielęca
- Ciasto: migdały z blaszki.

Staropolskie lody, XVIII wiek

Lód z wiszeń lub porzeczek, lub moreliów, lub brzoskwiń [druga poł. XVIII w.]. Wycisnąć jagody jakie tam będą, a jeśli wisznie, to jagody i z pestkami w moździerzu stłuszyć, przepaszycować przez płótno, cukru włożyć, który - jak się rozpuści - znowu przez płótno przepaszycować, i cytryn dwie ucisnąć, a w niedostatku i bez cytryny, wina francuskiego 2 kieliszki wlać i zamrozić, i szampańskiego szklanek wielką.

Chłodnik na lato... XIX wiek

Chłodnik z brzoskwiń lub moreli. Obrąć dojrzałe brzoskwinie, lub morele, pokroić w talarki, wlać na nie butelkę wina białego i kwaterek wody, wcisnąć sok z dwóch cytryn, osłodzić mocno cukrem i postawić w lodowni. Przy wydawaniu można dołączyć biszkopciki albo grzaneczki pocukrowane, i pociągnięte rozpalonym żelazem.

• WIĘCEJ PRZEPISÓW, PORAD, WIADOMOŚCI O STAROPOLSKIEJ KUCHNI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO Z UMK W TORUNIU: [FACEBOOK.COM/KUCHNIASTAROPOLSKA](https://www.facebook.com/kuchniastaropolska)



FOT. WALDEMAR SULISZ

Gryczaki 2025: Czy M. spróbuje łupci potockich?

Co lepszy od gryczaka? Jak smakuje gryczanka a jak godziszowskie pierogi z kaszą? Podpowiadamy, czego spróbować na tegorocznym festiwalu kaszy w Janowie Lubelskim.

Na Gryczakach królują łupcie potockie, których nazwa wywodzi się prosto z historycznej nazwy hołubci. Na festiwalu odmian gołąbków jest bez liku, szukajcie gołąbków zawiniętych w kiszone liście kapusty, wywodzących się z sarkali, gołąbków z Bukowiny. Szukajcie też na stoiskach leniwych gołąbków. To pyszne kotlety z kapusty i gołąbkowego farszu.

Kielbasa z kaszy

SKŁADNIKI: 4 szklanki kaszy gryczanej, 6 szklanek wody, 3 wędzone skórki z boczku, 15 dag słoniny, 2 cebule, 2 łyżeczki z masła, 15 dag boczku pieczonego, sól, naturalne osłonki na kielbasy.

WYKONANIE: kaszę podsmażyć na masle. Do wrzącej wody dodać sól i wędzone skórki z boczku. Wsypać kaszę i gotować do zagęszczenia. Następnie wsypać kaszę do prodiża i uprzyżyć. Doprawić kaszę cebulą przesmażoną na słoninie i boczku, dodać zmielone skórki wędzone. Doprawić do smaku, ewentualnie dodać pieprz. Napęlnić osłonki, wędzić godzinę w olszynowym dymie. Podawać na gorąco z ziemniakami i ogórkiem kiszonym.

Kielbasa czy kaszanka?

Kielbasa z kaszy to jeden z największych hitów janowskiego festiwalu. Czy pojawi się w tym roku? – Na pewno pojawi się kasza gryczana z jeleniną, którą na pokazie kulinarnym zaprezentuje KGW w Stojeszynie – mówi dyrektor Łukasz Drewniak. Na pewno pojawi

się też kaszanka w różnych odmianach. Od klasycznej, produkowanej w małych masarniach przez kaszankę przygotowywaną przez Koła Gospodyń Wiejskich po kaszankę z leśnymi grzybami.

Kaszanka może nawet pojawić się w pierogach, opiekane na patelni, złote i chrupiące zadowolą podniebienia największych koneserów. Pierogów na festiwalu będzie bardzo dużo. – W sobotę o godzinie 20 rozpoczną się Mistrzostwa Świata w jedzeniu pierogów z kaszą. Zapisy będą odbywać się w dniu konkursu. A na deser zapraszam na koncert Boney M., który zacznie się o godzinie 21 – dodaje Łukasz Drewniak.

Konkurs na potrawę regionalną

To jeden z najważniejszych punktów festiwalu „Gryczaki”. Od początku jego organizatorem jest Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim, które dba o przekazywanie tradycji, dokumentuje przepisy zgłaszanych potraw i wydaje publikacje z regionalnymi przepisami Ziemi Janowskiej. – Z roku na rok uczestnicy konkursu zaskakują nas inspirującymi daniami na bazie kaszy gryczanej. Zgłaszają potrawy na zimno i na gorąco, zagrodowe sery oraz nalewki. Co roku wręczamy także tytuł Super Gryczaka. Kuchnia regionalna to część tradycji i kultury. Nasz festiwal prezentuje turystom z Polski dziedzictwo kulinarne Ziemi Janowskiej – mówi Justyna Fils, dyrektor Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim.



FOT. PEXELS

Mam zaszczyt przewodniczyć komisji konkursowej od lat. Ważne jest to, że nagrodzone potrawy stają się inspiracją dla Kół Gospodyń Wiejskich, prezentujących dania w Zagrodach Smaku. Tak

dzieje się z nowymi odmianami gryczaka, drożdżowymi bułeczkami, w których siedzi nadzienie z gryczaka, wieloma odmianami gołąbków i zrazów, kotletami gryczanymi, blinami, krokietami,

kulebiakami z kaszą, a nawet knyszami. Oto przykładowe przepisy.

Krokiety z kaszą gryczaną

SKŁADNIKI: 15 dag kaszy gryczanej, kilka suszonych



prawdziwków, 1 łyżka masła, 1 jajko na twardo, 1 jajko surowe, sól, pieprz.

WYKONANIE: namoczyć grzyby. Najlepiej na noc. Ugotować. Odcedzić. W warze grzybowym ugotować na sypko kaszę z masłem. Wymieszać z posiekаныmi grzybami i jajkiem na twardo. Wbić surowe jajko. Wyrobić. Doprawić solą z pieprzem.

Smaczny czulent gryczany

SKŁADNIKI: 50 dag tustej wołowiny, szklanka białej fasoli Jaś, 3/4 szklanki kaszy gryczanej, 1 cebula, 2 marchwie, sól, pieprz, papryka, tłuszcz, smalec gęsi lub kurzy.

WYKONANIE: mięso umyć i pokroić w kostkę. Przyrumienić tłuszczu z grubo posiekaną cebulą. Przełożyć do żaroodpornego naczynia, dodać kaszę gryczaną i namoczoną poprzedniego dnia fasolę. Zalać wodą. Dusić lub wolno piec w piekarniku. Koniecznie pod przykryciem, dolewając wody w miarę jej wyparowywania. Doprawić do smaku solą, pieprzem i papryką.

Wizyty w Okunince, nad Firlejem i Zagłębczem za nami - do zobaczenia za rok

Ach, co to były za cudne spotkania...

Zaczelismy w Okunince, nad Jeziorem Białym. Następnym przystankiem wytyczyliśmy nad Firlejem. A finisz tegorocznej akcji „Spotkajmy się nad wodą” zaplanowaliśmy nad Zagłębczem. Ci, którzy nas odwiedzili, z pewnością nie żalowali. Ci, którzy „przespali” trzy soboty, zapewne żałują. Dla jednych jak i drugich mamy dobrą wiadomość: spotkamy się za rok. A będzie to możliwe m.in. dzięki wsparciu miejscowych samorządów, jak i Urzędu Marszałkowskiego. Na naszych łamach zamieszczamy dziś kilka wypowiedzi naszych partnerów z ostatniej soboty, ale nie ma co ukrywać, że głosy o identycznym wydźwięku słyszeliśmy także na dwóch poprzednich imprezach. Tam również wójtowie i pozostali przedstawiciele lokalnych władz zachwalali uroki swoich regionów, a także nasz wspólny pomysł na tego typu akcje. Kosztowało nas to trochę zabiegów i wysiłków, ale nie żałujemy. Trochę oddechu i... zaczynamy przygotowania do akcji '2026! Wszystkim – partnerom, sponsorom, współorganizatorom, a przede wszystkim **WAM NASI GOŚCIE** - raz jeszcze dziękujemy, życząc ciepłości. To tylko... jedenaście miesięcy – miną jak z bicia strzeli! I znów spotkamy się nad wodą.



Baloniki Dziennika Wschodniego zawsze i wszędzie znajdują adresatów...

MARIUSZ HOŁOWIENIEC (WÓJT GMINY SOSNOWICA):

- Proszę Państwa, jesteśmy na terenie praktycznie Poleskiego Parku Narodowego. To jest nasz skarb, z którego powinniśmy najbardziej korzystać. Wiele osób przyjeżdżających tutaj korzysta ze ścieżek dydaktycznych. Mamy wiele czystych jezior. Najwięcej osób przyjeżdża nad jezioro Zagłębcze, jest tutaj bardzo czysta woda. Chcemy te miejsca promować, jako Gmina Sosnowica, a i ja jako wójt. Ziemię mamy tutaj łąche, rolnictwa wielkiego tutaj nie będzie, natomiast turystyka, jak najbardziej może się rozwijać. Rozmawiamy z powiatem w kierunku intensyfikacji rozwoju turystyki i komunikacji, promocji. Korzystając z okazji, chciałbym zaprosić na dożynki, które odbędą się 30 sierpnia. Zapraszamy serdecznie - dużo atrakcji, dużo będzie się działo.



... podobnie jak inne „suwenirki” rozdawane przez nasze profesjonalne i wyspecjalizowane redakcyjne kadry

MARCIN SZEWCZAK (CZŁONEK ZARZĄDU URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO):

- Dlaczego warto przyjeżdżać na Lubelszczyznę? Bo tu jest najpiękniej! I przede wszystkim na Polesie, dlatego rozpoczęliśmy pracę jako Samorząd Województwa Lubelskiego nad stworzeniem marki turystycznej „Polesie”. Tak, abyśmy mogli to Polesie i całe pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie promować nie tylko w Polsce, ale też na całym świecie. Realizujemy różnego rodzaju wyjazdy

zagraniczne i misje gospodarcze. Przyjeżdżają do nas przedsiębiorcy. Ostatnio byli przedsiębiorcy z Bahrajnu. Mamy bardzo duże zainteresowanie naszym województwem. Wszyscy widzą, że można tu prowadzić biznes, ale jednocześnie pięknie wypoczywać. Tak naprawdę wiele osób z zagranicy zazdrości nam tego spokoju, chociaż mamy blisko granicę z Białorusią i Ukrainą, ale jak

przyjeżdżają i widzą, jak my tutaj funkcjonujemy, to się okazuje, że jest bardzo bezpiecznie. Mamy nadzieję, że te prace, prowadzone wspólnie z Katolickim Uniwersytem Lubelskim, z UMCS (mamy zespół badawczy, mieliśmy już spotkania w niektórych powiatach), chcemy doprowadzić do końca roku i przyszły rok – 2026, będzie rokiem marki turystycznej „Polesie”.



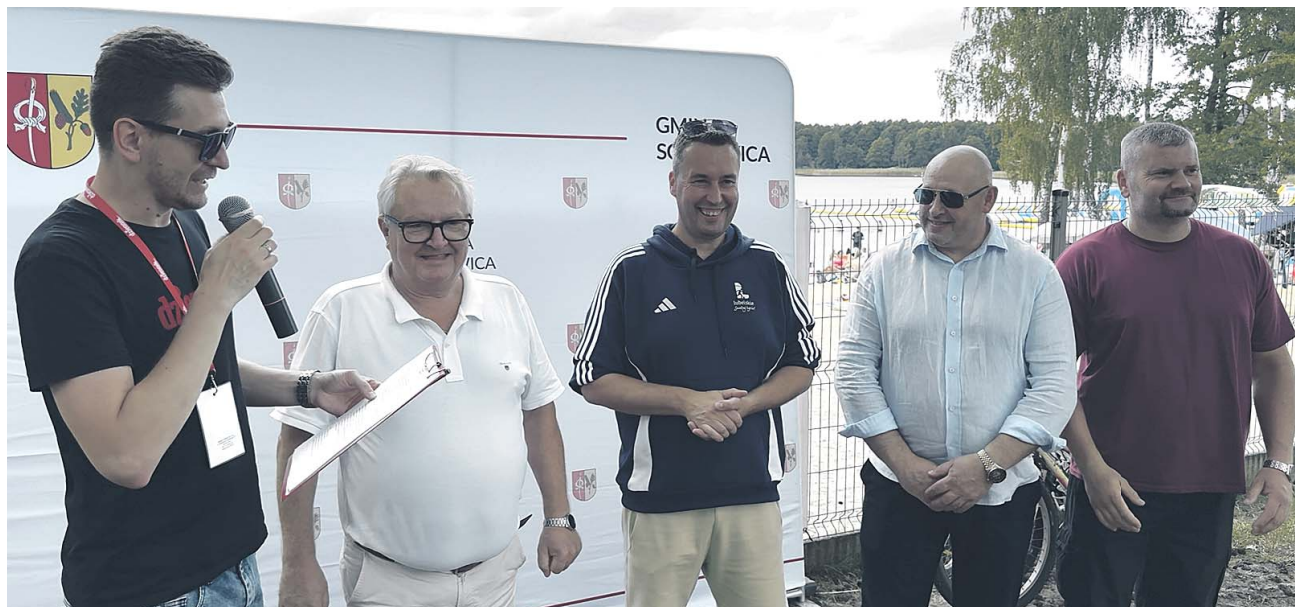
Final nad Zagłębczem





Piękne są nasze lubelskie jeziora? A cóż to za pytania, prawda?

Od lewej: Konrad Sołtys (Dziennik Wschodni), Janusz Horodejuk, Marcin Szewczak, Mariusz Hołowieniec i Jarosław Armaciński - nasi partnerzy przy organizacji redakcyjnej akcji „Spotkajmy się nad wodą”. Co sądzą o takich pomysłach i o turystyczno-rekreacyjnej Lubelszczyźnie? O tym w poniższych wypowiedziach, udzielonych podczas naszego sobotniego spotkania, kończącego tegoroczną zabawę nad jeziorami



JANUSZ HORDEJUK (STAROSTA PARCZEWSKI):

- Mamy w powiecie dużo pięknych ośrodków, akwenów, ale mamy też wiele zabytków, jak również atrakcji, które warto, żeby przyjeżdżające osoby odwiedziły. Zależy nam bardzo, żeby właśnie te miejsca, czyli ziemię parczewską, wystawić. Myślę, że te Mazury czy morze, są już zdeptane i wszędzie jest tłum ludzi, a tutaj naprawdę - widziacie państwo sami: piękne miejsca, piękna przyroda, piękne otoczenie. Także zależy nam bardzo, żeby promować tutaj te miejsca i żeby wszyscy turyści czuli się u nas wspaniale.



Przeciąganie liny zawsze cieszyło się wielkim zainteresowaniem, a później wszyscy cieszyli się ze zwycięstw i nagród

JAROSŁAW ARMACIŃSKI (PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY SOSNOWICA):

- Proszę spojrzeć na to nasze jezioro. Piękna piaszczysta plaża, troszkę nasłoneczniona, troszkę zacieniona; dla każdego coś dobrego. Nie ma tutaj jakiegś przesadnej infrastruktury (mam na myśli pomosty, mola, które często psują widok, tę naturę naszych zbiorników wodnych - tutaj tego nie ma). Leżąc na plaży, widzimy piękną zielen lasu, która też nas uspokaja, relaksuje. Jezioro, można powiedzieć, prawie idealne do turystyki, do uprawiania sportów wodnych, do rekreacji. Nieduże - powiedziałbym, że średnie, jeśli chodzi o nasze jeziora z pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego (niecałe 60 hektarów powierzchni). Głębokie. To trzeba zaznaczyć, bo 23 metry głębokości. Średnia głębokość to 7 metrów. Nie jest zarosnięte, chociaż ta linia brzegowa porośnięta jest pewną roślinnością, która tylko dodaje walorów temu zbiornikowi. W tej roślinności mieszkają ryby. Ryby, które często wymagają czystej wody. A propos tej czystości, to możemy powiedzieć, że w tym jeziorze występuje sieja i sielawa. To są ryby łososiowate, które wymagają czystej wody. One tu są, więc woda jest czysta. To potwierdzają również badania. Zapraszamy wszystkich do gminy Sosnowica i nad jezioro Zagłębocze.

FOT. MICHAŁ ZYSZKIEWICZ

PARTNERZY WYDARZENIA



SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

	8							
			3	9				
9					6	8	2	
3		7		6		4	1	
6	2			5				9
		2			9			
	4	5						
9			7				6	2

			1					
5				3				
7			6				5	8
		2	4					
					8	1		
3	6			2				
		8	9		6			
	7		3	1		2		
6					2		5	

4				3	9			
8		7						9
			8					
	5		2			7		
	2							8
				6	1			
					8	5	1	6
		4	5					2
3				7				

				1	5		8
		7					2
	1	6		4			
			5			9	7
3			2				6
						4	1
		3			2		
7			3		5	8	

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) kończy się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - tytuł amerykańskiej komedii sensacyjnej.

OD A DO Ż

A) Tłumaczenie, argumentacja (z lekturą w nazwie) (10). **B)** Marka szwedzkiego samochodu (4). **C)** Wielki ..., nazywany kciukiem (5). **Ć)** ... jeziorna, ryba (łosiosowate) (4). **D)** Rzeka, przepływa przez Muszynę (6). **E)** Region z Nowym Targiem (7). **Ę)** Rozgałęzienie, odnoga (5). **F)** Hrabia niemiecki (4). **G)** Specjalista od nerek (6). **H)** Zespół rockowy ze Stevenem Tylerem (9). **I)** Komisarz grany przez Marka Kondrata (6). **J)** Trunkowy (osoba) (4). **K)** Izdeбка na poddaszu (6). **L)** Neglizj (7). **Ł)** Beczka na wino (5). **M)** Niepożądana informacja wysyłana pocztą elektroniczną (4). **N)** Buźka używana przez internautów; :- (8). **O)** Wyjść na ... (nic nie zyskać) (4). **P)** Rów na polu walki; szaniec (4). **R)** Zakopać ... wojenny, czyli koniec walki (5). **S)** Grecki bóg z łukiem i strzałami (4). **T)** Uczestnik krótkiego szkolenia (7). **U)** Marka samochodu japońskiego (8). **W)** Gwyneth, aktorka („Bez skrupułów”) (7). **Y)** Odpadki w stolarni (8). **Z)** Oprawi obraz lub lustro (7). **Ż)** Zakręt drogi, szosy (5).

MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo: 1) ... ortopedyczny (bez fiszbinów). 2) ... Kox, reżyser („Ludzie i bogowie”) ~ Rodzina posiadłość Scarlett O’Hary („Przeminęło z wiatrem”). 3) Śliwka pod okiem ~ Państwo. 4) Fridtjof (zm.1930), słynny norweski polarnik. **Pionowo:** A) Zielony ..., wróg Spider-Mana. B) Rozporządzenie o ochronie danych osobowych ~ Sąsiad Jemenu (anagram: Amon). C) Ibiza w garażu ~ Wszystko ma swój D) Cesarz rzymski (kolumna ...).

GWIAZDA DWULITEROWA. Pary liter od 1 do 5 utworzą rozwiązanie z kategorii historia Polski. W każde pole wpisujemy po dwie litery.

1 w prawo) Filip, fryzjer Pana Kleksa. **1 w dół)** Bridge, wiszący most w San Francisco (dwa wyrazy). **2)** Subiekt z „Lalki”. **3 w prawo)** ... główny, na statku. **3 w dół)** „Miasto” kojarzące się ze Stingem. **4)** Patron skoczni narciarskiej w Wiśle. **5)** Widzowie na San Siro. **6)** ... wodny, zabieg leczniczy. **7)** Nietakt. **8)** Hoggett w filmie „Babe – świnka z klasą”. **9)** Część nogi (łysy jak ...). **10)** Floem (bot.). **11)** Data jakiegoś zdarzenia. **12) w prawo:** Wsuwany kłapek. **12 w dół):** „Świecący” kieliszek. **13)** Sielanka literacka. **14)** Żużel z huty. **15)** Danuta Siedzikówna (pseudonim). **16)** ... po wiedeńsku (z bitą śmietaną). **17)** Posyła serie z rkm-u. **18)** Antonim milczka. **19)** Następca szefa, który ustanawia nowe porządki w firmie. **20)** Pojazd do wywożenia skompromitowanego dyrektora.

ROZETOWIRÓWKA

Litery z pól od 1 do 6 utworzą rozwiązanie - postać z „Krzyżaków”.

Sposób wpisywania wyrazów:
rozeta - pozycje 1 i 2 (prawoskrętnie i lewoskrętnie);
wirówka - pozycja B (prawoskrętnie)

ROZETA. Prawoskrętnie: 1) Złdziejska meta. 3) Niewielki gryzoń lub pies myśliwski. 5) Na niej pasły się bizona. 7) Rodzinne miasto Antonia Banderasa. 9) ... żółtoczuba, papuga. 11) Arena dżudoków. 13) ... Pękul, aktorka („Klan”). 15) Krzewiasta wierzba (jak diabeł). 17) Chwył z zapasach jak imię Mandeli. 19) Do obejrzenia na TikToku. **Lewoskrętnie:** 2) Anna, śpiewała „Człowieczy los”. 4) Bajkowy Filemon. 6) ... czarna, krzew z jagodami (dżem z ...). 8) Logo lub tekst na T-shircie. 10) Jan Krzeptowski, góralski bajarz. 12) Konsylium. 14) Złudzenie pamięciowe (dwa wyrazy). 16) Komputerowe „insekty”. 18) Leonid, żeglarz na jachcie Opty. 20) Kura nie na rosół.

WIROWKA. Prawoskrętnie od kolorowego pola: A) Spanie w hotelu, schronisku. B) Co rok to ... (przysłowie). C) Mocne wino portugalskie. D) Znana z przeboju „Solo”. E) Wytrawna wódka, leżakująca w beczkach dębowych 10-15 lat. F) Rozdziera szaty na obrazie Matejki. G) Bilon (rozmiąć banknot na ...). H) Imię autora „Awantury o Basię”. I) Barwa ametystu. J) Czarodziej na dworze króla Artura.

TRZYLITEROWA KRZYŻÓWKA MAGICZNA
W każdą kratkę wpisujemy po 3 litery.

Poziomo i pionowo ten sam wyraz:
1) Uczciwa rozgrywka, zgodna z zasadami (dwa wyrazy). 2) Naciek krystaliczny, od dna do sklepienia jaskini. 3) Broń palna o gładkiej lufie, np. przeciwpancerne.

1	2	3
2		
3		

WIROWKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię męskie. Każdy wyraz krzyżówki zaczyna się i kończy taką samą literą. Pierwsza litera w polu z liczbą, druga w oznaczonym.

Prawoskrętnie: 1) Okrągły kotlecik z mięsa mielonego, zwykle podawany w sosie. 2) Mebel niewygodny dla lubiący się opierać. 3) W wyścigach Formuły 1: krótka przerwa na zatankowanie, zmianę opon (dwa wyrazy). 4) ... z Miletu, żona Peryklesa. 5) „Mydelniczka” na szosie. 6) Shakin’ ..., piosenkarz rockandrollowy.

Admini- stracyjna stolica Boliwii	Reality show z E. Roma- nowską	Reżyser musicalu „Evita”	Z jego nasion wyrabia się olej	Wojciech w roli Rzędzia- na	14	... Oldfield, muzyk	6 z 49	Poetycko o lodzi, okręcie	Miś z bajeczek	Przycy- na wojny trojań- skiej	Żona Polaniec- kiego	Porasta brzezi jeziór, stawów	W parze z Meą (lit.)	Gobelin
Zabiedo- ny koń	Ivan, biegał z rakieta po korcie	10	Bogacz, krezus	„Zapro- szenie” na pocztę	Ateneum im. Stefana Jaracza	Region w Alpach Wschod- nich	Śpiewa „Cry Cry”	But na grubej podesz- wie	Hayworth (aktorka)	Pierwszy lotniarz	Wybału- szone na kogoś			
Łączy gimna- stykę z rowerem	Wkłady do syfonów	4	Na głowie budow- lańca	Potwier- dzenie jakości wyrobu	Oklaski – dźwię- k, tupa- nie – ?	Śpiewał w zespole Aya RL	AI ..., śpiewa z Romi- ną Power	„Kopytka” sarenki	Para luków (... mówiąc)	Brad, popularny aktor z USA	Wyścig kolarski, np. ... de Pologne	23	Sztuczny paznokciec	
Tworzą numer PESEL	Reżyser filmu „Bohater roku”	... Ono, była żona Lennona	27	Członek drużyny Robin Hooda	Pasek rzemien- ny	Popularny syrop na kaszel	„Krylow, bajko- pisarz	Bat w rękę ekonom- a	Rośnie w miarę jedzenia	Mąż tenisistki Steffi Graf	Część spłaty kredytu	Kompan Alberta z „Seks- misji”		
Serek, łódka lub łózka	3	Prosty lub skrzyżny	Mąż Łodzi z „Rancza”	Opar z kominów	Dziewczę z panem Nilsso- nem	Zwały śniegu spadające z gór	Odcień jakiiegoś koloru	Odkryta, płaska część budynku	Sukienka za kolana	Klasyczny lub mo- tylkowy	Ojciec Harmonii (mit. gr.)			
Banan z powieści A. Band- aja	... Zbroje- wicz, aktor	Dla dzieci, skojarz z kogutem	Miejsce zawarcia unii w 1385 r.	Na głowie koźlecia	Jacek, dzienni- karz	Borowy w chemii	Fernando, ściga się w F1	Na plaży natury- stów	Felipe w F1	28	Drzewo z rodziny brzozowa- tych	Sergio, znany włoski reżyser	9	
Technika biegania na nartach	Kiepski, ojciec Waldusia	2	Coś zdumie- wiającego	Znany z „Nany”	Prowa- dził „Czar- par”	Np. fusy na dnie filiżanki	Leśny karcz	Zginął od strzały Parysa	... króla; królowna	„Ojciec” Sherloc- ka Holmesa	1			
Chip i ...	20	Grupowy taniec punków	Urzędowe polecenie	8	Element pilnika	Na głowie zakon- nicy	Ptaka arktyczny	Typ lasu liścia- stego	18	Legityma (praw.)	„Nie płacz ... hiciór	Poemat epicki Homera	Ukochana Aragorna	
Wrząca ciecz; war	„Planeta” wśród pierwiast- ków	Czerwona lub czarna (krzew)	Krewny krogulca i kani	Trzepie- cińska dla bliskich	30	Góry w Patagonii	Statek biblijny Noego	Wypociny marnego literata	Reżyser filmu „Tootsie”	... mal- tański; joannita	Rozkła- dana kanapa	Pierogów – widel- cem, zupy – łyżką		
Stan w USA, ze stolicą w Salem	26	Krajarka do papieru	Rzeka, wypływa z jeziora Ładoga	Matactwo, podstęp	Duży ogród z alejkami	... nad Notecią	Bardzo dawno, bardzo długo	Wyspiar- ski stan USA, z Honolulu	Biblijny raj	Nadzor- cza, np. w spółce	6	Usain, najszy- bszy człowiek	Kraj z Wientia- nem	
Nogi zająca lub susy	... Kinski lub ... Mitffoch	Nakręcił „Gwiezd- ne wojny”	Czeka na pracow- nika	Włącza dzwonek w szkole	Stolica nad rzeką Ontario	Doro- ta, była pięcio- boistka	Zajęcie bacy i juhasów	Surowy befsztyk	Pospół- stwo	24	... wodna; grzybień (roślina)	Młodszy syn Adama i Ewy		
1 kW	5	Trójwiersz	16	Syn Lajosa (mit. gr.)	James, ulepszył silnik parowy	25	Nieduży zagajnik	Zulu... (T. Ross)	24					
Sztiti (mors.)	Archipe- lag grecki na M. Egejskim	11	Fant z loterii	Film sen- sacyjny P. Vegi	Polak starej daty	Dyletant w jakiejś dziedzinie	Łepkow- ska, scena- ryzystka	Muza historii (mit. gr.)	Były szef Microsoftu					
Sąsiadka Brazylji	Tyran, dyktator													

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie - żartobliwy napis na murze.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Czworo zostało

PLUSLIGA SIATKARZY

Maciej Kołodziejczyk, Arkadiusz Grzelak, Jakub Dzirba i Justyna Pałka nadal będą w sztabie mistrza Polski Bogdanki LUK Lublin

Kołodziejczyk jest związany z lubelskim klubem od sezonu 2016/2017. Nadal będzie pełnił funkcję drugiego trenera. Pierwszym jest Francuz Stephane Antiga. Na stanowisku asystenta pozostał Arkadiusz Grzelak, a funkcję statystyka pełnił będzie Jakub Dzirba. Z kolei Justyna Pałka będzie fizjoterapeutą zespołu.

Nowymi twarzami w sztabie zostali Gabriele Dedda oraz Olaf Gołąbek. Pierwszy jest Włochem, trenerem przygotowania motorycznego. Ostatnio był zatrudniony w drużynie Asseco Resovii Rzeszów. Pracował także w Turcji oraz w swoim kraju. Natomiast Gołąbek to fizjoterapeuta, współpracujący z reprezentacją Polski. Kibice kojarzą go z pracy w ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle, a także w Cuprum Stilonie Gorzów Wielkopolski.

Wśród nieobecnych znaleźli się Włoch Massimo Botti. Szkoleniowiec pracował w Lublinie przez dwa lata. Z Bogdanką LUK zdobył Puchar Challenge, a w maju wywalczył mistrzostwo Polski. 52-latek przeniósł się do Asseco Resovii. Nie ma również rozgrywanego Mikołaja Słotarskiego, przyjmującego Benniego Tuinstry i środkowego Jana Nowakowskiego. W ich miejsce pojawiali się odpowiednio: Rafał Prokopczuk, Hilir Henno i Daenan Gyimah. **(GROM)**

W Zamościu idą śladami AZS

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Mistrz tego szczebla wywalczy awans do ligi zawodowej. Wicemistrz o promocję na wyższy szczebel rozgrywkowy powalczy w barażu z 11. zespołem Orlen Superligi

W sezonie 2025/2026 I Liga Centralna liczyć będzie 14 drużyn. Do I ligi spadną dwie najniżej sklasyfikowane drużyny. Przepis nie uwzględnia SMS Kielce. Bezpośredni awans do I Ligi Centralnej uzyska zwycięzca tzw. Turnieju Mistrzów, który odbędzie się po zakończeniu rywalizacji w sezonie 2025/2026. Wezmą w nim udział zwycięscy poszczególnych grup I ligi. Natomiast drużyna, która zajmie w nim drugie miejsce poszuka szans awansu w barażu. Jej przeciwnikiem będzie zespół, który po zakończeniu rozgrywek 2025/2026 w I Lidze Centralnej sklasyfikowany zostanie na trzecim miejscu od końca. W barażu nie może brać udziału SMS Kielce.

W I Lidze Centralnej nasz region w dalszym ciągu będzie miał dwóch przedstawicieli: KPR Padwę Zamość i AZS AWF Biała Podlaska. Oba zespoły przystąpią do rywalizacji z nowymi opiekunami. W Zamościu, po odejściu trenera Zbigniewa Markuszewskiego zatrudniony został Białorusin Dymitry Tsikhan. 47-letni szkoleniowiec jest doskonale znany w regionie,



Już we wrześniu trener Padwy Dymitry Tsikhan zawita do Białej Podlaskiej na derby z AZS AWF prowadzonym przez Łukasza Kandorę

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ/AZS AWF BIAŁA PODLASKA

a szczególnie w Białej Podlaskiej. Urodzony w Grodnie trener prowadził tamtejszy AZS AWF (lata 2015-2021). Na trenerskiej ławce Padwy zasiadł trener, który ma doświadczenie międzynarodowe. Prowadził Kronon Grodno na Białorusi. Spod jego ręki wyszedł doskonale znany

obrotowy Artiom Karalek z Industarii Kielce. Tsikhan był asystentem trenera kobiecej drużyny Gorodniczanka Grodno oraz młodzieżowej reprezentacji Białorusi. Prowadził Mieszkowa Brześć. Pod jego sterami zespół zdobył mistrzostwo oraz Superpuchar Białorusi. Z kolei w

sezonie 2023/2024 był trenerem kobiecej drużyny Łada Togliatti. W tamtejszej Superlidze zakończył rozgrywki na szóstej pozycji, dotarł do Final Four Pucharu Rosji oraz rozegrał mecz o Superpuchar.

W Białej Podlaskiej wieloletnią współpracę z aka-

demikami zakończył były zawodnik i trener Marcin Stefaniec. Jego miejsce zajął także zawodnik AZS AWF, obrotowy Łukasz Kandora. W klubie liczą, że nowy opiekun będzie kontynuował tradycję. Białaczanie, którzy w minionym sezonie zostali zmuszeni do walki o utrzymanie, w nowym chcą walczyć o miejsce w środku stawki. O rywalizacji o górną część tabeli z kolei marzą w Zamościu. Pozyskanie doświadczonego szkoleniowca z Białorusi ma być realnym uzasadnieniem tych planów.

Rozgrywki w I Lidze Centralnej rozpoczną się 12 września. Inauguracyjna kolejka potrwa trzy dni. Pierwszym przeciwnikiem AZS AWF Biała Podlaska będzie u siebie E.LINK Gwardia Koszalin. Z kolei KPR Padwa pojedzie na pierwszy mecz nowego sezonu do AZS AGH Kraków.

Już w trzeciej kolejce, 27-28 września, kibice w regionie będą żyli derbami. W pierwszej rundzie KPR Padwa i AZS AWF spotkają się w Białej Podlaskiej. Na 19 grudnia planowana jest pierwsza kolejka rundy rewanżowej. Rozgrywki I Ligi Centralnej zakończą się 10 maja 2026 roku. **(GROM)**

Walka w czołówce będzie ciekawa

BIAŁSKA KLASA OKRĘGOWA LKS Milanów, Az-Bud Komarówka Podlaska, Lutnia Piszczac i Victoria Parczew powinny nadawać ton wydarzeniom w rozpoczynającym się w weekend nowym sezonie. Czarnym koniem rozgrywek może być jeden z beniaminków, KS Drelów

Wiosną zakończyli sezon na wysokim trzecim miejscu, za plecami triumfatora Lutni Piszczac oraz drugiej w klasyfikacji drużyny Orłat Łuków. Po zakończeniu sezonu drużynę, w większości z powodów osobistych, opuściło kilku zawodników. Odeszli Mateusz Sidor, Fabian Karwacki oraz Tomasz Tebański. Do zespołu wrócili 31-letni Kamil Romaniuk, pomocnik grający ostatnio w Olimpii Jabłoń oraz młodzieżowiec, który grał jako junior w Lublinie, Gerard Gmter. To pomocnik, który może też występować w linii obrony. Klub może liczyć na juniorów, którzy ostatnio grali w Lewarcie Lubartów: Igora Trościańczyka, Dawida Krępskiego, Mateusza Piątka. Młodzi piłkarze mają otrzymywać szansę występu

w drużynie seniorów. Jednak największym wzmocnieniem będzie grający trener Piotr Zmorzyński. Szkoleniowiec w minionym sezonie liczył prowadzenie LKS Milanów z grą w III-ligowej Chełmiance. - Klub z Chełma nie przedłużył kontraktu z naszym trenerem, który wahał się przed podjęciem decyzji także o grze u nas. Myślę, że skład mamy podobny do tego z minionych rozgrywek, a może i mocniejszy. Powinniśmy walczyć o miejsce na podium. Boisko jednak wszystko zweryfikuje. IV liga to wymagający temat i na razie nie czas i miejsce o tym rozmawiać. Zobaczymy, jaki będzie układ tabeli po pierwszej rundzie. O czołowe lokaty, oprócz nas, powinny walczyć Az-Bud Komarówka Podlaska i jak co roku Lutnia Piszczac. Czarnym koniem może być beniaminek KS Drelów -



LKS Milanów powinien być jedną z drużyn, która w nowym sezonie będzie walczyć o czołowe lokaty

FOT. JACEK POGORZELEC

mówi Marek Burzec, kierownik LKS Milanów.

Szeregi czwartej w minionym sezonie ekipy Az-Bud Komarówka Podlaska opuścili obrońca Adrian Snochowski, który przeprowadził się do LZS Dobryń i Łukasz Samociuk. Środkowy pomoc-

nik zdecydował się zakończyć karierę. Nowymi twarzami są: środkowy obrońca Karol Migal z rezerw Orłat Radzyń Podlaski, boczny obrońca Bartosz Tymoszek z Krzny Rzeczyca. Az-Bud zasilił także boczny pomocnik Jakub Zdunek z Polesia Kock.

- Traktujemy tych zawodników w kategorii wzmocnień. Każdy z nich spokojnie może wywalczyć miejsce w pierwszym składzie. Wiosną byliśmy na czwartej pozycji. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Po to trenujemy, żeby walczyć o najwyższe cele, a nie bujać się pomiędzy piątą, a 10. lokatą. Mamy ambicję, interesuje nas pierwsze lub drugie miejsce. Pierwsze pięć kolejek da odpowiedź, na co będzie nas stać. Na razie skupiamy się na rundzie jesiennej. O miejsce w czubie tabeli, oprócz nas, powinny walczyć LKS Milanów, Victoria Parczew, Lutnia Piszczac i KS Drelów - mówi Arkadiusz Kot, szkoleniowiec Az-Bud Komarówka Podlaska.

Lutnia Piszczac, triumfator minionego sezonu stracił doświadczonych i kluczowych piłkarzy: kapitana Adriana Hołowia, Bartłomieja Goź-

dziółko, snajpera Norberta Ramotowskiego, Jakuba Gisiasz, Szymona Cyrankiewicza i Jakuba Dobosza. - To dla nas strata, ale mamy nowych graczy - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni. Wśród nich są m.in. Karol Misiejuk, Tomasz Gmur i Milan Storto. - Kadra będzie odmłodzona i na podobnym, co ostatnio, poziomie. Chcemy w każdym spotkaniu walczyć o zwycięstwo - zapowiada opiekun Lutni.

Hołowia i Goździółko zasili szereg beniaminka KS Drelów. Z kolei do Victorii Parczew przenieśli się gracze Unii Żabików: boczny pomocnik Sebastian Koczkodaj oraz środkowy obrońca Przemysław Bednarczyk. Obie drużyny powinny także włączyć się do walki o czołowe lokaty. KS Drelów typowany jest przez wielu do roli czarnego konia. **(GROM)**

Śląsk na początek

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

W niedzielę o godz. 11 GKS Górnik Łęczna rozpoczyna nowy sezon domowym meczem ze Śląskiem Wrocław

Śląsk to przeciwnik, który na pewno nie leży piłkarkom Górnikowi. Z czterech ostatnich spotkań, łączniczki rozstrzygnęły na swoją korzyść ledwie dwa. Mimo to w ostatnich latach Górnik kończył sezon wyżej niż ekipa z Wrocławia, chociaż za każdym razem obie ekipy plasowały się poza podium.

Teraz ma być jednak inaczej, bo zespół Artura Bożyka poczynił olbrzymie wzmocnienia składu, które każą go stawiać w gronie kandydatów do mistrzostwa Polski. O miejsce między słupkami rywalizować będą Natalia Piątek oraz Sofija Nesterova, która dołączyła w lecie z Werderu Brema. Za polską golki-perką przemawia jednak fakt, że jest w wysokiej formie, a w ostatnim sparingu z Czarnymi Sosnowiec (0:2) obroniła dwa rzuty karne. Defensywę wzmocniła Andrea Horvathova, która w ostatnich latach dała poznać się z solidnej postawy w barwach Czarnych. A przecież w tej formacji są jeszcze zawodniczki tej klasy co Milena Kazanowska, Julita Głęb czy Rokšana Ratajczyk.

W pomocy w oczy rzucą się powroty Weroniki Kaczor i Oliwii Rapackiej. Ta druga w poprzednim sezonie grała w greckim Panathinaikosie. Kaczor natomiast reprezentowała barwy GKS Katowice. Mózgiem środka pola będzie jednak Klaudia Lefeld, która niedawno przedłużyła umowę z Górnikami aż do 2027 roku. Ofensywa nie potrzebowała wzmocnień, skoro są tam tej klasy piłkarki co Julia Piętaiewicz i Paulina Tomasiak. To właśnie ta druga piłkarka powinna być magnesem przyciągającym kibiców na trybuny. Tomasiak ma za sobą bardzo udane mistrzostwa Europy, gdzie była jedyną regularnie grającą przedstawicielką Orleń Ekstraligi. Na boiskach w Szwajcarii była wyróżniającą się postacią, a szczególnie dobry w jej wykonaniu był mecz z Niemkami.

Na Śląsk należy jednak uważać, bo podopieczne Piotra Piekelnego prezentowały się całkiem dobrze. Pokonały 5:4 silnego czeskiego ligowca 1 FC Slovácko oraz rozgromiły 5:0 Medyka Konin. Pewną ujmą jest tylko klęska 0:7 z RB Lipsk, ale przedstawiciel Bundesligi to zupełnie inna klasa niż większość polskich ekip. **(KK)**

Pierwsze granie przed swoją publicznością

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W piątek oraz sobotę w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędzie się III Memoriał Edwarda Jankowskiego. Będzie to jednocześnie pierwsza okazja do zobaczenia nowej odsłony PGE MKS El-Volt Lublin

Kamil Koziol

Zapowiedzi tego wydarzenia nie wypadają inaczej, jak od wspomnienia legendarnej postaci, która będzie wspominana przez najbliższe dwa dni. O Edwardzie Jankowskim, czyli popularnym „Edziu” można pisać w samych superlatywach. To był człowiek, który w Monteksie, SPR czy MKS pracował ponad 25 lat. Jankowski pojawił się w klubie z Lublina w 1996 roku. Pełnił funkcję drugiego trenera, a później przez wiele lat samodzielnie prowadził także ekipę białozielonych.

To pod jego wodzą udało się odzyskać w 2005 roku mistrzostwo Polski. W sumie w roli pierwszego szkoleniowca pięć razy zdobywał złoty medal mistrzostw Polski. Pod wodzą Jankowskiego lublinianki miały także okazję występować w Lidze Mistrzyń. Jeszcze podczas rozgrywek 2020/2021 doświadczony trener pracował z MKS jako trener bramkarek. Ponadto w swojej karierze prowadził również kluby



Szczypiornistki PGE MKS El-Volt Lublin po raz pierwszy zaprezentują się swoim kibicom

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PGE MKS EL-VOLT LUBLIN

z: Jeleniej Góry (w latach 2001-2003) i Koszalina (2014-2016). Jankowski był także współpracownikiem trenerów reprezentacji senierek zwłaszcza w zakresie pracy z bramkarkami. Uczestniczył w tej roli w mistrzostwach

świata w 2005 roku. Został również odznaczony Diamentową Odznaką ZPRP.

W poprzednim sezonie Memoriał zakończył się triumfem gospodyń. Co ciekawe, aż trzech uczestników ostatniej edycji, teraz po-

nownie pojawi się w Lublinie. Iuventa Michalovce była rok temu trzecia, a Sońnica Gliwice zajęła ostatnie miejsce. Tegoroczną nowością jest udział Startu Elbląg, który w gronie uczestników zastąpił MKS URBIS Gniezno.

Memoriał otworzy piątkowe starcie drużyn z Elbląga i Gliwic, które jest zaplanowane na godz. 16.30. Dwie godziny później na parkiecie pojawią się zespoły z Lublina oraz Michaloviec. – Iuventa to ciekawy przeciwnik. Najważniejsze, że to jest zespół spoza Orleń Superligi, więc preferuje trochę inny styl gry. Na pewno Słowaczki postawią nam ciężkie warunki. Na razie jednak skupiamy się na sobie. Chcemy zagrać swoją piłkę ręczną. Na pewno wprowadzimy też nowe elementy w taktyce, zwłaszcza w obronie. Widać, że nowe szczypiornistki mają właściwy potencjał i dobrze komponują się w zespół. Cieszy też fakt, że złapały kontakt z innymi szczypiornistkami – powiedział Paweł Tetelewski, trener PGE MKS El-Volt.

Najważniejsze mecze Memoriału odbędą się w sobotę. Najpierw w samo południe odbędzie się mecz o trzecie miejsce. O godz. 14 zaplanowany jest finał. Wstęp na wszystkie spotkania jest bezpłatny.

Gra, taka jak frekwencja

LIGA MISTRZÓW Dynamo Kijów było wyraźnie gorsze od Pafos FC w meczu trzeciej rundy kwalifikacyjnej rozegranym w Lublinie

Spotkanie nie przyciągnęło na trybuny zbyt wielu kibiców. Przyczyn tego stanu może być dość dużo, a wśród nich można zapewne wymienić przeciętną promocję tego wydarzenia, a także klasę przeciwnika ukraińskiej drużyny. Na trybunach zasiadło ledwie 2020 widzów, co może dziwić, bo przecież po boisku w barwach kijowskiej ekipy biegały gwiazdy europejskiej piłki jak Władysław Wanat czy Andrij Jarmolenko.

Warto jednak podkreślić, że chociaż trybuny świeciły pustkami, to atmosfera była dość gorąca. Na pewno po stronie nominalnych gospodarzy rzucał się w oczy brak zorganizowanego dopingiu. To sprawiło, że momentami grupa kilkudziesięciu kibiców z Cypru, była głośniejsza. Warto też wspomnieć



Dynamo Kijów mocno oddaliło się w stronę wymarzonej Ligi Mistrzów

FOT. DW

o miłym akcencie pojawiającym się na reklamowych bandach. Wyświetlano tam złączone flagi Ukrainy i Polski z napisem „FC Dynamo Kijów dziękuje Polsce i Miastu Lublin za gościnę”.

Kibice Dynamo w pierwszych minutach mieli mało

okazji do podrywania się ze swoich miejsc. Jeżeli ktoś przed meczem uważał, że kijowian czeka spacer, to szybko zmienił zdanie. Goście zaskoczyli Ukraińców wysokim pressingiem i często pojawiali się pod bramką Rusłana Neschereta. Drugą

połowę ponownie lepiej zaczął zespół z Cypru. Już po kilku minutach Jaja próbował zaskoczyć Ukraińców strzałem z przewrotki, który z trudem odbił Nescheret. Gospodarzom długo brakowało konkretów, tak jak chociażby Yarmolence, który w 56 minucie przebiegł przez pół boiska, ale w kluczowym momencie źle odegrał piłkę. Dynamo pierwszy celny strzał oddało ... w 72 minucie, kiedy Michaela próbował pokonać Brazhko. Cypryjski golki-per poradził sobie jednak z tym uderzeniem bez większych problemów.

Z upływem czasu gospodarze starali się coraz bardziej przenosić ciężar gry na połowę rywala. Mistrz Cypru tylko na to czekał i co chwila wyprowadzał groźne kontrataki. Brylował w nich zwłaszcza najlepszy na bo-

isku Joao Correira. Zawodnik z Republiki Zielonego Przylądka w 84 min kapitalnie obsłużył podaniem Andersona. Brazylijczyk minął jednego z obrońców Dynamo i strzałem w długi róg dał Pafos zasłużone prowadzenie.

Ten gol stawia cypryjską ekipę w bardzo korzystnej sytuacji przed zaplanowanym na 12 sierpnia rewanżem. **(KK)**

Dynamo Kijów – Pafos FC 0:1 (0:0)

Bramka: Anderson (84)

Dynamo: Nescheret – Tymchyk, Popov, Mykhavko, Dubinchak, Mykhailenko (65 Kabaiev), Brazhko, Shaparenko, Yarmolenko (65 Voloshyn), Pikhalonok (78 Buyalskiy), Vanat.

Pafos: Michael – Goldar, Sunjić, Luckassen, Pileas (87 Langa), Pepe, Tanković (66 Anderson), Dragomir (81 Sema), Correira, Orsić (81 Quina), Jaja (66 Bruno).

Widzów: 2020.

Koniec marzeń Lecha?

PIŁKA NOŻNA

Walczący o awans do Ligi Mistrzów Lech Poznań w środę musiał przelknąć gorzką pigułkę. Mistrzowie Polski w ramach trzeciej rundy eliminacyjnej przegrali na swoim stadionie z Crveną Zvezdą Belgrad i przed rewanżem znaleźli się w bardzo trudnym położeniu

Już w dziewiątej minucie gola dla gości strzelił Rade Kurnić, a w 34 minucie do remisu doprowadził Mikael Ishak i do przerwy był remis. W drugiej połowie gole strzelali już tylko Serbowie. Sześć minut po wznowieniu gry drugi raz do siatki trafił Krupić, a w 73 minucie wynik spotkania ustalił Bruno Duarte.

Będąc zupełnie szczerym, graliśmy przeciwko drużynie, która jest o poziom wyżej niż te zespoły, z którymi na co dzień mierzymy się w polskiej lidze. Podczas pierwszej połowy mieliśmy dobry fragment i wtedy zaprezentowaliśmy się najlepiej. Jednak grając z takim przeciwnikiem musimy cały czas podtrzymywać taki poziom, jak z końcówki pierwszej części gry. Nie chcę powiedzieć, że zagraliśmy słabe spotkanie, ale przeciwnik był lepszy – ocenił mecz Niels Frederiksen, trener Lecha.

„Kolejorz” przełożył swój mecz z PKO BP Ekstraklasie z Piastem Gliwice by lepiej przygotować się do rewanżu w Belgradzie. A ten zaplanowano na wtorek, 12 sierpnia (godz. 21) **(BS)**

Lech Poznań – FK Crvena Zvezda Belgrad 1:3 (1:1)

Bramki: Ishak (34) – Rade Kurnić (9, 51), Duarte (73).

Lech: Mrozek – Pereira (82 Gumny), Skrzypczak, Milić, Moutinho, Gholizadeh (64 Szymczak), Kozubal (71 Thorarsson), Jagiełło (71 Ouma), Palma, Bengtsson (64 Rodriguez), Ishak.

Crvena Zvezda: Matheus – Young-woo Seol, Rodrigao, Veljković, Tiknizian, Milson (46 Babicka), Krunić, Ešnik, Duarte (78 Katai), Ivanić (75 Olayinka), N'Diaye (79 Arnaudović).

Widzów: 39743.

Najpierw Falubaz, potem play-offy

PGE EKSTRALIGA Na inaugurację 14. kolejki PGE Ekstraligi Orlen Oil Motor zmierzy się u siebie ze Stelmet Falubazem Zielona Góra. Początek spotkania na torze przy Al. Zygmuntońskich o godzinie 18

Bartosz Surman

Lublinianie po 13 kolejkach pewnie prowadzą w tabeli i są pewni zakończenia rundy zasadniczej w fotelu lidera. Do wykonania pozostał im już tylko jeden krok, a następnie drużyna będzie mogła skupić się na walce w fazie play-off i obronie mistrzowskiego tytułu. – Do każdego spotkania zawodnicy podchodzą należycie skoncentrowani. Tak samo będzie tym razem. Czekają nas kluczowe starcia w tym sezonie. Dopiero po najbliższym spotkaniu będziemy myśleć o tym jaką drużynę wybrać w dalszej fazie rywalizacji. Teraz najważniejsze jest by bez kłopotów i kontuzji odjechać ostatni mecz w rundzie zasadniczej – zapewnia Maciej Kuciapa, trener Orlen Oil Motoru.

Szkoleniowiec cieszy się, że wreszcie w przygotowaniach do spotkania nie przeszkadza aura. – Mecz nie ma statusu zagrożonego i nie planujemy rozkładać plandeki. Pogoda ma sprzyjać, temperatura ma być dość wysoka i będzie to jeden z nielicznych meczów, gdzie nie będzie to konieczne. Wierzymy, że korzystna pogoda się utrzyma – zauważył Kuciapa.



Orlen Oil Motor Lublin kończy fazę zasadniczą domowym meczem ze Stelmet Falubazem Zielona Góra

FOT. DW

Choć najbliższy mecz budzi nieco mniejsze emocje lubelskie „Koziołki” jak zawsze mogą liczyć na wsparcie kibiców. – Na każdym domowym zawodach trybuny są pełne, a kiedy jedziemy na wyjeździe sektor gości jest szczególnie wypełniony. Wsparcie kibiców jest niesamowicie odczuwalne i bardzo nam pomaga – stwierdził na przedmeczowej konferencji prasowej Dominik Kubera, który także odniósł się do tego jak czuje się na owalu w Lublinie.

– Lubelski tor jest bardzo specyficzny. Bardzo

trudno jest tutaj znaleźć prędkość i dobrać idealny silnik. Widać to po tym, że kiedy przyjeżdżają do nas inne zespoły to mają twardy orzech do zgryzienia. Ja przez ostatnie pięć lat „przerzuciłem” sporo sprzętu by czuć się tu jak najlepiej. Nie zawsze jest idealnie i nie zawsze notuję super wyniki, ale staram się być powtarzalny – dodał popularny „Domin”.

Piątkowy mecz ma rzecz jasna jednego faworyta i jest nim oczywiście Orlen Oil Motor. Początek spotkania, które otworzy 14. kolejkę PGE Ekstraligi o godzinie

18. Transmisję z meczu będzie można obejrzeć na antenie Eleven Sports 1.

AWIZOWANE SKŁADY

Orlen Oil Motor: 9. Dominik Kubera • 10. Fredrik Lindgren • 11. Jack Holder • 12. Mateusz Cierniak • 13. Bartosz Zmarlik • 14. Wiktor Przyjemski • 15. Bartosz Bańbor.
Stelmet Falubaz: 1. Jarosław Hampel • 2. Jonas Knudsen • 3. Rasmus Jensen • 4. Przemysław Pawlicki • 5. Leon Madsen • 6. Damian Ratajczak • 7. Gracjan Szostak.

PGE EKSTRALIGA

Ostatni mecz 13. kolejki: Innpro ROW Rybnik – Bayer-system GKM Grudziądz 40:50 • **14 kolejka, piątek:** Orlen Oil Motor – Stelmet Falubaz Zielona Góra (18) • Gezet Stal Gorzów – Innpro ROW Rybnik (20.30). **Niedziela:** Bayer-system GKM Grudziądz – Krono-Plast Włóknarz Częstochowa (17) • Betard Sparta Wrocław – Pres Grupa Dewolperska Toruń (19.30).

1. Motor	13	30	+224
2. Toruń	13	26	+133
3. Sparta	13	23	+193
4. GKM	13	15	+24
5. Falubaz	13	15	-72
6. Włóknarz	13	7	-79
7. Stal	13	7	-130
8. Rybnik	13	4	-193

Zadecydował ostatni bieg

ŻUŻEL Wielkie emocje w 15. kolejce U24 Ekstraligi. Motor Lublin do ostatniego biegu rywalizował o wyjazdową wygraną z Avo KS Toruń, ale ostatecznie musiał uznać wyższość rywali

Pierwotnie wtorkowe zawody miały wystartować o godzinie 17, ale ze względu na opady deszczu mecz rozpoczął się dopiero o godzinie 20. Pierwszy bieg wygrała 4:2 kipa z Torunia, a w drugiej gonitwie dzięki dobrej jeździe Bartosza Bańbora padł remis. W kolejnych dwóch wyjazdach na tor lepsi byli młodzi żużlowcy z Lublina odnosząc dwa podwójne zwycięstwa wychodząc na sześciopunktowe prowadzenie. Następnie przewaga gości wzrosła do 10 punktów, ale później nastąpiło przebudzenie gospo-

darzy. Efekt? Po 10. biegach był remis 30:30.

W 11. gonitwie torunianie wygrali 5:1, ale nie cieszyli się z przewagi długo, bo w 13. biegu Motor także odniósł podwójne zwycięstwo. Natomiast w 14. gonitwie padł remis 3:3 i o tym kto zwycięży miał zadecydować ostatni bieg. A w nim para Antoni Kawczyński i Bastian Pedersen pokonała Frasera Bowesa i Bartosza Jaworskiego, zapewniając Toruniowi zwycięstwo 47:43.

Po meczu w Toruniu lubelską młodzież czekają jeszcze trzy domowe mecze. Młode „Koziołki” wyjadą na tor przy

Al. Zygmuntońskich 12,18 oraz 19 sierpnia, a wszystkie spotkania rozpoczną się o godzinie 16. Wstęp na mecze jest bezpłatny. **(BS)**

Avo KS Toruń – Motor Lublin 47:43

Toruń: 9. Antoni Kawczyński (3,3,2*,2*,3) 13+2 • 10. Krzysztof Lewandowski (1,0,3,3,1) 8 • 11. Nicolai Heiselberg (2,0,1,3,1*) 7+1 • 12. Bastian Pedersen (1*,1,3,3,2*) 10+2 • 13. Mikołaj Duchiniński (0,2,2*,0) 4+1 • 14. Oskar Rumiński (1,2,0,0,2) 5

Motor: 1. Krzysztof Sadurski (2,3,2*,3,1,3) 14+1 • 2. Frasier Bowes (0,3,1,0,2,0) 6 • 3. Bartosz Bańbor (3,3,2,w,1,2*) 11+1 • 4. Dawid Cepielik (0,1,1,0,1*,0) 3+1 • 5. Benjamin Basso (0) 0 • 6. Bartosz Jaworski

(2*,1*,2,0,3,1) 9+2 • 7. Dawid Grzeszczyk (0) 0

Pozostałe wyniki i tabeli U24 Ekstraligi: Grupa Metrocars ROW Rybnik – Falubaz Zielona Góra 48:42 • Beckhoff Sparta Wrocław – Perłowa Przysań Stal Gorzów 62:28 • Polcopper Agromix Unia Leszno – Grudziądzkie Mebelki GKM Grudziądz przełożony.

1. Toruń	13	21	+51
2. Unia	13	21	+3
3. Falubaz	14	20	+78
4. Motor	12	20	+105
5. Sparta	13	18	+100
6. Włóknarz	13	15	+13
7. Rybnik	12	9	-58
8. GKM	11	4	-149
9. Stal	12	4	-143

Wolny weekend Motoru

PKO BP EKSTRAKLASA

Sporo na kolejny mecz swoich pupili muszą czekać kibice Motoru Lublin. W ramach trzeciej serii gier zagrają dopiero w poniedziałek. O godz. 19 zmierzą się w Gdańsku z Lechią

Piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego pojawili się na boisku 26 lipca. Później ich mecz z Jagiellonią został przełożony na wniosek rywali. „Jaga” jako uczestnik europejskich pucharów miała prawo przełożenia jednego spotkania w lidze i z niego skorzystała. A to oznacza, że żółto-biało-niebiescy na kolejny występ będą musieli poczekać aż 15 dni. Starcie z Lechią zostało zaplanowane dopiero na poniedziałek. Po wysokiej porażce w Szczecinie Motor będzie chciał pokazać się z dużo lepszej strony, ale zmierzy się z rywalem, który ciągle w tabeli ciągle jest na minusie. Lechia zaczęła rozgrywkę z -5 punktami na koncie ze względu na problemy finansowe. **(BS)**

PROGRAM 3. KOLEJKI

Piątek: Korona Kielce – Radomiak Radom (godz. 18) • Górnik Zabrze – Bruk-Bet Termalica Nieciecza (20.30). **Sobota:** Arka Gdynia – Pogoń Szczecin (17.30) • Widzew Łódź – Wisła Płock (20.15). **Niedziela:** Jagiellonia Białystok – Cracovia, (17.30) • Legia Warszawa – GKS Katowice (20.15). **Poniedziałek:** Lechia Gdańsk – Motor Lublin (19). **Mecze:** Piast Gliwice – Lech Poznań • Raków Częstochowa – Zagłębie Lubin zostały przełożone.

1. Wisła	3	9	6-1
2. Radomiak	3	7	9-3
3. Cracovia	3	7	8-3
4. Widzew	3	6	6-3
5. Górnik	3	6	4-3
6. Lech	3	6	7-8
7. Bruk-Bet	3	4	5-3
8. Legia	2	4	2-0
9. Pogoń	3	4	6-7
10. Raków	3	3	3-5
11. Motor	2	3	2-4
12. Jagiellonia	2	3	3-6
13. Zagłębie	3	2	3-4
14. Arka	3	2	1-2
15. Katowice	3	1	2-6
16. Korona	3	1	1-5
17. Piast	2	0	0-3
18. Lechia	3	-4	6-8

**PUCHAR POLSKI
– RUNDA WSTĘPNA**

Warta Poznań – Olimpia Elbląg 1:0 (Filip Waluś 80-karny) ● **Stal Stalowa Wola – Skra Częstochowa 3:1** (Dawid Łacki 47, Hubert Tomalski 76, Mateusz Radecki 90 – Paweł Kołodziejczyk 51) ● **Polonia Bytom – Zagłębie II Lubin 7:1** (Oliwier Kwiatkowski 6, 62, Jean Franco Sarmiento 38, Jakub Arak 40, Kamil Wojtyra 60, Konrad Andrzejczak 66, 68 – Dominik Gregorski 61) ● **Wieczysta Kraków – Olimpia Grudziądz 0:0, karne 5:6** ● **Chojniczanka Chojnice – Rekord Bielsko-Biała 2:1** (Valerij Sabala 37-karny, Dmytro Juchymowycz 40 – Daniel Świdzki 64) ● **Świt Szczecin – ŁKS II Łódź 1:1, karne 6:5** (Szymon Kapelus 81 – Kacper Popławski 69) ● **KKS 1925 Kalisz – GKS Jastrzębie 0:2** (Szymon Matysek 25, 56) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Resovia 2:1** (Dalibor Takač 56, Marcin Biernat 90 – Patryk Romanowski 59) ● **Hutnik Kraków – Zagłębie Sosnowiec 3:0** (Damian Śliwa 30, Artem Motrycz 44, Karol Szablowski 78) ● **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Wisła Puławy 3:0 (walkover).**

BETCLIC I LIGA

Piątek: Ruch Chorzów – Pogoń Siedlce (godz. 18) ● Śląsk Wrocław – Miedź Legnica (20.30). **Sobota:** Chrobry Głogów – ŁKS Łódź (14.30) ● Stal Mielec – Górnik Łęczna (17.30) ● Polonia Bytom – Stal Rzeszów (19.30). **Niedziela:** Wisła Kraków – Pogoń Grodzisk Mazowiecki (14.30) ● Odra Opole – GKS Tychy (17) ● Znicz Pruszków – Polonia Warszawa (19.30). **Poniedziałek:** Puszcza Niepołomice – Wieczysta Kraków (19).

1. Wisła	3	9	13-3
2. Pogoń G.M	3	7	7-2
3. Wieczysta	3	7	7-2
4. Tychy	3	6	9-8
5. ŁKS	3	6	6-5
6. Polonia B.	3	6	4-5
7. Odra	3	6	3-4
8. Chrobry	3	4	5-3
9. Polonia W.	3	4	5-4
10. Śląsk	3	4	5-4
11. Stal Rz.	3	4	5-5
12. Ruch	3	4	4-5
13. Puszcza	3	3	4-4
14. Stal M.	3	3	6-11
15. Pogoń S.	3	1	2-4
16. Górnik	3	1	3-7
17. Miedź	3	0	4-10
18. Znicz	3	0	4-10

Górnik z wizytą u spadkowicza

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna po trzech kolejkach ma na koncie dwie porażki i remis. Kibice zielono-czarnych wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo swoich ulubieńców i mają nadzieję, że nastąpi ono w najbliższej kolejce. W sobotę podopieczni trenera Macieja Stolarczyka zagrają w Mielcu z tamtejszą Stalą, która po spadku z PKO BP Ekstraklasy została mocno przebudowana

Bartosz Surman

o dwóch porażkach z rzędu piłkarze z Łęcznej w trzeciej kolejce byli blisko premierowego zwycięstwa w tym sezonie. Łęcznianie prowadzili 2:1 z Puszczą Niepołomice, ale nie udało im się utrzymać tego rezultatu i mecz zakończył się podziałem punktów.

– Trzeba ten punkt szanować, chociaż jest duży niedosyt. Mieliśmy swoje sytuacje. Uważam, że byliśmy lepszą drużyną od Puszczy. To jest nieprzyjemny przeciwnik, który stawia na proste środki. Szkoda, że nie zdobyliśmy trzech punktów, bo dużo by nam to dało w tabeli. Trzeba jednak szanować ten wynik. Jesteśmy nową drużyną, gra wygląda coraz lepiej i myślę, że z meczu na mecz będziemy te punkty dokładać – ocenia Kamil Orlik, pomocnik zielono-czarnych.

W najbliższej kolejce zielono-czarni pojedą do Mielca na spotkanie z tamtejszą Stalą, która w poprzednim sezonie występowała w PKO BP Ekstraklasie. Po spadku doszło jednak do kadrowej rewolucji, chyba nawet większej niż ta, która miała miejsce w Łęcznej. Co prawda trenerem po degradacji pozostał Ivan Durdević, ale szatnia została kompletnie „prze-



Kamil Orlik strzelił bramkę przeciwko Puszczą Niepołomice w swoje 26-te urodziny. Czy pójdzie za ciosem w Mielcu

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

wietrzona”. Z Mielca odeszło aż 21 piłkarzy (wśród nich był Dawid Tkacz, który trafił do Górnika), a w ich miejsce pozyskano 14 zawodników.

Stal sezon zaczęła od srogiego awansu czyli Wisły Kraków (0:4), potem w „hokejowym stylu” ograła na wyjeździe Znicz Pruszków (5:4), by w poprzedniej kolejce ulec u siebie Polonii Warszawa (1:3). Po tych wynikach widać więc

wyraźnie, że największą bolączką spadkowicza jest obecnie gra w defensywie. Wydaje się, że to będzie idealny moment, żeby zagrać z odmiennym zespołem z Mielca, który ma jeszcze przed sobą mnóstwo pracy.

– Do samego końca jedenastka będzie się krystalizowała. Mamy praktycznie nowy zespół i ten duch rywalizacji się utrzymuje. Sytuacja jest taka, że mamy wielu zawodników nowych i na sobo-

otę mogą być zastosowane bardzo różne rozwiązania – przekonuje asystent pierwszego trenera Stali Łukasz Czajka.

– Górnik ma bardzo doświadczony zespół, grający w pierwszej lidze od dłuższego czasu. Mają piłkarzy, którzy grali w ekstraklasie, jak Baertek Śpiączka i znany nam Dawid Tkacz. Przygotowujemy się do ciężkiego spotkania z doświadczonym ligowcem. Rywal ma swoje atuty w ofensywie, oglądaliśmy ich w meczu z Puszczą i wiemy, ile sytuacji sobie stworzyli. Spodziewamy się twardej, męskiej gry – dodaje Czajka.

A jakie nastroje panują w Górniku przed najbliższym starciem? – Trener bardzo dobrze nas przygotowuje na każdy mecz i każdego przeciwnika mamy określony plan. Chcemy wygrywać poprzez narzucanie w meczu naszego sposobu gry – mówi Jakub Bednarczyk, obrońca Górnika. – Musimy poznać swoje automatyzmy na boisku. Poznaliśmy się z chłopakami i z czasem będzie lepiej. Z pewnością zdobędziemy kolejne punkty w tym sezonie – dodaje Orlik.

Początek sobotniego spotkania w Mielcu zaplanowano na godzinę 17.30. Mecz będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport i w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Zrobili mały krok do przodu

BETCLIC I LIGA Po dwóch porażkach Górnik Łęczna dopisał na swoje konto pierwszy punkt. W niedzielę zielono-czarni zremisowali z Puszczą Niepołomice 2:2. Czy w następnej kolejce kibice doczekają się upragnionego zwycięstwa?

o porażce 0:3 z Polonią Bytom w kolejnym spotkaniu Łęcznianie przegrali 1:2 z Ruchem Chorzów, a w minioną niedzielę zremisowali u siebie 2:2 z Puszczą Niepołomice. Mimo niekorzystnych wyników w każdym z tych spotkań zielono-czarni potrafili sobie stworzyć sporo okazji do zdobycia bramki, ale w dalszym ciągu brakuje skuteczności pod bramką rywali.

– Cieszy mnie, że w każdym meczu stwarzamy sobie wiele sytuacji. To jest budujące. Niepokojące jest jednak, że tracimy bramki. Pomimo tego, że przeciwnik nie stwarza sobie dużo sytuacji, zdarzają nam się fragmenty, w których brakuje nam lepszej organizacji i nad tym trzeba pracować – ocenia na pomeczowej konferencji prasowej Maciej Stolarczyk, trener Górnika.



Maciej Stolarczyk nadal wierzy w swój zespół

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

– Kładąc na szali te oba argumenty, uważam że w końcu zapracujemy na to aby w końcu wyeliminować błędy. Jeśli chodzi o samą grę, to ze-

spół z tygodnia na tydzień lepiej się prezentuje i płynniej funkcjonuje w konstruowaniu akcji. Działamy też lepiej w bloku. Oczywiście to

nie jest jeszcze moment, w którym mogę podsumowywać cokolwiek, bo jesteśmy dopiero po trzech kolejkach, ale widzę, że zespół chce ciężko pracować i stawiać się coraz lepszym – dodał szkoleniowiec Górnika.

W ostatnich spotkaniach trener Stolarczyk nie mógł wystawić do gry kontuzjowanych Michała Litwy i Adama Deji. – Według sztabu medycznego Adam od poniedziałku może zacząć treningi z zespołem, także będzie spokojnie wprowadzany do drużyny, podobnie jak Michał Litwa. Te dwa nazwiska będą z nami w treningu, co bardzo mnie cieszy i to na pewno stworzy większą rywalizację w zespole – powiedział trener Górnika po niedzielnym meczu z Puszczą.

Dwa dni przed meczem z ekipą z Niepołomice oficjalnie zawodni-

kiem Górnika został Rafa Santos. W niedzielę nie zaliczył jednak jeszcze debiutu w nowej drużynie. – Santos jest z nami już od jakiegoś czasu. Myślę, że sercem jest gotowy do gry. Chcemy jednak sukcesywnie wprowadzać go do meczów – ocenił Stolarczyk. – Nie ukrywam, że też mam trochę pretensji do siebie o to, że mogłem go wprowadzić na boisko w meczu z Puszczą. Uważałem jednak, że funkcjonowaliśmy na tyle dobrze w środku pola, iż korekta w tym rejonie boiska mogłaby nas zdeorganizować. Wiadomo jednak, że są to decyzje meczowe. Postanowiłem zmienić formację ofensywną. Rafa z tygodnia na tydzień będzie coraz bardziej gotowy do gry i stworzy jeszcze większą rywalizację w środku pola, bo nie ukrywam, że sprowadzając go do klubu o to mi chodziło – zdradził Stolarczyk. (B5)

Karuzela w Lubartowie

PIŁKARSKA IV LIGA

W lipcu Kamil Witkowski zastąpił na stanowisku trenera Lewartu Lubartów Wojciecha Stefańskiego. W środę spadkowiec z Betclia III ligi poinformował, że ledwie po miesiącu pracy Witkowski zagna się z klubem, bo przyjął ofertę z Motoru II Lublin. Jego następcą został z kolei Grzegorz Bonin, który w poprzednim sezonie prowadził Chemiankę

Zeby było ciekawiej, w pierwszej kolejce sezonu 2025/2026 Motor II podejmie... Lewart. A to oznacza, że szkoleniowiec, który przygotowywał drużynę z Lubartowa do nowych rozgrywek w niedzielę stanie po drugiej stronie barykady.

O tym, że drugi zespół Motoru rozgląda się za nowym trenerem „dwójki”, który dodatkowo ma ściślejszą współpracę z pierwszą drużyną mówiło się od jakiegoś czasu. Klub z Lublina rozmawiał z kilkoma trenerami z regionu. Ostatecznie dogadał się z Witkowskim. Ta rozszada może mieć też konsekwencje kadrowe, bo Michał Paluch i Ivan Hurenko, którzy byli przymierzani do Lewartu ponoć jednak trafią do czwartoligowej ekipy żółto-biało-niebieskich.

W lecie z lubelskiego klubu docierały różne plotki. Chociażby o poszukiwaniu bardziej doświadczonych zawodników. Już wtedy, w kontekście wzmocnień można było usłyszeć nazwisko Palucha, ale i Piotra Piekarskiego czy Tomasza Tymosiaka. Do drużyny dołączyli jednak młodzi, chociaż już ograniaczeni zawodnicy, jak: Dawid Brzozowski i Jakub Bartoszek (obaj Świdniczanka).

Lewart do tej pory informował oficjalnie jedynie o odejściach z drużyny. W rubryce ubyli są już: Mateusz Chyła, Patryk Drodz (obaj Lublinianka), Igor Pytka, Jakub Knap (obaj Łada 1945 Biłgoraj), Dawid Nojszewski (Podlasie Biała Podlaska), Michał Steszuk (powrót do Górnika Łęczna) czy Szymon Gęca (powrót do Górnika, potem Orlecia Spomlek Radzyń Podlaski). Do zespołu oprócz Palucha i Hurenki przymierzani byli chociażby: Denis Demianenko i Arkadiusz Bednarczyk (obaj Stal Kraśnik).

(LUKISZ)

Hetman musi się zmierzyć z rolą faworyta

PIŁKARSKA IV LIGA W poprzednim sezonie mieliśmy ligę dwóch prędkości, bo Stal Kraśnik i Lublinianka odstawały od reszty stawki. Tym razem wszyscy spodziewają się bardziej wyrównanych rozgrywek. Znowu jest jednak jeden główny faworyt do awansu – Hetman Zamość

Łukasz Gładysiewicz

Hetman po dwóch latach spędzonych w okręgówce wrócił do IV ligi i poprzednią kampanię zakończył na wysokim szóstym miejscu. Teraz apetyty są jednak znacznie większe. Tym bardziej, że w lecie udało się przeprowadzić kilka mocnych transferów. Nowym trenerem został Łukasz Gieresz, który ostatnio prowadził trzecioligową Świdniczanę. Szkoleniowiec zabrał ze sobą: Kamila Sikorę, Mikołaja Kosiora i Daniela Eze, a więc piłkarzy potrafiących robić różnicę ligę wyżej.

Ciekawych nazwisk jest jednak w Zamościu więcej, jak chociażby doświadczony ofensywny pomocnik z Ukrainy Yaroslav Yampol (Świt Nowy Dwór Mazowiecki), ale również: Igor Szczygieł (Avia Świdnik), Michał Kot (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Jakub Wardęski (Lechia Kostrzyn), Mateusz Zieliński (Gryf Gmina Zamość) czy Oleh Vlasov (MSK Rimavska Sobota).

– Na pewno oczekiwania są duże i nie da się ukryć, że całe środowisko czeka na Hetmana w wyższej lidze. My nie uciekamy od odpowiedzialności, naszym zadaniem będzie zmierzenie się z rolą faworyta. Kadra została tak zbudowana, aby być w gronie drużyn walczących o awans. Wszyscy mamy nadzieję, że ta misja zakończy się happy-endem – mówi Łukasz Gieresz.



Łukasz Gieresz zdaje sobie sprawę, że oczekiwana w Zamościu są bardzo duże

FOT. KAMIL GAC/KS HETMAN ZAMOŚĆ

Szkoleniowiec przyznaje, że kadra jego drużyny wcale nie musi być jeszcze zamknięta. – To było dla nas trudne okienko, bo nie wszyscy zawodnicy, których wytypowaliśmy z dyrektorem zdecydowali się na grę u nas. Mamy jednak mocną kadrę, jak na warunki czwartej ligi. A kolejne ruchy są jeszcze możliwe, ale interesują nas przede wszystkim młodzi zawodnicy, którzy będą przyszłością Hetmana – zapewnia były opiekun Świdniczanki.

Ważny dla jego zespołu będzie początek sezonu, bo cztery pierwsze

kolejki trzeba będzie rozegrać na wyjazdach. Dominik Skiba i jego koledzy mogą jednak mówić o korzystnym terminarzu w pierwszych tygodniach nowych rozgrywek. Najpierw będzie beniaminek z Łukowa, później Granit Bychawa, Huragan Międzyrzec Podlaski, kolejny nowy zespół na tym poziomie – Bug Hanna i dopiero później zaczną się schody, czyli mecze z innymi kandydatami do czołowych lokat.

Stadion w Zamościu ma być gotowy na piątą serię gier i hitowe starcie z Lublinianką. – Dostaliśmy informa-

cję, że pierwszy raz u siebie będziemy mogli wystąpić w ramach piątej kolejki, przy okazji meczu z Lublinianką i na razie tego się trzymamy – dodaje szkoleniowiec.

Na dzień dobry jego podopieczni w niedzielę o godz. 17 zagrają w Łukowie z Orlećami, czyli jednym z pięciu beniaminków. – Wiemy o nich całym sporem. W drużynie mają wielu zawodników grających w przeszłości w Pogoni Siedlce. To młody zespół z entuzjazmem, który chce grać w piłkę. Podobnie, jak u nas w kadrze było sporo zmian. Szanujemy przeciwnika, ale chcemy pozytywnie rozpocząć nowe rozgrywki. Do tej pory moje zespoły zawsze koncentrowały się na sobie i tak samo będzie w tym przypadku. Chcemy zagrać dobre spotkanie i przywieźć do Zamościa trzy punkty – zapewnia Łukasz Gieresz.

1. KOLEJKA SEZONU 25/26

Wszystkie mecze w niedzielę: Start Krasnystraw – Tanew Majdan Stary (godz. 11) • Janowianka Janów Lubelski – Bug Hanna (14) • MKS Ruch Ryki – Łada 1945 Biłgoraj (15) • Orlecia Spomlek Radzyń Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski (15.30) • Orlecia Łuków – Hetman Zamość (17) • Tur Milejów – Granit Bychawa (17) • Motor II Lublin – Lewart Lubartów (17) • Tomaso-
via Tomaszów Lubelski – Lublinianka Lublin (17).

Nowa para stoperów w Janowiance

PIŁKARSKA IV LIGA O sile defensywy Janowianki nie tak dawno temu stanowili: Tomasz Sadowski i Grzegorz Mulawa. Kontuzje spowodowały, że w Janowie Lubelskim musieli poszukać nowej pary stoperów. Wydaje się, że działacze świetnie sobie z tym zadaniem poradzili, bo do drużyny dołączyli: Michał Koźlik oraz Łukasz Mazurek

Szczególnie zaskakujący jest transfer Koźlika, który świetnie radził sobie w barwach Świdniczanki na trzecioligowych boiskach. A w lecie zdecydował się zejść ligę niżej i to do siódmego zespołu minionych rozgrywek.

– Wielkie słowa uznania dla zarządu. To w dużej mierze ich zasługa, że Michał pojawił się w naszym klubie. Bardzo się cieszymy, że z wielu ofert wybrał właśnie nas. Myślę, że nie zrobił tego pod wpływem impulsu i wszystko dokładnie wyba-
dał, jaką jesteśmy drużyną. Staramy się mocno dbać o sprawy interpersonalne, a ja mogę tylko przyklasnąć,

że udało się załatwić taki transfer do Janowianki – cieszy się Ireneusz Zarczuk.

Kontuzje, to w ostatnich miesiącach była prawdziwa zmora zespołu z Janowa Lubelskiego. Urazy dotknęły przede wszystkim defensorów, ale kilku innych graczy też narzekano na zdrowie. Nadal rehabilitację po operacji przechodzi Jakub Włażlik. Z kolei Tomasz Sadowski skupi się teraz na pracy trenera, bo oficjalnie dołączył do sztabu szkoleniowego Janowianki.

Mocnych, na razie tylko na papierze transferów było jednak więcej. Z sygnału Lublin udało się pozyskać Brillanta Etana Monroe. Kameruńczyk w poprzednim sezonie

zdobył dla ekipy beniaminka 13 goli. Defensywę wzmocni także doświadczony Łukasz Mazurek, który w poprzednim sezonie najpierw grał w trzecioligowym Lewarcie, a wiosną w Opolaninie, ligę niżej. Na pewno solidnym wzmocnieniem powinien być też młodzieżowiec Filip Głaz.

– Mam nadzieję, że Łukasz z Michałem stworzą właśnie taką parę stoperów, jak wcześniej Grzesiek Mulawa i Tomek Sadowski. Co do Brillanta, to da nam nową, inną jakość i kolejne warianty gry w ofensywie. Wiemy, że też miał kilka innych propozycji, ale zdecydował się na Janowiankę – dodaje trener Zarczuk.

Jeżeli chodzi o ubytki, to w nowym sezonie inny klub będzie miał chociażby Michał Szałachowski, który jest przymierzany do Granitu Bychawa. Maciej Cynka zamienił za to Janowiankę na Tanew Majdan Stary, beniaminka IV ligi.

A jakie cele mają w Janowie Lubelskim? – Wcale nie uważamy, że poprzedni sezon był jakoś specjalnie stracony. Oczywiście, żałujemy tych wszystkich kontuzji, ale życie toczy się dalej. Staraliśmy się godnie zastąpić zawodników, którzy z przyczyn zdrowotnych nie mogą grać i mam nadzieję, że to nam się udało. Chcemy się zdomować w tej lidze, jesteśmy w trakcie przebudowy obiektu, a prace

cały czas będą trwały. Chcemy też grać solidną piłkę i cieszyć kibiców, których mam nadzieję, będzie na naszych meczach, jak najwięcej – wyjaśnia opiekun Janowianki.

Pierwszym rywalem jego drużyny w niedzielę o godz. 14 będzie Bug Hanna. – Na pewno nie jest to wymarzony początek, grać z beniaminkiem, który po awansie będzie na fali wznoszącej. Tym bardziej, że ta drużyna naprawdę osiągała dobre wyniki w sparingach. Przegrała tylko raz z Orlećami Spomlek Radzyń Podlaski. Resztę meczów wygrała, więc na pewno szykuje się ciekawa i trudna inauguracja – dodaje trener Zarczuk.

(LUKISZ)

Lublinianka bez króla strzelców

PIŁKARSKA IV LIGA Jedni grają i strzelają gole nawet po czterdziestce, jak Wojciech Białek. Inni decydują się za to zawiesić buty na kołku, chociaż dopiero dobijają do trzydziestki. Na drugą opcję zdecydował się niedawno Jarosław Milcz, który jako zawodnik Lublinianki w poprzednim sezonie został królem strzelców wyprzedzając właśnie popularnego „Białego”

Lukasz Gładysiewicz

Lublinianka w poprzednim sezonie strzeliła 96 goli w lidze. Dokładnie 1/3 tego dorobku należała do Milcza. Nie będzie łatwo zastąpić tak skutecznego piłkarza. – Każdy trener ubolewałby nad taką stratą i ja robię tak samo. Bramkostrzelnym napastnikiem, to tak naprawdę 20-30 procent sukcesu w drużynie. Trzeba jednak przyjąć decyzję Jarka i patrzeć w przyszłość bez niego. Bardzo żałujemy, ale mam nadzieję, że inni go zastąpią – mówi Daniel Koczon, trener ekipy z Wieniawy.

No właśnie, w lecie Lublinianka nie znalazła zastępcy jednego do jednego za swojego najgroźniejszego snajpera. Mówiło się, że Szymon Rak z Sygnału może przenieść się do rywala zza miedzy, ale ostatecznie nic z tego transferu nie wyszło, a były zawodnik Motoru niespodziewanie wyłądownął w Opolaninie Opole Lubelskie, który będzie występował w okręgówce. Na razie pozy-



Jarosław Milcz nie będzie w nowym sezonie strzelał już goli dla Lublinianki

FOT. DW

cję numer dziewięć wzmocnił jedynie Szymon Podlipny z rocznika 2007.

– Ciężko z tymi napastnikami. Jest czas do końca sierpnia, żeby poszukać konkretnego wzmocnienia na tej pozycji. Mamy jednak

w składzie Anesa, który może tam zagrać, tak samo jak Bartek Koneczny, zobaczymy, co z tego wyjdzie – wyjaśnia popularny „Koczi”.

A skąd w ogóle decyzja Milcza, aby w tak młodym wieku i po tak udanym se-

zonie powiedzieć pas? – Tak naprawdę już od roku, a może nawet dwóch lat się nad tym zastanawiałem. Ciężko jest przestać robić coś, co tak naprawdę robiło się całe życie. W czerwcu skończyłem jednak kurs

UEFA B i dostałem propozycję z klubu, aby poprowadzić drużynę juniorów starszych. Rola głównego trenera w grupach młodzieżowych, treningi i mecze w czwartej lidze, a do tego praca zawodowa i rodzina? Nie idzie pogodzić tego wszystkiego pod względem logistycznym, więc trzeba było podjąć taką decyzję. Chciałem spróbować roli trenera i tak wyszło. Już w poprzednim sezonie wychodziłem z domu rano, a wracałem późnym wieczorem. Takie życie na dłuższą metę jest zbyt męczące, trzeba mieć trochę czasu dla siebie – tłumaczy Jarosław Milcz.

I przyznaje, że nigdy nie dostał tylu propozycji, co w ostatnim czasie. – Naprawdę, mnóstwo osób namawiało mnie i dalej namawia, żeby gdzieś jeszcze pokopać, przyjechać na mecz w niższej lidze i pomóc. Być może się na to zdecyduję, żeby poruszać się dla zdrowia. Kto wie, może wrócę też na poziom czwartej ligi? Życie pisze

różne scenariusze, więc niczego nie wykluczam. Obecnie koncentruję się jednak na pracy trenera i fajnie, że ma to miejsce w moim klubie – dodaje popularny „Jaro”, który cieszy się, że wreszcie wywalczył tytuł najlepszego strzelca.

– Mogę powiedzieć, że jestem lekko spełniony. Zawsze brakowało tego pierwszego miejsca w klasyfikacji najskuteczniejszych. Dwa razy byłem drugi, dwa razy trzeci i zawsze tych kilku goli brakowało. Teraz się udało i na pewno bardzo się z tego cieszę. Żałuję za to barażu o awans, bo można było ładnie wszystko spiąć – przyznaje Milcz.

A czy gdyby na Wieniawie była trzecia liga, to podjąłby taką samą decyzję? –Może bym pomógł chłopakom. W sumie tak rozmawialiśmy, a ja chciałbym występować na tym poziomie. Nie udało się, ale dalej mocno trzymam kciuki za drużynę i na pewno będę im kibicował na Leszczyńskiego – zapewnia były już snajper klubu z Wieniawy.

TRENERZY O FAWORYTACH IV LIGI W SEZONIE 2025/2026

Lukasz Gieresz (Hetman Zamość)

– Ja uważam, że standardowo czołówkę tworzą: Tomasovia, Łada Biłgoraj, Lublinianka i Lewart Lubartów. Sporo mówi się jednak także o Motorze II Lublin, który zmienił nieco politykę i ponoć ma bardziej otworzyć się na pierwszy zespół.

Paweł Babiarz (Tomasovia)

– Dla mnie faworytami w nowym sezonie będą: Hetman Zamość, Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski, dużo dobrego słyszałem na temat Janowianki, ale i Motoru II Lublin czy Startu Krasnostaw. Nie można zapominać o Lubliniance i Lewarcie Lubartów, który też powinien być w czołówce. Może któryś z beniaminków sprawi niespodziankę? Uważam jednak, że liga w tym sezonie powinna być mocniejsza. Tomasovia? My nie określamy sobie żadnego celu, po prostu chcemy wygrywać w każdym meczu.

Marcin Zajac (Łada 1945 Biłgoraj)

– Na pewno bardzo mocne transfery zrobił Hetman Zamość. Myślę, że ta drużyna jest głównym faworytem

do awansu. A poza tym? Tomasovia, Lewart Lubartów, mocniejszy na pewno będzie też Motor II Lublin. Nie ukrywam, że Łada też będzie chciała włączyć się do gry. Na razie celujemy jednak rozsądnie, w pierwszą szóstkę. Skupiamy się jednak na najbliższym spotkaniu i będziemy się starali zrobić, jak najlepszy wynik.

Daniel Koczon (Lublinianka)

– Myślę, że ta czołówka z poprzedniego sezonu w kolejnych rozgrywkach też będzie mocna. Moimi faworytami są: Hetman, Tomasovia, Łada, Janowianka. Słyszycie jednak głosy, że praktycznie wszyscy się powzmocniali, dlatego wydaję się, że liga będzie znacznie bardziej wyrównana. Ja życzyłbym sobie takiej rundy jesiennej, jak rok temu. Nie mówimy jednak na razie o żadnym awansie, dopiero po pięciu pierwszych kolejkach będzie można powiedzieć coś więcej o potencjale poszczególnych drużyn i naszym też. Dostaniemy jakieś odpowiedzi, na co będzie nas stać po letnich zmianach w składzie.

Tomasz Zajac (Tur Milejów)

– Znosi się na bardzo ciężką i wyrównaną ligę. Nie

uważam, żeby jeden zespół specjalnie odjechał reszcie. Natomiast w roli faworyta widziałbym Tomasovię. Nie wiem, jak wypadnie Lublinianka, bo w końcu straciła dwa filary. Nie będzie łatwo zastąpić króla strzelców poprzedniego sezonu. W Ładzie Biłgoraj też było sporo rozszad, a wiadomo, że w takiej sytuacji potrzeba czasu, żeby się dotrzeć. Pierwsze kolejki powinny pokazać, kto będzie liczył się w walce o awans. Moim cichym faworytem jest jednak zespół z Tomaszowa Lubelskiego.

Ireneusz Zarczuk (Janowianka)

– Graliśmy sparing z Hetmanem i przekonaliśmy się, że budują naprawdę mocny zespół. Tak samo powinno być w Lubartowie, a kolejne zespoły, które powalczą o czołowe lokaty? Na pewno Lublinianka, z Ładą też trzeba będzie się liczyć. Co z Janowianką? My nie precyzujemy naszych planów, nigdy tego nie robiliśmy. Wszystko zweryfikuje liga, która zapowiada się bardzo ciekawie. Wydaje się, że rozgrywki powinny być mocniejsze niż w poprzednim sezonie.

(LUKISZ)

PIŁKARSKA IV LIGA W SKRÓCIE

Groźny Bug

Jednym z pięciu beniaminków w tym sezonie jest Bug Hanna. Drużyna Bartosza Bodysa w przerwie letniej trochę nastraszyła jednak swoich nowych rywali. Z pięciu sparingów wygrała aż cztery, a w sumie zdobyła 23 gole. Trzeba dodać, że wcale nie mierzyła się z zespołami z niższych klas rozgrywkowych. Na dzień dobry pokonała innego beniaminka IV ligi – Tanew Majdan Stary 4:1. Takim samym wynikiem zakończyło się spotkanie z Huraganem Międzyrzec Podlaski, a kolejną ekipę z IV ligi – Start Krasnostaw rozbiła 4:0. Z kolei z Ogniwem Wierzbica drużyna trenera Bodysa wygrała aż 10:0. Jedyna porażka to próba generalna przed ligą, przy okazji starcia z Orleńskimi Spomleki Radzyń Podlaski 1:2. – Postaw zespołu na pewno jest budująca. Pozyskaliśmy kilku wartościowych zawodników i nieźle się już graliśmy. Mamy kolektyw i pomysł na grę. Wiadomo, że wyniki były dobre, ale to jednak tylko sparingi. Mamy jednak nadzieję, że te wyniki będą miały przełożenie także na ligę – wyjaśnia Bartosz Bodys. Jeżeli chodzi o transfery, to numerem jeden wydaje się sprowadzenie Krystiana Wójcika.

Popularny „Czoko” grał na znacznie wyższym poziomie, ale ostatnio miał trochę problemów ze zdrowiem. – To będzie nasza kluczowa postać, mocno na niego liczymy. Tak naprawdę w rytmie treningowym był już po ziemi, ale nie grał za wiele – przyznaje trener Bodys, który cieszy się także z innych ruchów. Do jego zespołu dołączyli: Patryk Tomasiak (Orleńskie Spomleki), Marcin Chilimoniuk (Huragan), Jakub Daniłoso (Orleńskie Spomleki) czy 17-letni Kacper Białasz (Górniki Łęczna). Co ciekawe, Bug ma w składzie także dwóch... Kolumbijczyków, których sprowadził w zimie. Jairo Rodriguez strzelał gole w czterech z pięciu sparingów, a w sumie wpisał się na listę strzelców pięć razy. Nicholas Hoyos zdobył dwa gole w lecie. – Obaj naprawdę wyglądają bardzo dobrze. Jairo to środkowy pomocnik, a Niko jest napastnikiem. Jak dalej będą się tak prezentować, to bardzo szybko mogą pójść wyżej – przyznaje trener beniaminka z Hanny. A jaki jest cel drużyny na nowy sezon? – Wiadomo, że utrzymanie. Fajnie byłoby punktować jednak regularnie, już od początku rozgrywek, żeby później myśleć o innych celach. Dobre wejście w sezon jest bardzo

ważne, a wiadomo, że Janowianka, czyli nasz pierwszy rywal w ostatnich sezonach była bardzo groźna przede wszystkim u siebie. Czekam na trudną przeprowadzanie – ocenia Bartosz Bodys.

Holender w Tomaszowie

W Hannie mają piłkarzy z Kolumbii, a na zagranicznych piłkarzy nie boją się stawiać także w Tomaszowie Lubelskim. W lecie Tomasovia pozyskała urodzonego w Brazylii skrzydłowego z... Holandii. To Dennis Oliveira Heijmann, który ma już za sobą występy w Polsce. 23-latek Poprzednią rundę spędził w zespole z klasy okręgowej MKS Bieszczady Ustrzyki Dolne. I na pewno ma za sobą całkiem udany czas, bo w zapiasie na swoim koncie: siedem goli i trzy asysty.

– Uważam, że w tym sezonie będziemy mocniejsi. Nie tylko ze względu na transfery, ale i fakt, że dużo zawodników zostało w drużynie. Zaczynamy od trudnego meczu z Lublinianką, ale chcemy wygrać przede wszystkim u siebie. Znamy rywala, podchodzimy do nich z szacunkiem, ale chcemy pozytywnym akcentem rozpocząć ligę – zapowiada Paweł Babiarz.

(LUKISZ)



OSIEDLE

— EUROPEJSKIE —

ETAP
Kopenhaga

NOWE MIESZKANIA

NA FELINIE

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl